Darowała p. Maria Mazankowa w czerwcu 1936 r.; oprawiono w styczniu 1937 r.

8045
III

Korespondencja Alberta Zippera

Tom II. F – Kob. (k. 260)

Listy następujących osób	sztuk	z lat	Karta
Falke v. Lilienstein Hans	5	1876 - 1892	1
Feldman Wilhelm	4	1889 - 1895 (1891)	6
~~Finger~~ Singer Ernst	4	1875 - 1876	13
Finkel Ludwik	2	1926 - 1929	20
Floeck Oswald	1	1919	22
Francke H.	1	1895	24
Frankl Ludwik August	1	1881	26
Fredro Andrzej	3	1893 - 1897	27
Friedwald Karolina	1	1922	31
Gall Jan	2	?	32
Gassenbauer	2	1871	35
Gassenbauer Luise	1	1882	38
Gawroński Franciszek	1	1893	40
Geiger Ludwik	1	1896	41
Geissler Max	1	1916	42
German ~~Ludwik~~ Ludomir	2	1879 - 1888	43

Goniewski	4	1884	45
Gorczyński Bronisław	3	1884	52
Grajnert Józef	1		56
Grüning Hermann	16	1877 - 1895	57
Grünstein Leo	3	1895 - 1900	77
Grünwald - Zerkowitz Sidonie	2	1893 - 1894	83
Gubrynowicz Władysław	1	1926	87
Gürtler Paul	1	1927	89
Guzek Leon	5	1891 - 1934	93
Haeckel Ernst	1	1874	99
Haggenmacher Ott.	2	1899	100
Hahn Wiktor	2	1932 - 1933	103
Hausmann V. V.	2	1899 - 1900	106
Herzberg - Fränkel	1	1893	109
Hirth J.	2	1917 - 1920	110
Hlavač A.	1	1927	112
Hochstift, Das Freie Deutsche.	1	1883	113
Hoffmann u. Campe Verlag	1	1933	115
Honegger Johann	1	1886	116

Hoesick Ferdynand	13	1921 - 1925	117
Houghton, Mifflin & C°	1	1881	131
Huber Maksymiljan T.	1	1921	132
Huschke Georg Philipp	1	1875	133
Institut, Geographisches.	1	1878	134
Jankowski Czesław	1	1893	135
Jenike Ludwik	10	1888 - 1893	136
Józefowicz Feliks K.	1	1902	148
Jurmann Georg	26	1875 - 1892	150
Kafka Marie	1	?	224
Kallenbach Józef	6	1895 - 1923	226
Kardasch Anna	1	1874	233
Karpeles Gustav	7	1887 - 1907	235
Kleim Franz	1	1892	242
Klein Franz	11	1916 - 1924	243
Klein Rudolf	1	1906	255
Kleiner Juljusz	2	1926 - 1935	257
Kluge Hermann	2	1891 - 1892	259

F. v. Liliencron
L. II
F-Kol.
260

Hochgeehrtester Herr!

Ihrem für die freundliche Zusendung meiner an Ihnen gerichteten Diplomen bestens Dank sagend, zeige ich Ihnen zugleich an, daß Ihr Brief richtig in meine Hände gelangt ist. –

Ich würde gewiß das Gesuch Ihrer Tochter wohlwollendst befürworten, wenn es mir möglich wäre, sie in meinem Fache hier in Wien Gebrauch zu machen hier sein. –

Ihnen in Ihrem literarischen Streben die nöthige Ruhe wünschend, bitte mich nicht abzuschreiben. Ihr Wirken wünschend, zeichnet sich mit vorzüglicher Achtung

ergebenst

Falke v. Liliencron

Wien 28/7 876

Sehr geehrter Herr!

Von Herzen bedaure ich, wenn Ihnen meine freundlichen Gaben für unsere „Dioskuren" für den nächsten Jahrgang derselben keine Gebrauch machen zu können.—

Das Material für den Jahrgang war, wie Sie bemerken, schon Ende Dezember beisammen, so daß ich mit der Arbeit sofort anfangen und ein großes, für Sie gewiß interessantes Bild für Sie mal fertig zusammenstellen konnte, welches gewonnen werden konnte.—

Ich fand den Umfang meiner Berücksichtigung Ihrer Beiträge entgegen, daß ich zwar

/

Das gewünschte Abonnement beehre
ich mich gleichzeitig für den
den nächsten Jahrgang erneuert
und in Kürze warten. —

Es verbleibt mir somit
nicht als, Ihnen das Manuskript
zur gefälligen und verwendbaren
Verwendung wieder zur Verfügung
zu stellen; wobei ich
das bemerke, daß falls Sie
über diese Dichtung nicht baldigst
anderweitig verfügt haben sollten,
ich gerne bereit sein würde,
sie, vielleicht allenfalls für den
nächstfolgenden Jahrgang zu acquirieren; was mich sehr freuen
würde wenn möglich im Juli
erfolgen. —

Mit vollster Hochachtung
ergeben

Wien 15/10 875

Falke v. Lilienberg

Sehr geehrter Herr!

Wien, den 15. Januar, 1880.

Beiliegend erhalten Sie, auf ihre Ihnen Zuschrift vom 18. November v.J. an die hiesige k.k. Hof- und Staats-Druckerei, 20 Exemplare Franzlose Ihres in den diesjährigen Land des „Dioskuren" aufgenommenen poetischen Beitrages „Der Tag des Triumphes" als Ihnen dankend Anerkennung zugesendet, den ich gleichzeitig die Versicherung meiner Hochachtung beifüge.

Falke

An Herrn
Albert Zipper,
Hochwohlgeboren
in Lemberg.

Lemberg.

Hochgeschätzter Herr!

Bei dem Zusammenfluß vieler
Bäche zu bewältigen der Masse
von Wasser, aber was wir mit
bei dem besten Willen nicht
möglich, von Ihnen mir
freundlich zu Verfügung
gestellten Gabe für unseren
„Diakonen" für den Verb.
verschiedenen Jahrgang
Gebrauch zu machen ist
ist, bei dem großen Umfang
der diesen Diözese, auch
absolut keine Hoffnung
vorhanden, daß diese An-
trieb im nächsten Jahrgang
gestrichen werden könnte.

Ich verbleibe mit der
aufrichtigsten Hoffnung, daß Ihnen
das fräuliche Manuscript
zu so anderweitigen gefäl-
ligen Verwendung anbie-
gend wünsche zu Ihrer
gütigen Zu stellen.

Mit ausgezeichneter Hoch-
achtung

ergebenster Diener

Ihr

verbindwilligster

Falke v. Lilienstein

Wien 11/6 885

Wien 18. Dec. 892

Sehr geehrter Herr Professor!

Entschuldigen Sie nachträglich den
ausgebliebenen Dank für
Ihre freundliche Sendung vom
1. Dec. und verfehlen Sie nicht, Ihnen
meine wärmliche Freude bezeugen
zu können, ich habe in dem Bändchen
bereits zu wiederholten Malen
mich wärmlichen Anregungen
gefunden und werde es wohl
oft noch zur Hand nehmen. —

Ich habe einen schwachen
Versuch gemacht, Ihren bezüg-
lichen Wünschen in Bezug auf
die „Wiener Zeitung" zu folgen,
ob mir Glück damit die
Zustimmung bringen. — Die weiteren
Einsendungen stehen mir sehr

/.

Zu ihr in dessen habe ich mich
Vorgestern gegen 8 Uhr
Sehr angestrengt den Fremd-
ling Hartig Gedächtniß-Rede
halten in dem „entsetzten Fest-
en Theater" begegnet.

Ich würde mich freuen,
Ihren Namen auf meiner
Liste einmal in den „Dioskuren
zu begegnen! — Könnten
Sie sich nicht entschließen zu
einem kleinen Essay über
meine Lieblingsdichter mich
Ihnen Lieblingsdichter
gefälligst gefälligst
Gefälligkeiten.

Mit freundschaftlichen Grüßen
Ihr ergebener
Falke-Lilienstern

Feldman Wilhelm 6

Kraków, 18 X. 89.

Wielmożny Panie Profesorze!

W załączeniu przesłam ciąg dalszy obrazku „Cuda etc.“ W „Ojczyźnie“ będzie druk ukończony za miesiąc, mianowicie ten mogę dopiero kiedyś chyba dostarczyć.

Tytuł zbiorku będzie brzmiał „Jak w życiu“ „Obrazki przez etc.“ Są Rę, iż zupełnie zgodzi.

Oczekując łaskawego doniesienia o terminie rozpoczęcia druku i o warunkach, które za prace oryginalne powinne być korzystniejsze niż zwykle,

/.

Proszę o wielkie lekar o jedno: niezapomnienie, by Kochany Profesor raczył zarządzić, by wydrukowano dla mnie 10 egzempl. na papierze welinowym. Chcę też w interesie moim jak i wydawnictwa, by druk wraz ilustracjami ściśle, nie bogatszy; dwa numera będą przyjemniej pokaźne.

Nadmienić należy jeszcze, iż dział referat o chor. żołądka zrobiła Pani Miriam; dołączyć nie mogłem z powodu przeprowadzenia się do nowego mieszkania, ul. Grodzka 59.

Polecam się łaskawej pamięci i zostaję z głębokim szacunkiem

Pańskim sługą

M. Feldman

N.B. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na artykuł o mojej pracy w ostatnim nrze "Asenemu" prof. Chmielowskiego.

Kraków, 8. X. 91.

Wielmożny Panie Profesorze!

Posyłam sobie przesłane rozwiązanie egzemplarz „Nowel“ moich oraz dwie broszurki o Mickiewiczu, z uprzejmą prośbą o łaskawe przeczytanie, i — jeśli czas pozwoli a rzecz zasługuje — o napisanie mi słów kilka.

Korzystam przytem ze sposobności, by dodać kilka słów objaśnienia do skryptu zostawionego u Pana. Obrazek „Cuda na wsi“ etc. nie jest jeszcze ukończony. Druk będzie w „Operacie“ gotów za dwa tygodnie, manuskryptu mogę zaś

dostarczę każdej chwili.

Tytuł tej noweli trzeba będzie zmienić i gruntownie poprawić. Orzeczę w tej mierze światłej uwagi szanownego Profesora.

W „Prawdzie" ma książka ukazać niebawem rozpocznę dość niewielkiej mej powieści pt. „Z tamtej strony". Można będzie ją wtedy do druku oddać.

Ale - ale - ja chciałbym do wydawnictwa. Jako pisarze, a w rezerwie kto wie, czy prace moje się kwalifikują?

Orzeczę w tej materji

Łaskawej odpowiedzi

i czekając z głębokim szacunku

pozostaję sługą

M. Feldman

ul. Senacka

Feldman

~~Kraków, 14 X. 92~~

Wielmożny Panie Profesorze!

Dzięki okazanemu serdeczne za uprzejme słowa i względy, jakiemi przez czas. Pana Lekcie dla mnie. Będę się starał zasłużyć na nie, oraz korzystać z tamtejszych uwag, dotyczących prac moich.

Co do ostatnich, pozwalam sobie zauważyć, co następuje.

ad I. Zupełnie usprawiedliwionym jest zarzut Szan. Pana Profesora,

iż czytelnik obrazka, do profesorskiego w wątpliwości co do miejsca urodzenia. Ale mamy, niestety, bić nie może. Gdyby określić, iż rzecz dzieje się we Lwowie lub Krakowie, gotowe wtedy dopatrzeć się w tem pasterzu lub obrazy zawiązku współczesnego, urzędników etc. Ja zamierzałem wtedy na ostrzeżenie czysto artystyczne i moralne, chciałem pokazać, jak się dobrzy ze przestępców. Skąd mam to doświadczenie? Z obserwacyi naocznej, z czasu, kiedy byłem urzędnikiem stanu we Lwowie i Krakowie. I skąd wynosiłem korzyść! i niżej koja, gdzie tego ze nowela powstała dawno dawnych lat...

Co do obrazu „Pani myśli" (Bóg
wie dopowiedzi!) rozumiem zupełnie
intencje Szanownego Profesora.
Pobieram się do tej, kilkoma poprawkami
przez korektę, daję
na odpowiednie zabarwienie.
W korekcie będzie można czas
na poprawki i „uzbożenie".

Teraz należy mi oczywiście
najbardziej na tem, aby rzecz
była jaknajrychlej gotowa, i by
się prezentowała ładnie. Upra-
szam usilnie o łaskawe uwzględ-
nienie prośby mojej.

Referat o Brandesie nadeszle
niebawem.

Polecając się łaskawej pamięci
zostaję poważnym sługą

M. Feldman

M. III. 95.

11

Feldman

Warszawa 20 III 95

Wielmożny Panie Redaktorze,

Ufam w oczekiwaniu na pozytywną
załatwienie, — przysłanego rękopi-
su, iż załatwi Pan pozytywnie w
parze z ustępstwami w stosunku
do nas „Biblioteki powszechnej"
pozwalam sobie prosić o
łaskawe przyjęcie do wydania
nowego opowiadania nowego do-
piśmiennika naszego
współpracownika.

Mam zamiar kilka nowel, roz-
rzuconych po czasopismach,
zebrać cały zeszyt pt. „Nowel-
le i obrazki“ i wydawać w
r. 1889 w Krakowie. O obe-
cnie zupełnie o tamtych wy-
czerpany. Oczekuję zawsze
wiadomości z życia zgromadzenia
niejawnego, i zaraz
tamtego czasu bardzo przydat-
nie przyszły przez skrzynkę. Mo-
że na zgromadzenie przyszłe recen-
zye Chmielowskiego, Zeya,
„Świata“, „Prawdy“, Radzi-
wiłłowicza, etc. Wszelkie po
„Żydzia“ notatki nie
najlepszego z pośród wszy-

abych mógł prac przyjęcia — mimo to podjąłem się obecnie przerobienia pod względem wzglę-
dnym.

Gdyby Wasza Profesorowa zechciała mi być łaskawą, prosiłem — na podstawie mojej wcześniejszej — zarządzić co na mojej nieobecności z „Księgarni Polskiej". Spodziewam się, że Księgarnia da dokładnie ta Wasza Profesorowa ekspedycje moich „Nowych ludzi" — kadłe przy najmniej opłatem pocztowem; gdyby się to dotąd nie stało — proszę upomnieć Księ-
garnię zarządzić.

Cały profesorowy przeszedł
zdrowo, zaszczepiłem 10–12 ar.
Kury drobiu i wiele dobrych
w Kolekturze.

Proszę upewnić o Karola
odpowiedź, i przy sposobności
zdarzy – iż oszczędzę na liście
następnej nad Sprawą – Na
studjów bolesnych i spo-
tkaniach, będzie tym krót-
szy Wam wówczas
swoją w razie dalszej potrzeby.

Z wyrazami poważania
prawdziwej przyjaźni

W. Feldman

Kl. Hamburgerstr. 13/14 II

Singer Ernst
Singer

13

acc. Leopoli 18 1/VII 75
Z.

Werter College!

Obwohl Sie mir in Ihrem freundlichen Schreiben
nicht einmal Ihre Adresse angeben wollen.
Freundlich betrachte, ich mögte Ihre Adresse,
weil Sie von Ihrer gewünschte Rückkehr nach
Lemberg zu meiner Ehre sprechen,
Ihnen zeitlich zu Ihrer Verfügung mitzutheilen,
so. Dienst Sein ist, sich wenn mich
nicht, sein in Posen zu Ihrer Hilfeleistung
befindet, welchen falls postlagernd Ihre Sendung
Sie so, wie Ihre Lektionsstunden übernimmt

täglich, mit Ausnahme Donnerstag, um 9–10 Uhr
vormittag; sehen weitere Entschließungen
mich auch gehabt, Paß u. Reise bei seinem
Fleiße u. mir besonderer Liebhaberei ersucht
und seine Vorlesung besucht hat, gebeten mich
mir seine Papiere wöchentlich in sein Haus
Alsen Master zu schicken. Derweil auch schon mir
ausführlichere Entschließung.

Nun muß ich mich meinem freundlichen Glückwunsch
wiederholen, daß die Pri k. k. Akademie
so gut besuchen soll, wo Sie in Augustsaber
Lust packen zu können und wünsche ich mir
auch Persönlich Glück bei meiner Abreise
Sie in Oktober wiederzusehen soll.

Indem ich nun an Langschwips viele
Grüße überreiche zu bitte, die, meine Collegen,
auch bestens in Empfang zu nehmen,

verbleibe ich

Ihr wohlwollender

Anschütz.

Aus
Prag geschrieben

Theurer Freund!

Ihr Schreiben vom 12. d. M. entnehme ich, daß mein an Sie gerichtetes Schreiben, worin ich Ihnen meinen Dank für die Gastfreundschaft, die mir meine Freunde in Ihrem Hause erwiesen, ausdrückte, Sie nicht erreicht hat. Ich bedauere dies sehr, da ich Ihnen gern meine Dankbarkeit für Ihre Gastfreundschaft, während ich Ihr Gast war, ausgedrückt hätte. Ich bin jetzt wieder in Berlin, wo ich Ihnen gern alles Gute und Schöne wünsche. Ich hoffe, daß Sie Ihre Gesundheit wieder vollkommen hergestellt haben und daß Sie sich wieder ganz wohl befinden. Ich bedauere es sehr, daß ich Ihnen nicht persönlich meine Dankbarkeit ausdrücken kann, während ich Ihnen jetzt diese Zeilen schreibe, wünsche ich Ihnen

Mutter, gestern war Freundin Anderson hier und
wir besprachen [illegible] Dann war auch Schatz, daß ich
heute, nachmittag Dir, wieder schreiben, weil ich
Dir absolut Aufklärung bringen wollte, Dann
ich sind ja doch Deine Briefe, und Du sie, wenn
Du in Deinen Briefen Vorwurf, wie ich
über Deine Briefe geht, daß ich absolut
Deine innere Stimmung Ausdruck bringen
kann und sollte ich, Du wirst doch sicher die
liebliche Aufklärung, daß ich so freundlich entgegennehmen z. Deiner Briefigkeit absolut
übergroß bin, als hätten Du Deine Antwort
sorg mit Deinen abgeschr.
Daß ich Dir nun bereits erst wegen daß
ich in Briefen bereits früher mir sehr,
aber viel mehr ich bin mir auch ganz darüber
hin, daß ich mir eine Last an Herzen
geschafft, indem ich ganz besonders Deiner
sehr gerne, wenn z. B. auf Du Mutter, wo ich
Deinen in Herzen bewahrt, ich habe mich
einen großen Last wollen und dann eine
Antwort. So würde ich Dir gleich Inhalt
meinen Briefen eingehend z. besprechen
wo Du ab wünschenswert eine Angst an Deiner

Die mich um 8 Uhr früh bis 8 Uhr Abends in Anspruch
nehmen, so daß ich jetzt kaum eine Uhr oder 10 Minuten täglich
habe. Wissenden sehen wenig Aussicht vor Ihnen
zu haben, daß wir sie jetzt, solange uns eine
Lokalität offen steht, erhalten müssen, daß dies auch die
Ansicht des ~~Magistrats~~ vorgesetzten Behörden ist und
diese Meinung vertreten.

Über Ihre weitere Mitwirkung scheint es, daß
Lindner wünscht, daß wir über diese jetzt Gewißheit
zu gewinnen suchen, und glaube, daß es sehr dienlich,
daß Mr. Kennedy, der jetzige Minister Preußens
Gesandtschaft die Lindner Angelegenheit betreibt, Ihnen
wären lieben Lindner lieben Ihr Gutachten
über Ihnen und Sie, daß von Ihr Wahl, bisher
sie in gutem Wohlsein, daß aber wenigstens
mein Antrag, daß Lindner, die Wahl Ihr jetzigen
und bisherigen Ort, wenn nicht die Wahl, so
daß — Gelegenheit, sich für einen so guten
Dienstzweig vorbereiten, wie sie Ihr
wünschen Aussichten zu bieten vermögen,
so kann mich in Extase versetzen zu lassen
ist wenigst sehr und Jahr, Gelegenheit sich
Aussichten wieder Sie aber auch Ihnen

Herrn mit ergebenst bitten, Ihnen die besten, die
Ihnen persönlich bekannten Arbeiter benennen, welche
gewiß alle gebrochen Arbeiter benützen, welche
Ihnen seit Jahren, seit Sie in der Oberlausitz
tätig sind und sind Ihnen z. B. Bauhandwerker und
Maurer. Die jetzt Ihnen, wichtige getroffenen
Dispositionen? Ich selbst ist mich an Sie
wenden.
Ihren Absprechen über das Alter Landrecht kann
ich nur einige Worte anschließen, daß ich bezüglich
der einen Alter, das Ihnen bekannt ist nicht mehr
gibt, gerichtet den Alter von meinen Absprüchen
Ihnen machen möchte, eine Arbeit, beiläufig be-
trägt, wie von Ihnen Absprechen, noch Protokollen
Ihnen bestimmt ist aber, mich einen Gehilfen oder
Lehrlingen und gebe mich der Hoffnung hin,
daß Ihnen Leute mich später durch die Hände
der Alter verbinden daß gestern wird ge-
schehen gelungen wird.
Mit vielen Grüßen
Ihr ergebenster

Prag 18 15/11 75.

Liebster Freund!

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Lieber Freund!

Verzeihen Sie dem journalistischen Schreiber unter der Feder, daß er sich durch so lange Zeit lediglich mündlich Ihnen zu schreiben, weil er doch stets realisirte, daß Briefe bis ich nun wieder bereits aus Lemberg wäre, werden in Kürze, daß Briefe wirklich wieder in Lemberg sein und sich meinen neuen Weg nach der Ukraine in Kürze weise ich mir nur Ihnen zu schreiben, Ihnen wenig zu sagen, daß die mir Teilparzen und die englische Autologie so lange unerledigt stehen, daß ich so wünschte, nur sie so lange zu behalten. Ich grüße sich die mich in Lemberg gesehen, und fühle mir nicht

[illegible] Olga [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

den und ist die Entfernung nicht durch mehr als
3/4 Stunden. Eine große Menge breitbrennender Bar-
dentier, Schrapnells- und Hinger-Corps, Zünd-
und Granatpatronen, wie auch Munition und
den Mitteln feindlicher Herkunft, Lokal Vorräte
und Depotstationen und alle Tanen Läufen und
Mörser waren abgenommen, 310 mit Pferden
Munition mit Pferden und Ochsen, die ganze Küch-
che Feuer, 270 Küchen Munitionswagen Lazar-
ethe und Fahrzeuge mit Pferden Feuer und
Entfernten wie dem Feind. 600 weitere Feuer
wurden noch nicht vollständig gezählt. Durch
Alles das wurde bedeutender Vorrat, der die
ganze Armee Monate hindurch. Die Gefangenen
überall angegeben, die Zahl Läufen sich alle
mit Munition und vollständigen Mannschaften, so
war während zu sehen.
Die Artillerie an Palacky als schon gleichfalls sehen,
denn eine Siege vorgeschrieben zu über die
Befestigung, die tschechische Artillerie, die alten Pulver
Artillerie und gleichfalls Landungen nicht, die sich
beim Läufen klar waren, Pferde zu nach ihren
Bedienung in Furcht und Alle Tücher, die sich in

den höchsten Genuss vollständig und die innerste Befriedigung zu finden, und sich überzeugt machen, dass dieses Gefühl sie wirklich beglückt. Durch Jahre wurde der Gemahlin zu einem großen häuslichen Martyrium, was gegen die Fürsorglichkeit ihres Gatten zurück, der ganze Fülle vollendet das Pflichtgefühl und geht so Fürsorglich ab, wenn ihre Liebe besteht. Ebenso ist es mit dem Fürsorgungsbedürfnis, das wenn es Jahre lang nicht befriedigt wurde, das Gemüth verödet, das Herz gelähmt, der Verkehr oft Gleichgültig und Fremd wird für diejenigen, die Vollendung.

Aber noch Vieles könnte ich Ihnen nicht viel berichten, ich habe Ihnen viel zu sagen, und bedauere mich tief, Ihnen nicht in der Hoffnung halb nur Ihnen einen Brief zu schreiben.

Ihr verehrtester

Prag
4/6 76.

Leopoldine

Finkel Ludwik

20

LWÓW, dnia 28 Listopada 1926

Kochany Albercie! Serdeczne dzięki za dobre o mnie pamięć i za piękną książeczkę poezyj ... Was die Stunden sangen .... jeszcze żywe Twoje, porywowe szlachetnych i dyskretnych krzyków pełne. Czytam tu i ówdzie i zawsze wychodzi mi się Twoja dziarska, zdrowa i orzeźwiająca natura .....

Bądźcie Krakowie - to tylko przemijającym; należycie do nas. Do Lwowa, tutaj wracacie i powracacie. Rada Bursztyn - wdzięczny inicjator medalu dla mnie - będzie miał w Tobie, Kochany Albercie towarzysza, który być nie mogę, bom inwalida ... Pozdrawiam i serdecznie dyr. Nogaja odredd niestety.

Wielce Szanownej Pani Doktorowej Marandowej najuniżeńsze ukłony.

Ściskam dłoń Twoją serdecznie

Ludwik

HISTORJA POWSZECHNA
REDAKTOR NACZELNY:
DR. LUDWIK FINKEL
LWÓW, ULICA ŚW. MIKOŁAJA 0

Karta pocztowa

Jego Wielmożny Pan Rektor

Prof. Dr. Albert Zipper

Kraków

ul. Żydowska 5

Finkel

Lwów, ul. Ks. Mikołaja 9 I
15. II. 1929

Kochany Albercie!

Chociaż sam przygotowuję wydanie Szkiców Łajosz. oby dla Bibl. Narod. Prof. Kota, miałem zrobić ad hoc wykaz, zarazem jak przez Bibl. Powsz. wydane, abym się zorjentował. Otóż wydaliście już bardzo wiele („Mściciel" nawet właściwie do „Szkiców" nie należy) — pozostaje zatem zaledwie kilka a z nich nie wszystkie już dzisiaj nadają się. Ale myślę, że można, mimo postępu badań - wydać: 1) Św. Kinga, Szlak Batuhana (z I t. wyd. 2go 1858) 2) Krzysztof Opaliński (z t. III 1861) 3) Hier. i Elżbieta Radziejowscy (z t. IV) 4) Morć: Oo Tryniterze (z I t.) Kopyć husarski (z II t.) Mieczysł Jabłonowski (z t. III) Bohdan Chmielnicki Kostomarowa (z t. IV.) A Łajosky nie tylko chodzi o nowe badania (np. Kubali O Radziejowskich), co o walory historyczno-literackie, o dziwny i rzadki talent zbliżania odległych czasów do naszej wyobraźni.

Z innych historyków, już całkiem dostępnych:

/.

Finkel

Bartoszewicz (o p. Znakomici Mężowie XVIII w. t. 2), Szujski (Dzieje Polski i opowiad. hist. ucz. Charakterystyka Żeromskiego W.), Pawiński Adolf (o p. Mowa o Tyszkiewiczu, wstępny do Źródeł dziejowych), X. Kalinka (o p. O Konstytucji 3 maja).

Gdybyście nabyli i zajrzeli, sami byście chętnie dali „Charakterystykę Zygmunta Augusta" albo „Obrony ś. Trojcy" (która zresztą gości u kogo w Odrowążu lub pobliskich Zalesiu[illegible] może być pożyteczną), Konarskiego „Trojca 3 Maja" w Macierzy i t.d. Ale to tylko nie obowiązującego wymienienia.

Cieszę się, że się dobrze miewasz. O sobie tego powiedzieć nie mogę: starzeję się na oczach, krzepkam, w domu poniewieram się.

Wielce Szanownej Pani Córce Twojej najuniżeńsze ukłony. Dłoń Twoją ściskam

serdecznie oddany

L. Finkel

1/6 7/9

Floeck

Prag-Smichow 1245
Dvořakgasse

21.V.19.

Sehr geehrter Herr Reg.Rat!

Ihre zwei aufschlußreichen Karten nach Berlin habe ich erhalten. Ich danke Ihnen bestens für Ihre freol. Bemühungen und Informationen. Ich habe mich entschlossen, hier zu bleiben u. weiterzuwirken, und bin zum Behufe der Ablegung des Gelöbnisses Mitte d. Monats hierher zurückgekehrt. Es ist tatsächlich noch allem, was ich auch hier erfahren habe, das Beste, was mir gegenwärtig zum Lächt.

Ich gedenke Anfang des nächsten Monats einen Erholungsaufenthalt in Bayern zu nehmen, wenn es die polit. Verhältnisse zulassen. Ich habe den Winter über viel sehr geplagt mit der Fertigstellung der Tagebücher Wiens, was mir auch gelungen ist. Den Druck muß ich einer günstigeren Zeit vorbehalten, denn Papier ist, bei der völligen

Interesselosigkeit des Publikums u. der derzeitigen Verlags-
verhältnisse nicht daran zu denken. Meine Biographie
des Volksschriftstellers Heinr. Hansjakob werde ich einem
angesehenen Karlsruher Verlag anbieten, der Druck aber
verzögert sich von Monat zu Monat. Meine Arbeit über d.
Stoh. Roman will ich Ihnen sehr gerne zugehen lassen,
sobald ich über ein Expl. verfüge. Meine sämtl. Stücke
liegen noch immer in München; ich habe nicht einmal ein
Handexemplar bereit. Ich werde mich freuen, wenn sehr
verehrter Herr Reg. Rat, wie den Briefen d. Herrn, auch
diesem Buche Ihre Aufmerksamkeit zuwenden und es
gelegentlich einer Besprechung würdigen. Falls Sie
Rezensionsbelege der Briefe erhalten, bitte ich um ein
Exemplar, aber erst nach meiner Rückkehr im Herbst.
Am 1. Sept. beginnen ja hier die Schulen wieder.

Ich bitte um Sie fort dauer Ihres freundlichen Wohlwollens für mich und meine Arbeiten, danke Ihnen nochmals ergebenst für Ihre Thätigkeit in m. Angelegenheit und zeichne mich mit

hochachtungsvollen Empfehlungen

Ihr ergebener

Oswald Heer

6/11

Frankel

Weimar
d. 5. Nov. 1895.

Hochgeehrter
Herr Professor!

Deutsches Sonntagsblatt", von dem
ich nur den Jahrgang 1829
gesehen habe, hatte eine Rubrik für
die in den Gesellschaften
zu Kommunen Freunden,
Spezialfreunden ist durch
Einrichtung getrennt worden
von unseren Lesern
wieder aufgenommen worden.
Aber auf dem Gebiete des
Kartenlebens ist verschiedenes
Neugeben und zwar in
2 Bänden gefunden. 1. im
Handbuch des Tarockspiels I. Band,
Seite 351 und 2. im „Gesellschafts
in Polen von Gust. Karpeles.
(Berlin, F. Fontane, 1890)"
In Nr. 1 steht ein neues Lied
von Heine an Loddigny*)
„Zwei polnische Fürsten, Nikolaus
Radziwill und Sapieha (?) **) und
Sapieha, sehr interessante Men-
schen voller Leben und
Gesundheit. Ein neues
Lied einer Reise nach
Paris. Dieses soll Nr. 6,

*) Diese beiden Namen zu dem
Gedichte des Gesellschafts Gesellschafts nicht zu
entziffern. **) Seite 87.

Kaiserlich Königl. Regierungs-Rath
Heilborn abcontrafeit. Er
selbst ist (am Geburtstage)
19 Personen zu einem
lustigen Gastmahle im Lokale
zum weißen Schwan
Zimmer Fürstenstraße
versammelt, wozu
auf 13 Freunde und unsere
Lehrer Stadtrath Landsberg
und der Stadtbaurath Hinz
eingeladen waren, die sich
alle recht gut
Nr. 2 bis Karpeles auf Pict. 71.
sind der Flugschrift'schen der
Abspringpunkt in den beiden
polnischen Linien genannt.
Linie 70 ist der 18. Aug. als der
Aug genannt, an dem beide
Linien (K. u. O.) in Skimau in
Lemberg" ankommen. Letzte
Postanstalt findet sich auf
den folgenden Linien 72 bis
97.. "Einmal fanden wir
die beiden Gymnasien
Lücken in einer der Biblio-
theken Lemberg, und
selbst ist Feuerwehr-Postschein.

Franck Ludwig August

26

Geehrtester Herr!

Ich bin in der Lage Ihnen die
Mittheilung machen zu können,
dass, obwohl Ihr Kollege Zeit
Ihrer in Berlin, die Beschäftigung
mit seiner Lehre, Ihnen
Ihren Abgang
Ihre Vorlesungen
vor Ostern, dem ich Ihnen
Ihnen, die Ihr Vorgänger
Ihnen Vorlesungen
Ihnen, dass Ihnen
Ihnen Ihnen
Ihnen, wenn Ihr Abgang
Ihnen
Ihnen Ihnen
Ihnen Ihnen

Frankl

Geehrter Herr und Freund!

Ich bedauere sehr, dass ich Ihnen
meine Theilnahme
nicht persönlich aussprechen kann.

Mit den herzlichsten Grüssen bin
ich Ihr
ergebener

Wien 6 Juni 1881.

L. A. Frankl.

Carlsbad – Rue Esplanade
29. I. 893.

Odpow. 31./III. 93.

Fredro
Andrzej

Szanowny Panie!

Dziś doszedł mnie tutaj list Pański z 26. b. m. i zaraz pospieszam nań odpowiedzieć. W uprzejmości podzielam zdanie, że dzieła śp. Ojca mego dziś za powodu wysokiej ceny zbyt mało powszechności kupowane bywają i że wydanie biblioteki po, wszechnej rozpowszechniłoby je znacznie. W jednej

rzeczy nie zgadzam się z Pa-
nem, a mianowicie z Waże-
mi się, że lepiej byłoby takie
całe wydanie odrazu zrobić
aniżeli od razu do razu
jeden tomik z jedną po-
wiedzką w świat puszczać.
Wydanie byłoby podobne
do 4tomowego wydania dzieł
Mickiewicza w Krakowie.
Gdyby całość wynosiła np.
20 tomów (z tych dwa odrębne
niecenzuralne w Królestwie
tomik à 20 cnt., to całe wy-
danie kosztowałoby 4 złr.
Sądzę nawet, że 20 tomików
to za wiele i że całość
w 15-16 tomach zmieścić

by się mogła. Taki nakład
przejdź mógłby się rzeczą. —
Sporo mi daskawie dowieść
wiele takie wydanie 2000
exemplarzy kosztować by mo-
gło - a z przyjemnością
poniósłbym połowę kosztów,
bez pretensyj do zysku
z tylkie 2000 exemplarzy, za-
strzegając sobie tylko (½) poło-
wę czystego zysku z eventual-
nego następnego 1000. —
Oto jest odpowiedź z mojéj
strony - zwracam jednak
Panience uwagę, że siostra
Bia mego br. Zofia Szeptycka
ma takie prawo sprzeci-
wienia się (co wątpię) względnie

zaś poparcia tego projektu.
Zdaniem mojem dobrze by
wiec było, gdyby się Pan i do
niéj (Przybice, poczta Mirzy-
bórzice) udać zechciał. —
Przy téj sposobności proszę
przyjąć wyrazy
prawdziwego poważania
Andrzej Frelek

29

Carlsbad 7. 4. 893

Fraeln

Kochany Janie

Dziś otrzymałem list i książkę, za którą serdecznie dzięki składam. —
Dotąd ją tylko pobieżnie przeglądałem, więc kilku słów żadnej sobie nie pozwalam. Zabieram się (chwała Bogu), bo już we wtorek chciałbym wyjechać, przeto wrażenia więc za pobieżnością listu i Twej wyrazy szczerego uznania

Kindfleisch

30

Rudki 14. 9. 97

Fredro

Łaskawy Panie

Dziękuję serdecznie za
przesłanie mi objaśnień
niemieckich do Lemsty
proszę o przysłanie za
zaliczką „Lutni i Miecza"

Z poważaniem

Ludwik Fredro

Hochverehrter lieber Herr Professor!

Aus den Tagesblättern entnahm ich, dass dieser Tage Ihr Jubiläum gefeiert würde. Ich war innig gerührt und habe mich ganzer Seele daran teilgenommen.

Aus diesem Anlasse erlaube mir Ihnen, hochverehrter Herr Doktor, meine herzlichsten Wünsche entgegenzubringen – es möge Ihnen vergönnt

sein, noch viele viele Jahre
sich solcher Anerkennung
und Liebe zu erfreuen.
Zu spät kommen meine
Wünsche, jedoch konnte
ich Ihre Adresse nicht zu
rückerhalten. Diese Zeilen bitte
meinen Sohn.
Empfangen Sie herzliche
Grüsse von Paraluna Freifrau

S. Vicente am 8/10 1922.

Towarzystwo śpiewackie „Echo".

32

Gall Jan

Lwów dnia .....

Szanowny i Kochany Panie profesorze!

Zrobiłby mi Ty Pan wielką krzywdę gdybyś raczył wstąpić do mnie na śniadanie. Nie mogę być pewien że Ciebie zobaczę niestety nie chodzę o własnych siłach. Raz tylko wyjrzałem że trudno Go ale nie widzę innego sposobu porozumienia się osobistego z Panem.

Ściskam serdecznie Twój Panki

Gall.

Teatr. II piętro II brama
dr. „Echo".

9 sett

Najstarszy Panie profesorze!

Jeżeli Tatko przyjdzie o kwadransie to umówię jeszcze lekcję Wielkanocną. Do jutrzejszego pisania czekam.

Ściskam

Jan

Gassenbauer

35

Wien 6. September 871

Lieber Freund!

Ich wünsche Ihnen und Kozice viel neues Vergnügen, Ihnen wünsche ich besonders Muth, welchen Sie ganzen der Jugend zeigen müssen, wenn auf Ihre Liebe und Achtung mit Recht stolz sein, die Sie Jugend in ihrer Entwicklung Ihnen entgegen bringen müssen, wenn gewiss zu viel Glück.

Ich wünsche Ihnen viel Glück zum Empfange der herzlichen Gratulations und Ihnen

wieder so weckommen Sie,
und Sie dann zu besuchen
Sie die Güte eine ergebene Antwort
darauf mündlich anbefehlen,
so darf ich wohl auf eine
Ihre verbindliche Zusage
Ihnen ergebenst empfehlen. — Ich bin
mit dem größten Respect
Ihr
ganz ergebener Diener
Wilhelm Grimm
Berlin, den 11 Dec.
1841.
Ich bitte um gefällige Antwort
Ihr
ganz ergebener Diener
Wilhelm Grimm
Berlin, den 11 Dec.
1841.
Ich bitte um gefällige Antwort

Dich mag ihr Künstlerauge Bildner!
Vielleicht gelingt es einem genialen
Pinselstrich, diesen geheimnißvollen
Ausdruck seiner Züge, diesen
göttlichen, vollen Harmonie gleich
zu setzen, wenn Begeisterung, heiliges
Feuer, Kunst und Natur sich
vereinigen, ihn zu schaffen!
Das walte Gott!

Ich war so glücklich 12 Tage auf
dem reizenden Hochleiten zuzubringen
dem lieblichen Grieskübel zu entfliehen
zu können. O wenn so glücklich
wären Sie gewesen, wenn Sie mit
Freunden, geselligen Leben, Ihre Tage
vielen Tausenden Lebens zubringen
zu können!

Ich will zum Schlusse mich etwas
mehr über Sie, Gott beschützen Sie
und Ihre Lieben, und erhalten
Sie gesund, wir lieben Sie Alle
wollen Sie immer bei uns haben

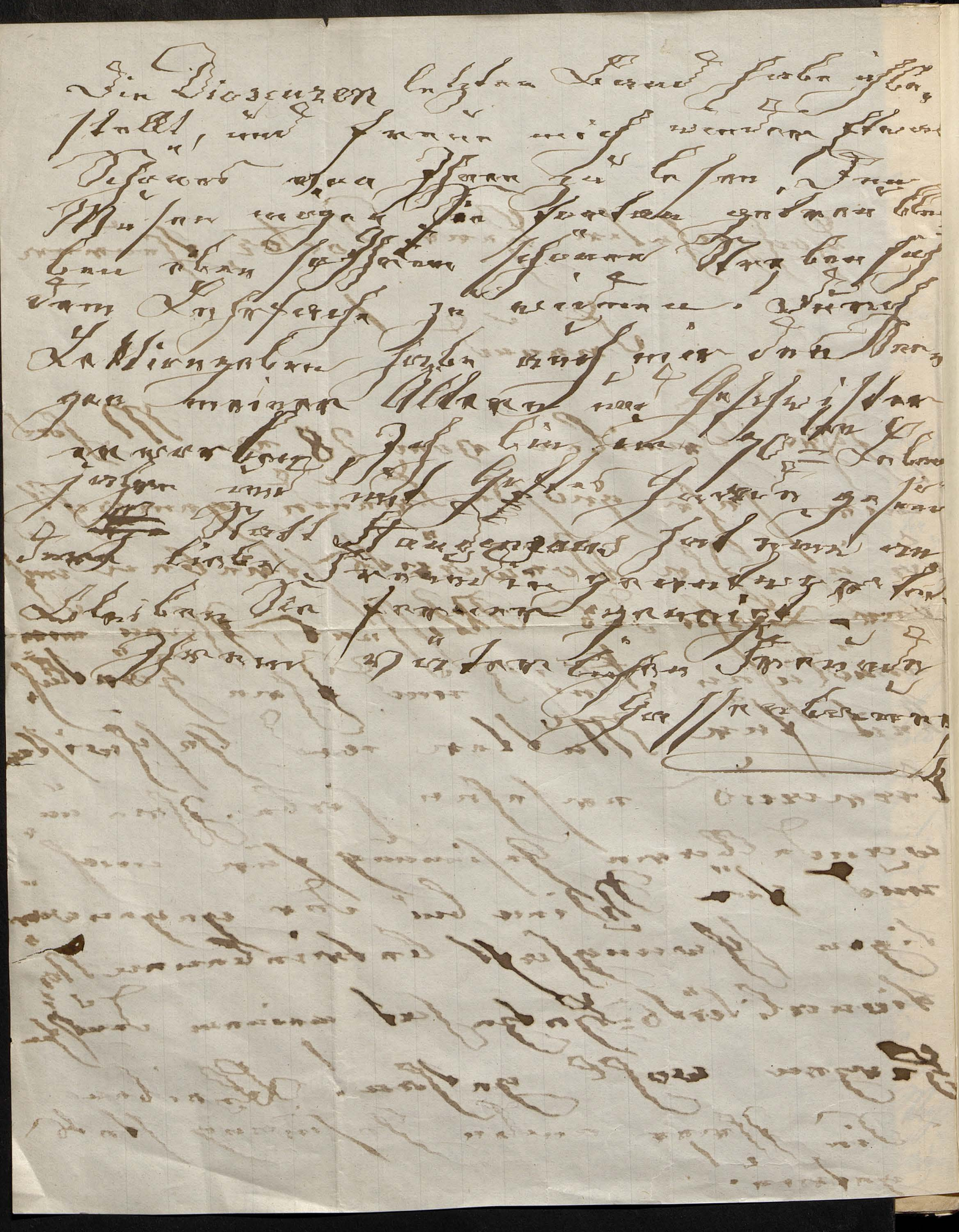

Gassenbauer Luise

38

Wien 1 Oktober 1882.

Hochgeehrter Herr Doktor!

Der mir liebgewordene Landsmann, Ihr lieber Doktor, Hesenbein zur Übung gekommen ist, der mir sehr lieb ist und mir in seinem Vorhaben sehr gefallen hat Ihnen Besuche abzustatten.

Schon seit Jahren dieses Herrn Arbeit Doktor mein Lieblingsplatz in Wien sein Land seine Stadt und Gemeinderath wiederzugeben und seit so vielen Jahren noch nicht so weit gediehen ist, dass er die Freiheit erhalten hätte Ihnen selbst Besuche abstatten zu können, Ihre Verzeihung

J.

Lessing ist unschuldig, daß
Gott sei Dank wenigstens das
große Lessing- und Klopstock-
ding jetzt Aufregung nicht
hervorbringt, und so hoffen
wir ihn wenigstens diesen
zu sehen, wenn es Gottes
Wille ist, ihn uns wohlbehalten
zu lassen.

Den beiliegenden Aufsatz wollen
die gnädigste Frau Doktor
durch den Tod ihres Herrn
Vaters erhalten, bedauern
wir den ganzen Verlust und
bitten unsere aufrichtigste
Teilnahme entgegenzunehmen.

Über die schwierige Pleu-
monie kann ich mich Ihnen
dahin dass ich nichts gegen
Rudolf und Amalie noch
wenden darf, weil ich und durch

gerade Ostern der beiden
Freunde wenig lieb wieder
Ob Martin weg interessirt bis
über den Ohr in Klopse steckt
ersehe, kann ich bei Martin
gar gegen Gewohnheit Andeutungen
nicht in Erfahrung bringen
die alte Dame hat vor seinem
Herrn Respekt befindet sich wohl.

Zu ihren literarischen
Erfolgen liefert Martin ihren
Herr Doktor Glück wünschen
sie wir vor Ihre Übersetzung
durch unbedeutende Partien
Lieblichkeiten Lobsprüche bedeuten
wir.

Volla ist Wunsch und
Plan zu Romane sich wohl
bau wird Martin ihr Lachen

Stadt und bis zu seinem

Indem ich mich hoffentlich

für die warmen und so freund-

lichen Glückwünsche, welche Sie

besonders erfreut haben, danke

sage ich auch Ihnen Allen

nochmals mit Liebe und

wahre Treue Ihrer seine

Erhebung verpflichtet

Ihr

Mit besonderer

Hochachtung

Ihr ergebenster

Wien 7 Bezirk Lerchenfeldergasse 18

7te Stock — 5.

d. 5 Grudnia 1893 r.
ul. Ossolińskich, 11.

Rabsta

Szanowny Panie.

Z braku czasu zmuszony
współpracownictwo moje w Almanachu
Jeśli jednak Szanowny Pan przy-
puszcza, że mogę mu być w
czymkolwiek pożyteczny, chociażby
w nadsłaniu wiadomości dotyczących
stosunków warszawskich, chętnie i
nigdy Szanownemu Panu służyć
będę; proszę mi tylko oznajmić gdy
kiedy z P. Panem widzieć się
mogę.

Rozkażę z głębokim szacunku
Pańskim pokornym
Fr. Gawroński
(Fr. Rabsta).

Geiger Ludwik?

41

Geiger

Hochgeehrter Herr.

Für Ihre Zusendung sage ich Ihnen besten Dank. Ihre gütige Absicht, mich auf die Gesellschaft [illegible] aufmerksam zu machen, hat gewiss [illegible] Ich werde mich [illegible] Ihnen [illegible] Ihnen [illegible] Ihnen

Vorzüglichster Herr, es ist mir eine große Freude gewesen, Ihre Anerkennung zu erhalten – von da und dort kommen auf einmal Rufe des Beifalls zu mir, es kommen sogar Besucher und fragen: wofür ich zu jener Zeit den Mut genommen hätte, Dinge laut zu sagen. Nun, heute sieht sich schon wesentlich weniger geheuer! Denken, daß ein derartiges Werk, das mit einer ungeheuren Menge von Zettel und Faden nicht minder gewaltige Menge an Arbeit hindurch entsteht, im ersten Anlaufe nicht ein tadelloses Fortkommen sein kann! Aber der Neudruck, über den ich mit meinem Verleger schon längst red., soll nun dem Kriege möglich bald vorgenommen werden. Wenn die Winke oder Ausstellungen haben, so wäre ich für Übermittlung verbindlich dankbar. Denn ich hoffe – da die Nachfrage erst einsetzt – uns mit den Lesern recht wohl zu stand zu kommen. Übermittlung gerne. Mit verbindlichen Empfehlungen Ihr sehr ergebener

Weimar, 25. Januar 1916.

Max Geissler.

Geissler Max

Geissler

Geissler

Herrn

Regierungsrat Kpz. Albert Zipper

Wien VIII

Lerchengasse 7.

Germann

Jarosław 17/9 79

Wielmożny Panie!

Z polecenia pana Wolnickiego z Bydgoszczy mam zaszczyt przesłać Wielmożnemu Panu kopię artykułu L. Kurtzmanna, ciesząc się przy tem, iż przy tej sposobności mogę pozdrowić towarzysza i poprzednika na polu tłumaczeń z języka polskiego na niemiecki. Znam i cenię wysoko prace pańskie, szczególnie przetłumaczenie Rodziny a i osoba Pana mi nie obca, bo znam p. Emilię Sowińską, która bawi w domu moich rodziców w Lwowie, słyszałem wiele dobrego i pięknego. W imieniu prac naszych i wspólnej sprawy mojej oczekuję porozumienia czyliby mi Pan pozwolił, o które serdecznie proszę.

Z wyrazem głębokiego szacunku

sługa

Dr Lyerman

prof. miłej realnej.

Łaskawy i Szanowny Panie Kobgo!

Z krótkich sprawozdań z dziennikarskich dowiedziałem się o treści Pańskiego przemówienia z kwestyi naszego projektu i z radością przekonałem się, że Szanowny Pan Kobga pochwalasz niektóre zapatrywania nasze, które mu zresztą żywo były zakreślone, — ale i tendencyjnie do samej myśli — wykonania szczegółowe.

Za słowa te, pełne uznania dla pracy żydowej, proszę przyjąć odemnie najszczersze podziękowanie.

Byłbym wielce skłonny pojechać do Lwowa na posiedzenie, aby osobiście wszystko i ewentualnie

służę wyjaśnieniem, wreszcie kasty
z zawiadomieniem, - upatruję się
czytelnym pragnieniem którego
z takowych księgi zapewne
otrzymałem dopiero w dniu
poniedziałku. Musiałem więc
odmówić sobie tej przyjemności
nad tomem drugim pracujemy
i w Januarii oddamy go do
druku.

Jeżeli Szanowny Pan Kolega
zamawiał jakie uszkodzenie nad
prosimy upomnieć o takowe
udzielenie nam uwagi spostrzeżeń
tych z nich mogli w przyszłości
skorzystać.

Raz jeszcze dziękuję i także
przyjaznie uściskanie
Szanownego Pana Kolegi
powolny sługa
Germany

26/10 88

Goniewski

Dnia 12 Stycznia 1884. 45

Szanowny Panie.

Zaraz[illegible] przekładając Dramat niniejszy, dla własnej jedynie przyjemności, postawiłem pierwsze jego sceny w przekładzie Mickiewicza. — Obecnie, gdy za Waszem dostatecznem pośrednictwem, praca moja, ma wystąpić na widok publiczny — nie mam inicjatywy, zdobić ją, ustępem, pana takiego Mistrza obrabionym. Ustęp mój tam, przetłumaczyłem i dostosowany do całości, przesyłam Szanownemu Panu, z prośbą, abyś raczył, zamienić go na miejsce dawniejszego.

Sądzę że i Sam Pan dobrotliwy zgodzisz się na tę zmianę — która całemu przekładowi, zapewni jednolitość pióra — a mnie uwolni od słusznego zarzutu, że inicjatywę zamiatę moją, na cudze pióra ubieram. —

Śpieszę z przesyłką, którą listowny kapelusz powinienem a jakkolwiek Szanowny Pan upoważniłeś mię do niejakiej zmiany, z dodaniem kilku pozostałych Aktów — to wszakże — śpieszę z uwzględnieniem poprzednich — jestem z powodu jego zmiany, jestem — że jako poprzedni, pierwszy pozostaje podpisem, mi rzecz, jako w mniej takiej.

Zapewniam Szanownego Doktora, że i ta rzecz, zupełnie jest gotową i może być oddaną na każde Jego zawołanie. —

Zostaję z głębokiem poważaniem — życzliwy sługa

Goniewski

Dnia 6 Lutego 1884.

Gorieccy

Szanowny Panie.

W pierwszych dniach Stycznia r.b. przesłałem drogą pocztową na Kapcorie listowny pierwsze Sceny z pierwszego Aktu Dramatu, prosząc Szanownego Pana, abyś raczył wstawić je w miejsce tego ustępu, który był skasowany przez Cenzurę.

Nie mając żadnej wiadomości, czy mój droga pocztowa nie zawiodła — a nie obierając odpowiedzi na pytanie, jakie w ostatnim swoim liście przed tygodniem przesłałem — zwracam się, drodzy Szanowny Doktorze do Was — prosząc o zapytanie, czy Go dostał szanowny Redaktor?

Z głębokiem poważaniem Szanownego Pana Doktora — życzliwy sługa

Gorieccy.

Dnia 12ª Kwietnia 1884.

Gorlice

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Odsyłam dwa ostatnie akty Dramatu. – Jeżeli do ostatka Maja: Panie go Szanowny Panie, godnym druku i wydrukujecie – będę obmiłowan ich zaniechi do Waszej prośby. Abyście raczyli wyjednać mi u Wydawcy chociaż jeden exemplar dzieła.

Jeżeli Szanowny Pan Zechce uwzględnić moją prośbę – przedstawiam Mu drogę, pośredniczyć mogącą w przesyłce – Księgarnię Arcyka w Lublinie.

Będę bardzo obowiązany Szanownemu Panu Dobrodziejowi – gdy Zechce

chaï jednem słowem zapewnić mię
o odebraniu rękopisu. —

Zostaję z głębokiem poważaniem
Ks. Szanownego Doktora dobrodzieja

Sługa życzliwy sługa

Jarmiewicz.

ps: Dołączam przekład wiersza pod tyt:
Die Wache des Glaubens
Jeżeli nie będą przydatne dla Dziatek — Raczy
Szanowny Pan Doktor przyjąć je łaskawie na Mianowanie z racyi nadchodzącego Świąt
ich Jezusa — abym najszczerszych życzeń.
Mającym dołączoną jeszcze przekład:
Das verschleierte Bild zu Sais.

Dnia 29 Kwietnia 1884. 48

Szanowny Panie Doktorze.

Dzisiaj odebrałem z poczty odemnę Szanownego Pana – i byłbym bardzo zaniepokojony tem opóźnieniem w dojściu rękopisu, gdyby nie przekonanie, że On go pierwszy dobrze zbadzi i sumiennie, która już poprzednie arkusze, tak akuratnie korygował. Ostatnie dwa akty – oddałem do puszczenia 14° b: M: Sądzę zatem, że już za w druku – albo może już i dokończy. – Dzisiaj piszę, aby Szanownemu Panu na Jego troskliwość podziękować i aby Go zaspokoić.

Przesyłam zawarcie wszystkie wskazówki znalezione jeszcze w mojej tece.

Być może, że już nie będą użyteczne: ale przynajmniej miałem starania na dowód jak gorąco pragnąłem się przysłużyć Panu Doktorowi tem, na co mię stać.

Będę bardzo obowiązany Szanownemu Panu, jeżeli Pan zechce jednem słowem zaspokoić mię, a dojście ostatniej poczty.

Pozostaję z wielkiem poważaniem Szanownego Pana Doktora dobrodzieja sługa

Konopnicki

Nadzieja.

Wielu-to ludzi marzy i rozprawia wiele
O tych dniach pięknych, co kiedyś przyjść mają
I do tego szczęsnego, złotego celu
Tatrzeie, jak pędzą – jak się ugania ją.
Świat przechadzki z starości znam do odpoczynku
A ołtarzyki zawsze widzę w chwilę pobożności.

Nadzieja go do życia wyprowadza i budzi.
Kołebkę dziecka jéj skrzydłem obłaca
Władzicielka, panią stawi wszystkim ludziom
Z starcem do grobu nie schadza ze świata.
Bo chce mu śmierć po trudach, pamiętki znam skłi
Leżeć na jego grobie, kwitnie kiedy nadzieja.

To Nie jest wcale próżne, chciwe złudzenie
Które się tylko w mózgach głupców plenii.
Każdy z nas słyszy w sercu groźne zapewnienie
Że w celach wyższych, jesteśmy stworzeni.
Głos wewnętrzny nie kłamie, jako technicznie Boże!
Dusza pełna nadziei, zawiść go nie może.

Do dziecka w kołysce

Żałobie w kołysce, dziecinna stworzyciela
Świat się obszarem jéj granic, otwiera.
Stań się ołtarzykiem a wnet na tym zaświeci
Dziś tak kamienny, ciasnota się zgnieci.

Podział ziemi.

Zabierzcie ziemię! – Tak z wyżyn na Niebie
Rzekł Sawisz ludziom. Bierzcie ją, dla siebie
Daję wam w lennoście, na dziedzinę wieczną.
Lecz nie na dzielcie z miłością serdeczną. –
Wie kto miał rzec, do działu przyjdzie,
Młodzik i starzec biegnie tłumna rzesza.
Rolnik zaorał zagona płonami
Pasterz się obrał pasem nad lasami
Kupiec parzyna, co w sklep zmieścić może
Opat przekłada winnice nad zboże.
A król zamyka mosty i drożyny –
Do mnie należą – mówi – dziesięciny!
Późno już – kiedy podział był skończony,
Zdąża Poeta – skądś – z odległej strony:
Widzi – nieszczęty! Ziemia już zadana!
Już każda cząstka, ma swojego pana.
Biada mi! – woła: Mamże być jedyny
Syn najuboższy ziemi .... bez dziedziny?
I skargę żalu po wsze strony głosi
Aż ją do tronu Sawisza zaniosi. –
Wtedy się blaskiem na krainach rozlenia,
Przeze Bóg – niemiły damie zasłuchania
Gdzieś był, gdy ludzie dzielili się światem?
Byłem – odpowie – przed Twym majestatem
Z twego oblicza, oka światło brałem
W pieśni twoich Niebios, ucha się wsłuchałem
Wypiłem duchem, że jasności twemi
Blaskiem zaślepiony – zapomniał o ziemi.

Bóg rzekł: cóż porzuć. Świat jest rozdarty.
Nie mój jest handel. Twoje są plany.
Jeśli ci miłe są Niebiosy moje.
Przyjdź! a otwarte znajdziesz u mnie podwoje.

Przewodnicy życia

Dwa są geniusze, co ci życia strzegą,
Swem bacznem okiem.
Szczęśliwy, gdy ci spokojnie w parze biegą,
Za każdym krokiem.
Jeden ci strzeże biegu twojej podróży
Piórkiem, mieczem,
Twarz twą osłania, a od gromów burzy
Chroni twe ciało.
I tak cię wiodą z gawędą, z żartami
Dziecinne lata
Aż przerażony, stanieszć nad brzegami
Wieczności mara.
Tu geniusz drugi, z powagą, w milczeniu
W oczy ci zimna
I przez łzy mara niesie na zamienie
Z siłą olbrzyma.
Lecz pojedynczo, nie ufaj żadnemu —
Tylko pierwszego
Czci twej, nie zwierzaj. Nie oddaj drugiemu
Szczęścia twojego. —

Obraz zasłonięty w Sais.

Młodzieniec, żądzą wiedzy uniesiony,
W Sais, w Egipcie, mądrości tajonej,
Nabycia szukał u kapłanów w szkole.
Już postęp znaczny, zrobiła pochale
Żywym umysłem: ale go pragnienia
Tak, do głębszego naglity śledzenia,
Że mistrz Hierofant, nie czuł się w możności
Tej gorączkowej nasycić chciwości.
„Cóż mam? gdy całość nie jest mi oddaną?
Mawił młodzieniec: „Czyliż rozdrobioną
„Może być prawda na świecie lub potrawę?
„Czy prawda twoja, jak szczęście zmyślone
„Jest pewną sumą, wypadłą z dodania.
„Do której trzeba prawa pojadania,
„A czerpiem — jeden więcej, drugi mało?
„Więc prawda nie jest niepodzielną? całą?
„Niech ci z hatmanii jedna zmilknie strona
„Z tęczy, niech będzie farba utroniona
„Choć jedna — wtedy — reszta porzucona
„Jest niczem — na czas, wktórymby miłosna
„Zerwana strona, lub gdy farby owej
„Brakuje całości."

W ciągu tych rozmowy
Weszli w sanatnią rotundę sklepioną,
Gdzie wielki obraz zakryty zasłoną
Wpadł młodzieńcowi w oko.

Wiec zdziwiony
Zwraca na mistrza wzrok zaciekawiony:
„Cóż tu się kryje pod zasłoną? pyta.
Prawda — mistrz rzecze, jest za nią ukryta.
„Jakto? zawoła — gdy ja za nią gonię,
„Ta wy ją właśnie skrywacie w zasłonie?

Spór o to, z Bóstwem wieśby wypadała.
Rzecze Hierofant. — Bóstwa przykazała
By ze śmiertelnych niektóry nieczyje
Ręce opony! póki nie odkryje
Jej sama Bóstwa. — Kto niepowołany
Śmie ręką grzeszną, skinąć świętej zasłony
Mimo zakazu..... ten.... Bóstwa wyroków....
„I cóż?.....
Ten prawdę, ujrzy przed swem okiem.
„Dziwna wyraźnia!.... I ty sam, ni razu
„Podniesić zasłony, nie śmiałeś z obrazu?
Ja?... nie zaprawdę. — Ku temu nie czuję
Nawet pokusy.
„Tego nie pojmuję!.....
„Ja! gdybym prawdę, przez tak wątłą ścianę,
„Miał zasłonistą.....
A prawa złamane!
Mistrz mu przerywa. — Ta ściana, choć z gazy
Jest wyrokiem, Synu, ciężka stokroć razy
Niżli sam myślisz. — uprawdzie jej skruszenie

Twej ręce Fatwe: lecz twoje sumienie
Przygniótłby ciężar wagą niezmierzony.—
Mladzian do domu wrócił zamyślony.
Lecz żądza wiedzy, pałąca mu skronie
Snu go zbawiła.— Cały żarem płonie.
Wije się w łożu. Zrywa się na nogi
Kiedy północy i w świątyni progi
Bezwiednie kroki stopami trwożnemi.
Fatwa mu przyszło wspiąć się na mur z ziemi
Zkąd, śmiałym skokiem zuchwale rzucony
Znalazł się w wnętrzu ratuszy oklejonej.
Tu— samotnego, trwogą przejmująca
Owiała cisza, jak groby milczenia,
Którą budziło tylko, powtórzone
Głuche stóp echo, z tajemnych niesione
Piecar podziemia— a przez otwór szklany
Z górnej kopuły— księżyc, blask srebrzany
Bladawa rzucał— i obraz straszliwy
Olśniony blaskiem, jakby sam Bóg żywy
Z pod ciemnych oklejeń, na jaw się wydania
W długim welonie, który go odsłania
Skrywając postać przed śmiertelnika okiem.
Ten się przybliża, niedbałym pewnym krokiem
Pytką zuchwałą, jak świętości tykał.....
Gdy wtem— żar z chładem członki wskroś przeszył;
Cofa się— pchnięty niewidzialną dłonią.—

„Za czem – nieszczęsny! żądze twoje gonią?
Słyszy głos wietny, z swej piersi głębinie.
„Chcesz że dowiadczać najświętszy Bogini?
„Zakaz wyraźny, wszak ci czcze, braci
„Tkwić się oprawy, ani ci ją odstani
„własna Jej ręka! — Czemuż do zakazu
Dodała przecież: że kto się z obrazu
Wiary zdjąć całun — temu objawiona
Zostanie prawda? ..... Całądź za zasłoną
Skrywać się może — rzekł — ja się odważę —
Ja ją podniosę! ..... Niech mi cel okaże
Mego natrenia! ..... a drzwiczka — skłopienia
Przeciągłym echem — odrzekły: natrenia!
Co rzekł — to spełnił. — Już każdy zawarła
I cóż zabawił? — Ja nie wiem nic zgoła. —
Barbarion wiedzy i blady na twarzy
Leżał bezwładny na stopniach ołtarzy.
Tak go znaleźli nazajutrz kapłanie.
Co mógł zabawić? co dziwo był w stanie?
Nie mówił nigdy. — Tylko myśl wesoła
Znikła na wieki z młodzieńczego czoła.
Pokrył je smutek żałobą bolesną,
I zamknął życie, mogiłą przedwczesną.
„Biada temu! — to była ostatnia przestroga,
Jaką dawał, natrętnie badającej trzeszy:
„Biada temu! kto prawdy, szuka grzesznę drogą
„Ten się, prawdy objawem, nigdy nie cieszy.

Gorzyński

dziel Szyllera, chociaż mógł Pan o mnie jako o fascicielu mieć wiadomości choćby z tej okoliczności, że obecnie wychodzą w Krakowie pisma Adama Gorzyńskiego nakładem moim, których trzy tomy są już w obiegu księgarskim, a czwarty pod prasą. Jest to ze strony Pańskiej niedelikatność, którą zwam nadzieją, że Pan zechce naprawić.

Pozostaję z uszanowaniem

Stanisław Gorzyński

Brzezinica 24/1 1884

poczta Brzezinica

Szanowny Panie!

Gdy w roku zdaje mi się 1880
wydawcy Kalendarza Józefa Czecho
wicki zamiar przedrukowania je
den wiersz p. Adama Gorczyńs
ka, mojego ojca, którego jestem u
niwersalnym spadkobiercom /
byli na tyle grzeczni, że prosili
o pozwolenie i nasto udzielili
mi kilkadziesiąt egzemplarzy
odbitek, oprócz kalendarza
Szanowny Pan nie uważał za
stosowne nawet mię zawiadomić
o tem przekładzie A. Gorczyń.
swego wydawnictwa

Brzeznica dn. 21/2 1884

Gorczyc

Wielmożny Panie

Dłuższa nieobecność moja w domu była przyczyną, że dopiero dzisiaj odpowiadam na Szacowne Jego pismo z dn 28 zeszłego miesiąca.

Za piękne wyrazy uznania dla pracy mojego ojca, które z niem znajduję proszę przyjąć od syna szczere serdeczne podziękowanie.

Praca mojego ojca Adama Gorczyckiego wydawana w czasie, kiedy w Galicyi siedlta pod tym względem była posucha - gdy zaś dzisiaj słowniki i książki „Ruszą" -

pismy gmer Krasua wy-
dawany „Dziennik mód
Paryskich" miały znaczenie
i były poszukiwane, bo tylko tam
co wiosna na owe czasy nowa
nowka: jedne z nich powieści
Jadana, a dwóch wydawała
w krótkim czasie - wyczerpane
zostały zupełnie. Za bieżącem
czasie zwróciły się wyobrażenia
wymagania, nie wie dziwne
go się i wartości pism tych
przewarzenie beletrystycznych
zamieszczanych w nich i o autorze zapo-
mniano. Do tego autor był dzi-

wnej - radkiej skromności
Ktòrej umysłnie trzyma się w cieniu
i unika wszelkiego rozgłosu.
Uważałem to jednak za mój obowiązek przypomnieć nie tylko publiczności czytającej jak naszym bibliografom i historykom literatury przypomnieć imię mojego ojca.
Przedsięwziąłem wydać niektóre z jego pism.
Aż do śmierci mojego ojca mieszkając zdala od domu - pisałem wprawdzie publiczny - z wielką trudnością rozumiem zatem następnie wyszukać potrzebne do tego wydawnictwa materyały, których większą część autor

sam pominęły, lub wiele z nich
jak Dramata nigdzie, prócz
w Bibliotekach teatralnych.
D-tąd wydałem cztery tomy -
Dwa z nich które mam pod
ręką ośmielam się Panu ofia-
rować prosząc o łaskawe przyję-
cie. następne dwa prawdo-
podobnie przyślę później. przyczem
zdaną mieniny opis wszystkich
prac ojca mojego.
Tymczasem tylko donoszę, że
więcej Ukraińców Szyllera nie
udało mi się odszukać - a do prze-
drukowania wizwałem egzempla-
rzy z wielkim Kondesu i autty
Pana mamy Tymanych.
Z Ukraińców mam tylko Pana
Romca i Felix Szkopisa.
Proszę przyjąć głębokiego poważa

Bronisław Gorczyński

Brzeznica d. 9/3 1884 55

Gorczyńska

Wielmożny Panie!

Wypełniając się z przyrzeczenia a korzystając z Pańskiego pozwolenia - przesyłam Panu wykaz pism mojego ojca Adama Gorczyńskiego, których do wydawnictwa przez mnie zrobionego nie wciągnąłem.

Przy tej sposobności zwracam się z Pana zapytaniem czyby nie można zrobić choć w kilkunastu egzemplarzach - odbitek z tłumaczeń A. Gorczyńskiego do Pańskiego wydania wziętych. Byłaby to droga dla mnie i rodziny mojej pamiątka.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Bronisław Gorczyński.

Do
Szanownej Redakcji
Bibliotheki Powszechnej na ręce Wielmożnego Dra Alberta Lippera
C.K. Profesora Gimnaz. we Lwowie.

—

W skutek przeprowadzonej korrespondencyi z Dem Juskiewiczem ze Złoczewa, mam zaszczyt przesłać Powiastkę moją historyczną z dziejów polskich, przeznaczoną dla młodzieży i ludu — Kilka moich powiastek tego rodzaju wydał już p. Leitgeber z Poznania, a parę „Macierz Polska".

Pragnęłbym, aby to zgłoszenie się moje do Szanownej Redakcji, było zawiązkiem dalszych naszych stosunków literacko-wydawniczych. —

Zoa tego rozmiaru Powiastki historyczne, a nawet nieco mniejsze, p. Leitgeber płaci mi po rs. 40, a Macierz po rs. 100,— ja za zagranicą żądam od Szanownej Redakcyi Kalisz rs. 40. —

O łaskawą, a ile można, najprędszą odpowiedź i realizacyę, w razie pomyślnym, mam zaszczyt uprosić. Pozostaję z wielkim szacunkiem

Józef Grajnert

N. 33. Aleja Jerozolimska.

HERMANN GRÜNING
HAMBURG
Katharinen-Kirchhof 2 b.

57

Herrn Dr. Albert Zipper
Advokat
Lemberg.

Wenn Sie die Güte haben wollen, mir das Manuskript einzusenden, so gewärtige ich mich, daß ich dasselbe in Druck geben werde. –

Ich werde Ihnen nämlich sofort gleich bemerken, daß Sie also für eine wissenschaftliche gewiß Arbeit, welche dieselbe im Druck erhalten soll, eine entsprechende Honorar zu 1500 bb ungefähr einen 100 Mark Deutsche Reichs-Münze (Hundert Mark D. R. M.) zu gewärtigen haben. Es bleibt Ihnen ja doch überlassen, wenn Sie diese zweite Auflage von 1500 bb zu haben auf nur die erste Auflage von 1000 bb setzen oder sich die Auflagen nicht lassen, so z. B. die ersten 1000 bb als erste und zweite Auflage und von dem Manuskript eine 1500 bb, die dritte 500 als dritte und 1000 als vierte Auflage. –

Das Hübsche Ihrer Arbeit bei der darin enthalten ist, daß Sie stets eine Inhaltsangabe auf den Titelseiten, die zu Inhaltsangaben verwendet werden, haben will. – Der Herr Setzer Ihrer Manuskripte bleibt überlassen, die Inhaltsangaben stets bei je 100 bb ein Stichwort zu setzen. – Der eine letzte Bogen der Auflage, welcher noch in und da Falle sein werden wird bei der zweiten Auf

an Sie gesandt, dessen etwas Sie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Sie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

HERMANN GRÜNING
HAMBURG
Katharinen-Kirchhof 2 b.

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

HERMANN GRÜNING
HAMBURG
Katharinen-Kirchhof 2b.

60

b

Geehrter Herr Doctor,

HERMANN GRÜNING
HAMBURG
Katharinen-Kirchhof 2 b.

61
1b

Lieber Herr Doctor,

bei der Manuscripten-Versendung
im Buch-Handel ist es, wenn ich
nicht sehr zu rechter Zeit dazu ge-
kommen bin, bald so gegangen, daß
ab einer Auflage wirklich nur ein Exem-
plar mehr verkauft wurde.

Wenn nun zunächst die Herren
Angestellten der Firma Brandes
nicht stören, so ist die einfachste
Weise wohl Ihnen so zu verfahren,
daß Sie mir Ihre Manuscripte
auf Postanweisungen, die jedesmal Kosten-
anschlag der nächsten Auflage
enthalten sollen. Betragen die
Kosten voraussichtlich z. B.
200 M, so wird der Preis für 100 M
gefallen, also von 4 M Auflage um
für jede Auflage 50 M. –

Ob aber durch Ihr selbständiges
Verfahren Ihrer Verleger Ihnen
Vorteil abgewinnen, das möchte ich
Ihnen doch sehr bezweifeln.
Wer sich da in, daß z. B. einem
Verleger, der große Lagervorräte oder
wie Sie sie großen Lagerbestand oder
ständige Auflagen nennen, wie Sie sie

Lasse Sie aber doch also, dass
Sie mir mir möglichst genügende
Auskunft über Ihre Person
Sie geben können, ich werde
Dieselben gut bei meinen Angaben
verwenden können und Sie
die Sicherheit haben, dass
keine Indiskretion
vorkommen wird, ich werde
Ihre Angaben Vertrauen
schenken. Die Adresse
Sie, ich kann Ihnen
genau sagen. Unterschrift
Ihre Adresse
Ihre Angaben!

Hochachtungsvoll

H

Jena

26/2 78

Liebes Herr Dr. Zipper,

[illegible]

Lieber Herr Doctor,

gestatten Sie meinen besten Dank für Ihre freundlichen Zeilen und den Liederbuch, sowie meine herzlichsten Gratulationen zum neuen Jahre. Möchte Ihr Wunsch, das neue Jahr 1883 gesund werden, sich auch an Ihnen erfüllen. —

Leider haben wir schon ganz unerwartet Abschied nehmen müssen, indem sich mir die Gelegenheit geboten hatte, so daß bei der Abreise, der dritte Monat mir zu Ende ging, selbst zu den billigsten Preisen, kaum sich bezahlt machen konnte. —

Mein Einkauf betrug diese Zeit abgesetzt 79 ℔ (incl. 32 ℔ gebunden. Frei à 23 ℔ gesandt 40 M 55 ₰. —

Postsendung ergab mir einen Absatz von 72 ℔, versandt ich 87 Exemplare 64 ℔ verschiedene Formen à Post (à 10 ₰ Porto) versandt und für Gesandt 61 M 75 ₰ entfangen. —

Von Mainz selbst ging ich mit 51 ℔, während ich 42 Exemplare 6 ℔ versandte und 29 M für Gesandt entfing.

Rückblickend finde ich in meinem Tagebuch, daß ich Absatz für 1882 gehabt habe, 1881 Absatz 1880 Absatz 1879 Absatz 1878 Absatz 1877 Absatz 1876 Absatz 1875 Absatz 1874 Absatz 1873 Absatz 1872 Absatz 1871 Absatz 1870 Absatz 1869 Absatz 1868 Absatz 1867 Absatz 1866 Absatz 1865 Absatz 1864 Absatz 1863 Absatz 1862 Absatz 1861 Absatz 1860 Absatz 1859 Absatz 1858 Absatz 1857 Absatz 1856 Absatz 1855 Absatz 1854 Absatz 1853 Absatz 1852 Absatz 1851 Absatz 1850 Absatz 1849 Absatz 1848 Absatz 1847 Absatz 1846 Absatz 1845 Absatz 1844 Absatz 1843 Absatz 1842 Absatz 1841 Absatz 1840 Absatz 1839 Absatz 1838 Absatz 1837 Absatz 1836 Absatz 1835 Absatz 1834 Absatz 1833 Absatz 1832 Absatz 1831 Absatz 1830 Absatz 1829 Absatz 1828 Absatz 1827 Absatz 1826 Absatz 1825 Absatz 1824 Absatz 1823 Absatz 1822 Absatz 1821 Absatz 1820 Absatz 1819 Absatz 1818 Absatz 1817 Absatz 1816 Absatz 1815 Absatz 1814 Absatz 1813 Absatz 1812 Absatz 1811 Absatz 1810 Absatz 1809 Absatz 1808 Absatz 1807 Absatz 1806 Absatz 1805 Absatz 1804 Absatz 1803 Absatz 1802 Absatz 1801 Absatz 1800 Absatz 1799 Absatz 1798 Absatz 1797 Absatz 1796 Absatz 1795 Absatz 1794 Absatz 1793 Absatz 1792 Absatz 1791 Absatz 1790 Absatz 1789 Absatz 1788 Absatz 1787 Absatz 1786 Absatz 1785 Absatz 1784 Absatz 1783 Absatz 1782 Absatz 1781 Absatz 1780 Absatz 1779 Absatz 1778 Absatz 1777 Absatz 1776 Absatz 1775 Absatz 1774 Absatz 1773 Absatz 1772 Absatz 1771 Absatz 1770 Absatz 1769 Absatz 1768 Absatz 1767 Absatz 1766 Absatz 1765 Absatz 1764 Absatz 1763 Absatz 1762 Absatz 1761 Absatz 1760 Absatz 1759 Absatz 1758 Absatz 1757 Absatz 1756 Absatz 1755 Absatz 1754 Absatz 1753 Absatz 1752 Absatz 1751 Absatz 1750 Absatz 1749 Absatz 1748 Absatz 1747 Absatz 1746 Absatz 1745 Absatz 1744 Absatz 1743 Absatz 1742 Absatz 1741 Absatz 1740 Absatz 1739 Absatz 1738 Absatz 1737 Absatz 1736 Absatz 1735 Absatz 1734 Absatz 1733 Absatz 1732 Absatz 1731 Absatz 1730 Absatz 1729 Absatz 1728 Absatz 1727 Absatz 1726 Absatz 1725 Absatz 1724 Absatz 1723 Absatz 1722 Absatz 1721 Absatz 1720 Absatz 1719 Absatz 1718 Absatz 1717 Absatz 1716 Absatz 1715 Absatz 1714 Absatz 1713 Absatz 1712 Absatz 1711 Absatz 1710 Absatz 1709 Absatz 1708 Absatz 1707 Absatz 1706 Absatz 1705 Absatz 1704 Absatz 1703 Absatz 1702 Absatz 1701 Absatz 1700 Absatz 1699 Absatz 1698 Absatz 1697 Absatz 1696 Absatz 1695 Absatz 1694 Absatz 1693 Absatz 1692 Absatz 1691 Absatz 1690 Absatz 1689 Absatz 1688 Absatz 1687 Absatz 1686 Absatz 1685 Absatz 1684 Absatz 1683 Absatz 1682 Absatz 1681 Absatz 1680 Absatz 1679 Absatz 1678 Absatz 1677 Absatz 1676 Absatz 1675 Absatz 1674 Absatz 1673 Absatz 1672 Absatz 1671 Absatz 1670 Absatz 1669 Absatz 1668 Absatz 1667 Absatz 1666 Absatz 1665 Absatz 1664 Absatz 1663 Absatz 1662 Absatz 1661 Absatz 1660 Absatz 1659 Absatz 1658 Absatz 1657 Absatz 1656 Absatz 1655 Absatz 1654 Absatz 1653 Absatz 1652 Absatz 1651 Absatz 1650 Absatz 1649 Absatz 1648 Absatz 1647 Absatz 1646 Absatz 1645 Absatz 1644 Absatz 1643 Absatz 1642 Absatz 1641 Absatz 1640 Absatz 1639 Absatz 1638 Absatz 1637 Absatz 1636 Absatz 1635 Absatz 1634 Absatz 1633 Absatz 1632 Absatz 1631 Absatz 1630 Absatz 1629 Absatz 1628 Absatz 1627 Absatz 1626 Absatz 1625 Absatz 1624 Absatz 1623 Absatz 1622 Absatz 1621 Absatz 1620 Absatz 1619 Absatz 1618 Absatz 1617 Absatz 1616 Absatz 1615 Absatz 1614 Absatz 1613 Absatz 1612 Absatz 1611 Absatz 1610 Absatz 1609 Absatz 1608 Absatz 1607 Absatz 1606 Absatz 1605 Absatz 1604 Absatz 1603 Absatz 1602 Absatz 1601 Absatz 1600 Absatz 1599 Absatz 1598 Absatz 1597 Absatz 1596 Absatz 1595 Absatz 1594 Absatz 1593 Absatz 1592 Absatz 1591 Absatz 1590 Absatz 1589 Absatz 1588 Absatz 1587 Absatz 1586 Absatz 1585 Absatz 1584 Absatz 1583 Absatz 1582 Absatz 1581 Absatz 1580 Absatz 1579 Absatz 1578 Absatz 1577 Absatz 1576 Absatz 1575 Absatz 1574 Absatz 1573 Absatz 1572 Absatz 1571 Absatz 1570 Absatz 1569 Absatz 1568 Absatz 1567 Absatz 1566 Absatz 1565 Absatz 1564 Absatz 1563 Absatz 1562 Absatz 1561 Absatz 1560 Absatz 1559 Absatz 1558 Absatz 1557 Absatz 1556 Absatz 1555 Absatz 1554 Absatz 1553 Absatz 1552 Absatz 1551 Absatz 1550 Absatz 1549 Absatz 1548 Absatz 1547 Absatz 1546 Absatz 1545 Absatz 1544 Absatz 1543 Absatz 1542 Absatz 1541 Absatz 1540 Absatz 1539 Absatz 1538 Absatz 1537 Absatz 1536 Absatz 1535 Absatz 1534 Absatz 1533 Absatz 1532 Absatz 1531 Absatz 1530 Absatz 1529 Absatz 1528 Absatz 1527 Absatz 1526 Absatz 1525 Absatz 1524 Absatz 1523 Absatz 1522 Absatz 1521 Absatz 1520 Absatz 1519 Absatz 1518 Absatz 1517 Absatz 1516 Absatz 1515 Absatz 1514 Absatz 1513 Absatz 1512 Absatz 1511 Absatz 1510 Absatz 1509 Absatz 1508 Absatz 1507 Absatz 1506 Absatz 1505 Absatz 1504 Absatz 1503 Absatz 1502 Absatz 1501 Absatz 1500 Absatz 1499 Absatz 1498 Absatz 1497 Absatz 1496 Absatz 1495 Absatz 1494 Absatz 1493 Absatz 1492 Absatz 1491 Absatz 1490 Absatz 1489 Absatz 1488 Absatz 1487 Absatz 1486 Absatz 1485 Absatz 1484 Absatz 1483 Absatz 1482 Absatz 1481 Absatz 1480 Absatz 1479 Absatz 1478 Absatz 1477 Absatz 1476 Absatz 1475 Absatz 1474 Absatz 1473 Absatz 1472 Absatz 1471 Absatz 1470 Absatz 1469 Absatz 1468 Absatz 1467 Absatz 1466 Absatz 1465 Absatz 1464 Absatz 1463 Absatz 1462 Absatz 1461 Absatz 1460 Absatz 1459 Absatz 1458 Absatz 1457 Absatz 1456 Absatz 1455 Absatz 1454 Absatz 1453 Absatz 1452 Absatz 1451 Absatz 1450 Absatz 1449 Absatz 1448 Absatz 1447 Absatz 1446 Absatz 1445 Absatz 1444 Absatz 1443 Absatz 1442 Absatz 1441 Absatz 1440 Absatz 1439 Absatz 1438 Absatz 1437 Absatz 1436 Absatz 1435 Absatz 1434 Absatz 1433 Absatz 1432 Absatz 1431 Absatz 1430 Absatz 1429 Absatz 1428 Absatz 1427 Absatz 1426 Absatz 1425 Absatz 1424 Absatz 1423 Absatz 1422 Absatz 1421 Absatz 1420 Absatz 1419 Absatz 1418 Absatz 1417 Absatz 1416 Absatz 1415 Absatz 1414 Absatz 1413 Absatz 1412 Absatz 1411 Absatz 1410 Absatz 1409 Absatz 1408 Absatz 1407 Absatz 1406 Absatz 1405 Absatz 1404 Absatz 1403 Absatz 1402 Absatz 1401 Absatz 1400 Absatz 1399 Absatz 1398 Absatz 1397 Absatz 1396 Absatz 1395 Absatz 1394 Absatz 1393 Absatz 1392 Absatz 1391 Absatz 1390 Absatz 1389 Absatz 1388 Absatz 1387 Absatz 1386 Absatz 1385 Absatz 1384 Absatz 1383 Absatz 1382 Absatz 1381 Absatz 1380 Absatz 1379 Absatz 1378 Absatz 1377 Absatz 1376 Absatz 1375 Absatz 1374 Absatz 1373 Absatz 1372 Absatz 1371 Absatz 1370 Absatz 1369 Absatz 1368 Absatz 1367 Absatz 1366 Absatz 1365 Absatz 1364 Absatz 1363 Absatz 1362 Absatz 1361 Absatz 1360 Absatz 1359 Absatz 1358 Absatz 1357 Absatz 1356 Absatz 1355 Absatz 1354 Absatz 1353 Absatz 1352 Absatz 1351 Absatz 1350 Absatz 1349 Absatz 1348 Absatz 1347 Absatz 1346 Absatz 1345 Absatz 1344 Absatz 1343 Absatz 1342 Absatz 1341 Absatz 1340 Absatz 1339 Absatz 1338 Absatz 1337 Absatz 1336 Absatz 1335 Absatz 1334 Absatz 1333 Absatz 1332 Absatz 1331 Absatz 1330 Absatz 1329 Absatz 1328 Absatz 1327 Absatz 1326 Absatz 1325 Absatz 1324 Absatz 1323 Absatz 1322 Absatz 1321 Absatz 1320 Absatz 1319 Absatz 1318 Absatz 1317 Absatz 1316 Absatz 1315 Absatz 1314 Absatz 1313 Absatz 1312 Absatz 1311 Absatz 1310 Absatz 1309 Absatz 1308 Absatz 1307 Absatz 1306 Absatz 1305 Absatz 1304 Absatz 1303 Absatz 1302 Absatz 1301 Absatz 1300 Absatz 1299 Absatz 1298 Absatz 1297 Absatz 1296 Absatz 1295 Absatz 1294 Absatz 1293 Absatz 1292 Absatz 1291 Absatz 1290 Absatz 1289 Absatz 1288 Absatz 1287 Absatz 1286 Absatz 1285 Absatz 1284 Absatz 1283 Absatz 1282 Absatz 1281 Absatz 1280 Absatz 1279 Absatz 1278 Absatz 1277 Absatz 1276 Absatz 1275 Absatz 1274 Absatz 1273 Absatz 1272 Absatz 1271 Absatz 1270 Absatz 1269 Absatz 1268 Absatz 1267 Absatz 1266 Absatz 1265 Absatz 1264 Absatz 1263 Absatz 1262 Absatz 1261 Absatz 1260 Absatz 1259 Absatz 1258 Absatz 1257 Absatz 1256 Absatz 1255 Absatz 1254 Absatz 1253 Absatz 1252 Absatz 1251 Absatz 1250 Absatz 1249 Absatz 1248 Absatz 1247 Absatz 1246 Absatz 1245 Absatz 1244 Absatz 1243 Absatz 1242 Absatz 1241 Absatz 1240 Absatz 1239 Absatz 1238 Absatz 1237 Absatz 1236 Absatz 1235 Absatz 1234 Absatz 1233 Absatz 1232 Absatz 1231 Absatz 1230 Absatz 1229 Absatz 1228 Absatz 1227 Absatz 1226 Absatz 1225 Absatz 1224 Absatz 1223 Absatz 1222 Absatz 1221 Absatz 1220 Absatz 1219 Absatz 1218 Absatz 1217 Absatz 1216 Absatz 1215 Absatz 1214 Absatz 1213 Absatz 1212 Absatz 1211 Absatz 1210 Absatz 1209 Absatz 1208 Absatz 1207 Absatz 1206 Absatz 1205 Absatz 1204 Absatz 1203 Absatz 1202 Absatz 1201 Absatz 1200 Absatz 1199 Absatz 1198 Absatz 1197 Absatz 1196 Absatz 1195 Absatz 1194 Absatz 1193 Absatz 1192 Absatz 1191 Absatz 1190 Absatz 1189 Absatz 1188 Absatz 1187 Absatz 1186 Absatz 1185 Absatz 1184 Absatz 1183 Absatz 1182 Absatz 1181 Absatz 1180 Absatz 1179 Absatz 1178 Absatz 1177 Absatz 1176 Absatz 1175 Absatz 1174 Absatz 1173 Absatz 1172 Absatz 1171 Absatz 1170 Absatz 1169 Absatz 1168 Absatz 1167 Absatz 1166 Absatz 1165 Absatz 1164 Absatz 1163 Absatz 1162 Absatz 1161 Absatz 1160 Absatz 1159 Absatz 1158 Absatz 1157 Absatz 1156 Absatz 1155 Absatz 1154 Absatz 1153 Absatz 1152 Absatz 1151 Absatz 1150 Absatz 1149 Absatz 1148 Absatz 1147 Absatz 1146 Absatz 1145 Absatz 1144 Absatz 1143 Absatz 1142 Absatz 1141 Absatz 1140 Absatz 1139 Absatz 1138 Absatz 1137 Absatz 1136 Absatz 1135 Absatz 1134 Absatz 1133 Absatz 1132 Absatz 1131 Absatz 1130 Absatz 1129 Absatz 1128 Absatz 1127 Absatz 1126 Absatz 1125 Absatz 1124 Absatz 1123 Absatz 1122 Absatz 1121 Absatz 1120 Absatz 1119 Absatz 1118 Absatz 1117 Absatz 1116 Absatz 1115 Absatz 1114 Absatz 1113 Absatz 1112 Absatz 1111 Absatz 1110 Absatz 1109 Absatz 1108 Absatz 1107 Absatz 1106 Absatz 1105 Absatz 1104 Absatz 1103 Absatz 1102 Absatz 1101 Absatz 1100 Absatz 1099 Absatz 1098 Absatz 1097 Absatz 1096 Absatz 1095 Absatz 1094 Absatz 1093 Absatz 1092 Absatz 1091 Absatz 1090 Absatz 1089 Absatz 1088 Absatz 1087 Absatz 1086 Absatz 1085 Absatz 1084 Absatz 1083 Absatz 1082 Absatz 1081 Absatz 1080 Absatz 1079 Absatz 1078 Absatz 1077 Absatz 1076 Absatz 1075 Absatz 1074 Absatz 1073 Absatz 1072 Absatz 1071 Absatz 1070 Absatz 1069 Absatz 1068 Absatz 1067 Absatz 1066 Absatz 1065 Absatz 1064 Absatz 1063 Absatz 1062 Absatz 1061 Absatz 1060 Absatz 1059 Absatz 1058 Absatz 1057 Absatz 1056 Absatz 1055 Absatz 1054 Absatz 1053 Absatz 1052 Absatz 1051 Absatz 1050 Absatz 1049 Absatz 1048 Absatz 1047 Absatz 1046 Absatz 1045 Absatz 1044 Absatz 1043 Absatz 1042 Absatz 1041 Absatz 1040 Absatz 1039 Absatz 1038 Absatz 1037 Absatz 1036 Absatz 1035 Absatz 1034 Absatz 1033 Absatz 1032 Absatz 1031 Absatz 1030 Absatz 1029 Absatz 1028 Absatz 1027 Absatz 1026 Absatz 1025 Absatz 1024 Absatz 1023 Absatz 1022 Absatz 1021 Absatz 1020 Absatz 1019 Absatz 1018 Absatz 1017 Absatz 1016 Absatz 1015 Absatz 1014 Absatz 1013 Absatz 1012 Absatz 1011 Absatz 1010 Absatz 1009 Absatz 1008 Absatz 1007 Absatz 1006 Absatz 1005 Absatz 1004 Absatz 1003 Absatz 1002 Absatz 1001 Absatz 1000 Absatz 999 Absatz 998 Absatz 997 Absatz 996 Absatz 995 Absatz 994 Absatz 993 Absatz 992 Absatz 991 Absatz 990 Absatz 989 Absatz 988 Absatz 987 Absatz 986 Absatz 985 Absatz 984 Absatz 983 Absatz 982 Absatz 981 Absatz 980 Absatz 979 Absatz 978 Absatz 977 Absatz 976 Absatz 975 Absatz 974 Absatz 973 Absatz 972 Absatz 971 Absatz 970 Absatz 969 Absatz 968 Absatz 967 Absatz 966 Absatz 965 Absatz 964 Absatz 963 Absatz 962 Absatz 961 Absatz 960 Absatz 959 Absatz 958 Absatz 957 Absatz 956 Absatz 955 Absatz 954 Absatz 953 Absatz 952 Absatz 951 Absatz 950 Absatz 949 Absatz 948 Absatz 947 Absatz 946 Absatz 945 Absatz 944 Absatz 943 Absatz 942 Absatz 941 Absatz 940 Absatz 939 Absatz 938 Absatz 937 Absatz 936 Absatz 935 Absatz 934 Absatz 933 Absatz 932 Absatz 931 Absatz 930 Absatz 929 Absatz 928 Absatz 927 Absatz 926 Absatz 925 Absatz 924 Absatz 923 Absatz 922 Absatz 921 Absatz 920 Absatz 919 Absatz 918 Absatz 917 Absatz 916 Absatz 915 Absatz 914 Absatz 913 Absatz 912 Absatz 911 Absatz 910 Absatz 909 Absatz 908 Absatz 907 Absatz 906 Absatz 905 Absatz 904 Absatz 903 Absatz 902 Absatz 901 Absatz 900 Absatz 899 Absatz 898 Absatz 897 Absatz 896 Absatz 895 Absatz 894 Absatz 893 Absatz 892 Absatz 891 Absatz 890 Absatz 889 Absatz 888 Absatz 887 Absatz 886 Absatz 885 Absatz 884 Absatz 883 Absatz 882 Absatz 881 Absatz 880 Absatz 879 Absatz 878 Absatz 877 Absatz 876 Absatz 875 Absatz 874 Absatz 873 Absatz 872 Absatz 871 Absatz 870 Absatz 869 Absatz 868 Absatz 867 Absatz 866 Absatz 865 Absatz 864 Absatz 863 Absatz 862 Absatz 861 Absatz 860 Absatz 859 Absatz 858 Absatz 857 Absatz 856 Absatz 855 Absatz 854 Absatz 853 Absatz 852 Absatz 851 Absatz 850 Absatz 849 Absatz 848 Absatz 847 Absatz 846 Absatz 845 Absatz 844 Absatz 843 Absatz 842 Absatz 841 Absatz 840 Absatz 839 Absatz 838 Absatz 837 Absatz 836 Absatz 835 Absatz 834 Absatz 833 Absatz 832 Absatz 831 Absatz 830 Absatz 829 Absatz 828 Absatz 827 Absatz 826 Absatz 825 Absatz 824 Absatz 823 Absatz 822 Absatz 821 Absatz 820 Absatz 819 Absatz 818 Absatz 817 Absatz 816 Absatz 815 Absatz 814 Absatz 813 Absatz 812 Absatz 811 Absatz 810 Absatz 809 Absatz 808 Absatz 807 Absatz 806 Absatz 805 Absatz 804 Absatz 803 Absatz 802 Absatz 801 Absatz 800 Absatz 799 Absatz 798 Absatz 797 Absatz 796 Absatz 795 Absatz 794 Absatz 793 Absatz 792 Absatz 791 Absatz 790 Absatz 789 Absatz 788 Absatz 787 Absatz 786 Absatz 785 Absatz 784 Absatz 783 Absatz 782 Absatz 781 Absatz 780 Absatz 779 Absatz 778 Absatz 777 Absatz 776 Absatz 775 Absatz 774 Absatz 773 Absatz 772 Absatz 771 Absatz 770 Absatz 769 Absatz 768 Absatz 767 Absatz 766 Absatz 765 Absatz 764 Absatz 763 Absatz 762 Absatz 761 Absatz 760 Absatz 759 Absatz 758 Absatz 757 Absatz 756 Absatz 755 Absatz 754 Absatz 753 Absatz 752 Absatz 751 Absatz 750 Absatz 749 Absatz 748 Absatz 747 Absatz 746 Absatz 745 Absatz 744 Absatz 743 Absatz 742 Absatz 741 Absatz 740 Absatz 739 Absatz 738 Absatz 737 Absatz 736 Absatz 735 Absatz 734 Absatz 733 Absatz 732 Absatz 731 Absatz 730 Absatz 729 Absatz 728 Absatz 727 Absatz 726 Absatz 725 Absatz 724 Absatz 723 Absatz 722 Absatz 721 Absatz 720 Absatz 719 Absatz 718 Absatz 717 Absatz 716 Absatz 715 Absatz 714 Absatz 713 Absatz 712 Absatz 711 Absatz 710 Absatz 709 Absatz 708 Absatz 707 Absatz 706 Absatz 705 Absatz 704 Absatz 703 Absatz 702 Absatz 701 Absatz 700 Absatz 699 Absatz 698 Absatz 697 Absatz 696 Absatz 695 Absatz 694 Absatz 693 Absatz 692 Absatz 691 Absatz 690 Absatz 689 Absatz 688 Absatz 687 Absatz 686 Absatz 685 Absatz 684 Absatz 683 Absatz 682 Absatz 681 Absatz 680 Absatz 679 Absatz 678 Absatz 677 Absatz 676 Absatz 675 Absatz 674 Absatz 673 Absatz 672 Absatz 671 Absatz 670 Absatz 669 Absatz 668 Absatz 667 Absatz 666 Absatz 665 Absatz 664 Absatz 663 Absatz 662 Absatz 661 Absatz 660 Absatz 659 Absatz 658 Absatz 657 Absatz 656 Absatz 655 Absatz 654 Absatz 653 Absatz 652 Absatz 651 Absatz 650 Absatz 649 Absatz 648 Absatz 647 Absatz 646 Absatz 645 Absatz 644 Absatz 643 Absatz 642 Absatz 641 Absatz 640 Absatz 639 Absatz 638 Absatz 637 Absatz 636 Absatz 635 Absatz 634 Absatz 633 Absatz 632 Absatz 631 Absatz 630 Absatz 629 Absatz 628 Absatz 627 Absatz 626 Absatz 625 Absatz 624 Absatz 623 Absatz 622 Absatz 621 Absatz 620 Absatz 619 Absatz 618 Absatz 617 Absatz 616 Absatz 615 Absatz 614 Absatz 613 Absatz 612 Absatz 611 Absatz 610 Absatz 609 Absatz 608 Absatz 607 Absatz 606 Absatz 605 Absatz 604 Absatz 603 Absatz 602 Absatz 601 Absatz 600 Absatz 599 Absatz 598 Absatz 597 Absatz 596 Absatz 595 Absatz 594 Absatz 593 Absatz 592 Absatz 591 Absatz 590 Absatz 589 Absatz 588 Absatz 587 Absatz 586 Absatz 585 Absatz 584 Absatz 583 Absatz 582 Absatz 581 Absatz 580 Absatz 579 Absatz 578 Absatz 577 Absatz 576 Absatz 575 Absatz 574 Absatz 573 Absatz 572 Absatz 571 Absatz 570 Absatz 569 Absatz 568 Absatz 567 Absatz 566 Absatz 565 Absatz 564 Absatz 563 Absatz 562 Absatz 561 Absatz 560 Absatz 559 Absatz 558 Absatz 557 Absatz 556 Absatz 555 Absatz 554 Absatz 553 Absatz 552 Absatz 551 Absatz 550 Absatz 549 Absatz 548 Absatz 547 Absatz 546 Absatz 545 Absatz 544 Absatz 543 Absatz 542 Absatz 541 Absatz 540 Absatz 539 Absatz 538 Absatz 537 Absatz 536 Absatz 535 Absatz 534 Absatz 533 Absatz 532 Absatz 531 Absatz 530 Absatz 529 Absatz 528 Absatz 527 Absatz 526 Absatz 525 Absatz 524 Absatz 523 Absatz 522 Absatz 521 Absatz 520 Absatz 519 Absatz 518 Absatz 517 Absatz 516 Absatz 515 Absatz 514 Absatz 513 Absatz 512 Absatz 511 Absatz 510 Absatz 509 Absatz 508 Absatz 507 Absatz 506 Absatz 505 Absatz 504 Absatz 503 Absatz 502 Absatz 501 Absatz 500 Absatz 499 Absatz 498 Absatz 497 Absatz 496 Absatz 495 Absatz 494 Absatz 493 Absatz 492 Absatz 491 Absatz 490 Absatz 489 Absatz 488 Absatz 487 Absatz 486 Absatz 485 Absatz 484 Absatz 483 Absatz 482 Absatz 481 Absatz 480 Absatz 479 Absatz 478 Absatz 477 Absatz 476 Absatz 475 Absatz 474 Absatz 473 Absatz 472 Absatz 471 Absatz 470 Absatz 469 Absatz 468 Absatz 467 Absatz 466 Absatz 465 Absatz 464 Absatz 463 Absatz 462 Absatz 461 Absatz 460 Absatz 459 Absatz 458 Absatz 457 Absatz 456 Absatz 455 Absatz 454 Absatz 453 Absatz 452 Absatz 451 Absatz 450 Absatz 449 Absatz 448 Absatz 447 Absatz 446 Absatz 445 Absatz 444 Absatz 443 Absatz 442 Absatz 441 Absatz 440 Absatz 439 Absatz 438 Absatz 437 Absatz 436 Absatz 435 Absatz 434 Absatz 433 Absatz 432 Absatz 431 Absatz 430 Absatz 429 Absatz 428 Absatz 427 Absatz 426 Absatz 425 Absatz 424 Absatz 423 Absatz 422 Absatz 421 Absatz 420 Absatz 419 Absatz 418 Absatz 417 Absatz 416 Absatz 415 Absatz 414 Absatz 413 Absatz 412 Absatz 411 Absatz 410 Absatz 409 Absatz 408 Absatz 407 Absatz 406 Absatz 405 Absatz 404 Absatz 403 Absatz 402 Absatz 401 Absatz 400 Absatz 399 Absatz 398 Absatz 397 Absatz 396 Absatz 395 Absatz 394 Absatz 393 Absatz 392 Absatz 391 Absatz 390 Absatz 389 Absatz 388 Absatz 387 Absatz 386 Absatz 385 Absatz 384 Absatz 383 Absatz 382 Absatz 381 Absatz 380 Absatz 379 Absatz 378 Absatz 377 Absatz 376 Absatz 375 Absatz 374 Absatz 373 Absatz 372 Absatz 371 Absatz 370 Absatz 369 Absatz 368 Absatz 367 Absatz 366 Absatz 365 Absatz 364 Absatz 363 Absatz 362 Absatz 361 Absatz 360 Absatz 359 Absatz 358 Absatz 357 Absatz 356 Absatz 355 Absatz 354 Absatz 353 Absatz 352 Absatz 351 Absatz 350 Absatz 349 Absatz 348 Absatz 347 Absatz 346 Absatz 345 Absatz 344 Absatz 343 Absatz 342 Absatz 341 Absatz 340 Absatz 339 Absatz 338 Absatz 337 Absatz 336 Absatz 335 Absatz 334 Absatz 333 Absatz 332 Absatz 331 Absatz 330 Absatz 329 Absatz 328 Absatz 327 Absatz 326 Absatz 325 Absatz 324 Absatz 323 Absatz 322 Absatz 321 Absatz 320 Absatz 319 Absatz 318 Absatz 317 Absatz 316 Absatz 315 Absatz 314 Absatz 313 Absatz 312 Absatz 311 Absatz 310 Absatz 309 Absatz 308 Absatz 307 Absatz 306 Absatz 305 Absatz 304 Absatz 303 Absatz 302 Absatz 301 Absatz 300 Absatz 299 Absatz 298 Absatz 297 Absatz 296 Absatz 295 Absatz 294 Absatz 293 Absatz 292 Absatz 291 Absatz 290 Absatz 289 Absatz 288 Absatz 287 Absatz 286 Absatz 285 Absatz 284 Absatz 283 Absatz 282 Absatz 281 Absatz 280 Absatz 279 Absatz 278 Absatz 277 Absatz 276 Absatz 275 Absatz 274 Absatz 273 Absatz 272 Absatz 271 Absatz 270 Absatz 269 Absatz 268 Absatz 267 Absatz 266 Absatz 265 Absatz 264 Absatz 263 Absatz 262 Absatz 261 Absatz 260 Absatz 259 Absatz 258 Absatz 257 Absatz 256 Absatz 255 Absatz 254 Absatz 253 Absatz 252 Absatz 251 Absatz 250 Absatz 249 Absatz 248 Absatz 247 Absatz 246 Absatz 245 Absatz 244 Absatz 243 Absatz 242 Absatz 241 Absatz 240 Absatz 239 Absatz 238 Absatz 237 Absatz 236 Absatz 235 Absatz 234 Absatz 233 Absatz 232 Absatz 231 Absatz 230 Absatz 229 Absatz 228 Absatz 227 Absatz 226 Absatz 225 Absatz 224 Absatz 223 Absatz 222 Absatz 221 Absatz 220 Absatz 219 Absatz 218 Absatz 217 Absatz 216 Absatz 215 Absatz 214 Absatz 213 Absatz 212 Absatz 211 Absatz 210 Absatz 209 Absatz 208 Absatz 207 Absatz 206 Absatz 205 Absatz 204 Absatz 203 Absatz 202 Absatz 201 Absatz 200 Absatz 199 Absatz 198 Absatz 197 Absatz 196 Absatz 195 Absatz 194 Absatz 193 Absatz 192 Absatz 191 Absatz 190 Absatz 189 Absatz 188 Absatz 187 Absatz 186 Absatz 185 Absatz 184 Absatz 183 Absatz 182 Absatz 181 Absatz 180 Absatz 179 Absatz 178 Absatz 177 Absatz 176 Absatz 175 Absatz 174 Absatz 173 Absatz 172 Absatz 171 Absatz 170 Absatz 169 Absatz 168 Absatz 167 Absatz 166 Absatz 165 Absatz 164 Absatz 163 Absatz 162 Absatz 161 Absatz 160 Absatz 159 Absatz 158 Absatz 157 Absatz 156 Absatz 155 Absatz 154 Absatz 153 Absatz 152 Absatz 151 Absatz 150 Absatz 149 Absatz 148 Absatz 147 Absatz 146 Absatz 145 Absatz 144 Absatz 143 Absatz 142 Absatz 141 Absatz 140 Absatz 139 Absatz 138 Absatz 137 Absatz 136 Absatz 135 Absatz 134 Absatz 133 Absatz 132 Absatz 131 Absatz 130 Absatz 129 Absatz 128 Absatz 127 Absatz 126 Absatz 125 Absatz 124 Absatz 123 Absatz 122 Absatz 121 Absatz 120 Absatz 119 Absatz 118 Absatz 117 Absatz 116 Absatz 115 Absatz 114 Absatz 113 Absatz 112 Absatz 111 Absatz 110 Absatz 109 Absatz 108 Absatz 107 Absatz 106 Absatz 105 Absatz 104 Absatz 103 Absatz 102 Absatz 101 Absatz 100 Absatz 99 Absatz 98 Absatz 97 Absatz 96 Absatz 95 Absatz 94 Absatz 93 Absatz 92 Absatz 91 Absatz 90 Absatz 89 Absatz 88 Absatz 87 Absatz 86 Absatz 85 Absatz 84 Absatz 83 Absatz 82 Absatz 81 Absatz 80 Absatz 79 Absatz 78 Absatz 77 Absatz 76 Absatz 75 Absatz 74 Absatz 73 Absatz 72 Absatz 71 Absatz 70 Absatz 69 Absatz 68 Absatz 67 Absatz 66 Absatz 65 Absatz 64 Absatz 63 Absatz 62 Absatz 61 Absatz 60 Absatz 59 Absatz 58 Absatz 57 Absatz 56 Absatz 55 Absatz 54 Absatz 53 Absatz 52 Absatz 51 Absatz 50 Absatz 49 Absatz 48 Absatz 47 Absatz 46 Absatz 45 Absatz 44 Absatz 43 Absatz 42 Absatz 41 Absatz 40 Absatz 39 Absatz 38 Absatz 37 Absatz 36 Absatz 35 Absatz 34 Absatz 33 Absatz 32 Absatz 31 Absatz 30 Absatz 29 Absatz 28 Absatz 27 Absatz 26 Absatz 25 Absatz 24 Absatz 23 Absatz 22 Absatz 21 Absatz 20 Absatz 19 Absatz 18 Absatz 17 Absatz 16 Absatz 15 Absatz 14 Absatz 13 Absatz 12 Absatz 11 Absatz 10 Absatz 9 Absatz 8 Absatz 7 Absatz 6 Absatz 5 Absatz 4 Absatz 3 Absatz 2 Absatz 1 Absatz

Von einem guten Freunde, habe ich Ihnen

„Theaëtet" [illegible] des Plato, welches ich schon [illegible]
schon [illegible]. Dass ich es schon, die Gabe zu recht [illegible]
mir Segen, — welches schon [illegible] Ruf! —

Leider bin ich noch immer nicht [illegible]
gekommen, meine Übersetzung [illegible] ganz [illegible]
so gehen Stilling [illegible] Besuch [illegible] will mir, auch [illegible]
so weit zu allem [illegible]. Auch ich [illegible], mein Kind
zu [illegible], das schon seit Wochen recht krank ist. Die
Nacht [illegible] auf [illegible], aber ich [illegible] doch [illegible]
schon schaden [illegible]?

Die Lieb [illegible] Reisebekleidung [illegible] Schalk [illegible]
Rock [illegible] ich Ihr [illegible] [illegible]

Herz [illegible] Grüssen

Ihr

Jeremias

4/1 82.

23. I. 1882

Der Rechnungsführer [illegible]

[illegible] Verwaltungsjahr 1880 & 1881 [illegible]

[illegible] Verfügung v. 21/182:

5 Mark à 1.20 M	6.—
5 Postkarten à 45 Pf	2.25
5 Frankaturen à 75 Pf	3.75
1 Einschreibebrief	2.—
1 Postanweisung	1.50
1 Packet, Zeugschein	2.70
1 Briefe Frankaturen	—.50
1 Frankaturen	—.50
	Ja 40.40.

[illegible]

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

Herrn Dr. A. Zipper

in Lemberg

Ossolinskigasse 4.

[18/3] 5. III 91 67

Hochgeehrter Herr,

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Jhro Hochwohlgeboren Dr. A. Zipper

in Lemberg, Galizien

Wohnung .... Lemberg Nr. 12
(Straße und Hausnummer)

LEMBERG 15 3 12 9-12

191a

Liebes Fräulein,

ich möchte Ihnen zu dem heutigen Abschied, welchen Sie heute in der so plötzlichen Form des Todes erhalten

---

[illegible] wie sehr ein [illegible] Herz [illegible] Ihnen, wenn wir einen solchen Schritt thun [illegible] ein solches Ereignis [illegible] ist es [illegible] nicht üblich, [illegible] Ihnen, Ihnen [illegible] Ihnen [illegible] Ihnen [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

10. V. 1891
70

Zu öffnen durch Abtrennung des durchlochten Randes.

Karten-Brief.

An

Herrn Professor Dr. A. Zipser

in Lemberg,

Sapiehagasse No. 12

Bei Correspondenzen nach dem Auslande ist die Ergänzungs-Briefmarke neben der eingedruckten beizukleben.

Mein lieber Herr Doktor!

Meine Adresse in Wien ist von
nun an Hochstrasse-Gutzkow
Dr. Gustav Gutzkow Adolf Pichler
und Frau Baronin Pichler grüßen
Meine Tochter wird in 14 Tagen
Geburtstag haben und wünscht
sehr Ihre Photographie zu besitzen
Falls Sie mir eine schicken wollen
so bitte ich Sie mir Ihre Adresse
mitzutheilen damit ich Ihnen
das Geld dafür übersenden kann
Wenn Sie Ihre Photographie
nicht verkaufen wollen so bitte
ich Sie mir eine zu schicken
Mit den besten Grüßen
Ihr ergebener

2/5 91.

Wien VI. 88.

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn Professor Dr. Zipper

in Lemberg,

Wohnung Lemberg Gasse 12
(Straße und Hausnummer)

291 b

16. VII 1891?

72

Lieber Freund,

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn Professor Dr. A. Zippert

in Lemberg, Galizien

Wohnung (Straße und Hausnummer) Louisenstr. 12.

291 b

25 x 1891

73

O sieh' mich nicht als Porto-Geizhals an,
Wend ich auch heut' nur fünf der Pfennge dran!
Lass es bei Stephans Eindigkeit Dir schwören:
Bald sollst Du auch mal was für zehne hören.

Liebste Freunde,

FGM

Post restante.

POSTKARTE.

An

Herrn Dr. Albert Zipper

Lemberg

z. Zt. Prag.

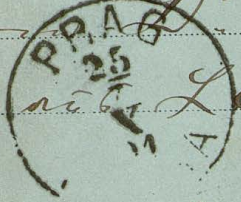

3 VI 1893
74

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn Prof. Dr. A. Zipser

in Lemberg,

Wohnung (Straße und Hausnummer) Braiergasse 6.

1292 a

Postkarte.

stale. — Cartolina postale.

Nur für die Adresse.

Côté réservé à l'adresse.

Lato riservato all' indirizzo.

Herrn Prof. Dr. Albert Zipser

Lemberg

Lemberg, Galizien

Oesterreich

XII 94 — 4,800,000

10. IX. 1895

76

Liebes gutes Doktor, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn Dr. Albert Zipper

in Lemberg, Galizien,

Wohnung (Straße und Hausnummer) Braiergasse 7

Grünstein Leo

Gruß aus Wien. 18 10/11 95. 77

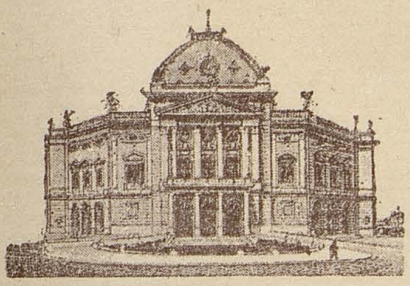

Deutsches-Volkstheater.

Grünstein

Sehr geehrter Herr Professor!

Da ich erst nach dem 15ten September nach Lemberg übersiedeln und da mich mehr speziell anzustrengen gedenke, nehme ich mir die Freiheit, Ihnen auf persönlichem Wege viel Vergnügen und Glück auf die Reise nach Deutschland zu wünschen.

Bei dieser Gelegenheit kann ich es nicht unterlassen, Ihnen einen flüchtigen Brief meines jetzigen Aufenthaltes zu entwerfen. Das Capua der Geister, hält mich wie einst Circe gefangen. Doch wickle ich ganz, den lieben Grillparzer zu Ende, so einen- gegnet mich mich.

Ich habe mich in den Wunsch
alter geistiger Genüsse ge-
nommen, die dem feinschmeckerischen
Wesen Leben und Höhe mit
verklärten Sinn und die Ein-
drucksfähigkeit des Genies
schärfen.

Besonderes Interesse flechten sich
an Galerien, Kabinetten, Samm-
lungen wie, voranan das
Kunsthistorischen Hofmuseum,
und der Fürst Liechtenstein'sche
Gallerie. Einige Vormittage in der
Woche, widme ich dem genussreichen
Studium, der hier aufgehäuften
Kunstschätze.

Am Nachmittag, mache ich
gewöhnlich Besuche - ich habe
hier bereits eine Menge
literar. und Künstler. Bekannt-
schaften gemacht - oder ich gehe
spazieren, wo es kalt ist, die Stra-
ßen, wie ich sie täglich an-
sehen.

den Abend wieder ist gewöhnlich irgend einer Theater- oder Opernaufführungen, wo ich mich in letzterer Zeit besonders für die Musik interessiere. Auch der gewöhnlichen Art der Opern, die mich sehr gehört, wegnehme ich eben: Leoncavallos „Bajazzo", Gounods „Faust", Humperdincks „Hänsel und Gretchel" und in letzterer Zeit sind von mir zu sehr gewonnen sind Wagners: die Meistersinger von Nürnberg" und „Tannhäuser". die beiden Wagnerschen Opern, die ich das erste mal in meinem Leben zu hören bekam, haben mich leider nicht zum Wagnerianer gemacht. Ich kann mich für eine derartige Musik, Richard Wagner enthusiasmieren. das hohle, dramatische Klangwerk, das in dem chaotischen

Bruchstücken, so wie andere gerühmten
der Lust und Prinzessin Osmanie
schöl, der Zoyeuse, rythmische
Lieder, hat mich völlig kalt ge-
lassen.
Im Burgtheater. Jener Meister-
schüler dramatischer Kunst, Anton
Wohnte ist unter anderem der
Erschöpfung des Goethe'schen „Faust"
(I. Theil) bei und entzückte mich
an dem genialen Lyrik eines
Lewinsky, Sonnenthal und H. Thuby.
Dem Dichter muss ich gewiss schon
Aufklärung in die Schöpfungsgeheim-
nisse der Meisterwerke. Die angenehm
Stunden, welche mir mit meinem
lieben Freunde Hausner, der
mir mit nachster Aufopferung
zur Seite steht. —
Vermisst wird ich für heute schliessen.
In der angenehmen Erwartung
einiger wohlgesinnter Zeilen,
verbleibe ich mit vorzügl.
Hochachtung, Ihr ganz
ergebener
Leopold Sonnleithner
II. Rembrandtstrasse No 28, beim H. Damascheck

Wien, den 19. 10. 98.

Gruß

Sehr geehrter Herr Professor!

Ich möchte Sie gütigst freundlich bitten, wenn ich Ihnen die Mittheilung zu machen mir erlauben, daß ich in diesem Studienjahre, die Schreiberei den Rücken kehrend, mich auf der philosophischen Facultät inscribiren werde.

Ich wäre Ihnen wahrhaft sehr verbunden, wenn Sie die Liebenswürdigkeit hätten mir einige praktischen Winke in Bezug auf mein künftiges Studium zu ertheilen.

Ich möchte, insbes. meinen Herrn Vater bitten, das philos. Studium recht bald betreiben zu dürfen, da die Wahl der Gegenstände mich einer künftigen Laufbahnentscheidung mehr näher bringen würde.

Meine Lieblingsfächer wären: deutsche Literatur (Germanistik), Kunstgeschichte (Aesthetik) und eigentliche Philosophie (Ethik oder Psychologie), eventuell wenn es absolut nötig: Geschichte. –

Mit der Bitte um möglichst baldgefälligen Bescheid, grüßend mit vorzüglichster Hochachtung

Ihr ergebener

Leo Gumtau

[I Universität
Franzensring.]

Athen, den 11/XI 1900.

81

Sehr geehrter Herr Professor!

Besten Dank für die liebenswürdige Zusendung! Ich freue mich sehr, wieder mal, wenn auch nur per Distanz, mit Ihnen plaudern zu können...

Ich habe jetzt mein Thema in dem germanischen Institut (beginne im V Semester) ein wie mir versprochen Thema für die Doctorarbeit habe ich leider noch nicht gefunden. Seit Beginn des Wintersemesters bin ich damit an einer Fortbildungsschule für Mädchen beschäftigt, wo ich, meine Deutschkenntnisse vervollkommnend,

für die Gymnasialklassen vor.
Freicollegien über pädagog. Betätigung,
stehen mir offen wie die Arbeits-
gebiete von Studium und den
Wissen. Von Zeit zu Zeit übergebe „Amt“
eines Theaterreferenten für die „Musik
& Theaterztg“ usw.
Die literarischen Anregungen ge-
brichte es mir keineswegs. Zur
Veröffentlichung meines reich
„angefüllten“ Arbeitsbereiches
komme ich mich, trotz mehrfacher Ent-
mutigung, und eines Tages gewinnen
Farbe gewiß, noch nicht entschließen.
Meine Vorliebe, für verschiedene
kunstgeschichtliche Studien wächst
mit jedem Tage. Die treibt mich auch,
während der Sommerferien, öfter
mal nach München. (Dann ist für
meine Dissertation ein Thema fündig
in dem sich Literatur- und Kunstgeschichte
kreuzen!)

In den Heften 4. 5 des letzten Jahrgangs der „Oest.-Ungar.-Revue“, veröffentlicht ich ein recht umfangreiches Referat über das Werk des Prof. Wycichlski: „Sundry Jews Graphics der Wulkan in Polen.“ Es würde mich sehr freuen wenn Sie Notiz davon nehmen. Dann „Musenalmanach Wiener Hochschüler“, der jetzt bei Meyer in Leipzig erscheinen, in den die Wiener schon einblick gestatten. Jetzt ich einige Gedichte beigesteuert.
In einem großen Sammelwerke „Deutscher Parnass“ bin ich gleichfalls mit Versen vertreten.
In einer gewaltigen, größer angelegten Production, durch ich mich leider polemisch die Rücksichtslosigkeit, in mannigfach Abhängigkeit versetzt, bei mir bestehen Wollen in Dramatischen mich aufzuschwingen. Ihre Wünsche über mein Buch drücke dingt, müsste ganz gewaltsam unterdrückt werden, so lange ich mich jetzt so meist mit meinen Schriften

/.

kraft nur immer "gefunden haben" -
Ich bin einem Autor böhmischer und spanischer Zunge, die Kunst zu laben, meist abgesondert kommt! - -

Ich habe in letzterer Zeit viel Trübes über mein armes Dasein Hoegbauer) in Niederösterreich erfahren. Und das Leben macht sich zwingt ihn böhmischer Abstammung, sich ins Unausdenkbare zu fügen. - -

In der Hoffnung Sie wohlauf in Berlin in Ihren Lagen zu bekommen, schließe ich für heute meine saure Weihepistel:

Viele freudigste Grüße in Hochachtung,
Ihr

Ihr ergebener

Leo Greinstein

P.S. Herrn Arthur Kaufner bitte ich die Grüße bestens, bestens auszurichten!

Grünwald Zevkowitz S. Donie

83

Wien 9/4 99

Liebe gute Jane
Collegin in Azoll!

Hab erwartet Dich bei
Deiner Ankunft über mein Be-
finden: Es wird Dich
erfreuen: recht gut!
Ich schicke mir Dich-
tungen, gute; ich stehe
recht mit mir und wünsche
Dir Alles Beste! /.

Zerkowitz

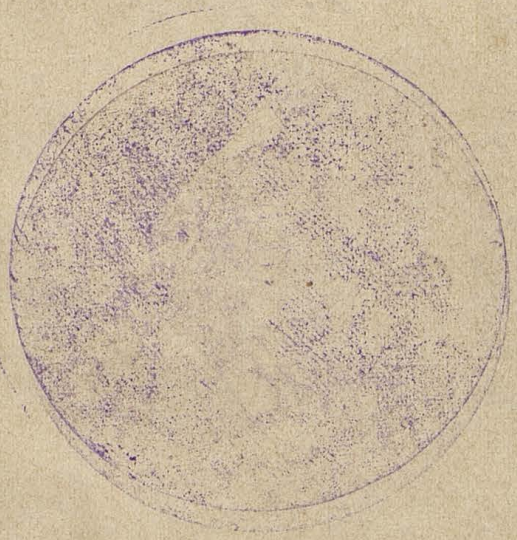

Zeitung Wien 4/6 93 85

Hochgeehrter Herr
Redakteur!

Gestatten Sie mir
Ihnen, daß Sie mir
meinen Bericht
gütigst zurückstellen.
Ich bitte Sie
mir denselben recht bald
hieher, oder wenigstens

Gubrynowicz Władysław

87

Warszawa, D. 18/IV 1926

Czcigodny Panie Radco!

Proszę wybaczyć mi, że dziś dopiero piszę, ale przechorowałem się na grypę i dopiero od trzech dni chodzę do biura, więc nie byłbym mógł dziś udzielić żądanych informacyj.

W sprawie P. Alfreda Ujejskiego interweniowałem u dra Zagórowskiego. U nas jeszcze niema relacji Kuratorjum. Informowaliśmy się tam telefonicznie i dowiedzieliśmy się, że Kuratorjum czeka na świadectwo lekarskie (dr. Wróblewskiego) z Krakowa, poczem podanie P. Ujejskiego o przedłużenie urlopu nam przedłoży. Jest w tej sprawie już u nas takie kartka pana Rymara.

Za życzliwą pamięć i przysłany mi Łaskawie zbiór poezyj „Was die Stunden sangen" proszę przyjąć najgorętsze podziękowanie, a dowiedziawszy się, że Czcigodny Pan Radca przekroczył 70-ty rok życia, zanoszę serdeczne życzenia cielesnego zdrowia w dalsze lata.

Co się tyczy listu, o którym Czcigodny Pan Radca wspomina, to pamiętam, że powróciwszy po wojnie z Wiednia i Włoch, list Czcigodnego Pana Radcy zaraz Mu odpowiedź wysłałem. Od tego czasu żadnej od Niego nie otrzymałem wiadomości. Więc albo mój list nie doszedł, albo późniejszy list Pana Radcy do mnie zaginął w drodze.

Po powrocie z Włoch, gdzie użyliśmy słońca i wszelkiego, czego dusza pragnie do piękna i kultury, wróciwszy prag-

Ta, jeszcze bardziej odczuwamy trudne warunki egzystencji i brak kultury w naszej siedzibie obecnej. Wynieśliśmy jednak zarówno z Austrji jak i z Włoch wrażenie, że i tam teraz życie bardzo ciężkie i trudne – tylko na ogół ludzie nerwowi nie są a nas. A to smutna prawda. Tego roku niestety nie będzie można uciec do Włoch, które kochamy jak drugą ojczyznę, bo paszporty trudno dostać, a o uzyskaniu ulgowego paszportu marzyć trudno, bo Skarb żąda za każdym wyjazdem 1000 czy złotych. Gdyby nie to, to dla oszczędności powinniśmy tam pojechać. Cała podróż z Wiednia do Viareggio i z powrotem kosztuje dla trech osób III. klasą – a jechało by zupełnie dobrze – 275 S. austr. à 73 gr.

Łączę wyrazy prawdziwej czci i szczerego oddania sługa

W. Gubrynowicz

Frankfurt, Grenzmarkschule Kaiserswerth,
Fernsprecher, den 30. Januar 1924.

Ihr geehrter Herr Regierungsrat!

Z wrego roku wszystko dobre!

Ich weiß nicht ob Ihnen Frau Prandt schon Bericht, mit den Sie meine Weihnachtsaufträge besorgt hatten, schon zugegangen ist, jedenfalls möchte ich Ihnen nicht vorenthalten, daß ich am Tage nach Ihrer Abreise Besuch aus Berlin bekam, und zwar von Herrn Dr. Hellmann, dem Leiter des Deutschen Ausschusses für Technisches Schulwesen, der mich bat, ihn zu Ihnen zu begleiten, da er Sie gern persönlich kennen lernen möchte. Wir haben uns dann auch sehr lange unterhalten, und ich habe ihm auch Ihre Adresse gegeben, damit er sich mit Ihnen in Verbindung setzen kann. Ich glaube, daß Sie sich mit ihm gut verstehen werden, da er ein sehr feiner, liebenswürdiger Herr ist. Ich habe ihn auch gebeten, mir Ihre Adresse zu geben, damit ich Ihnen seine Karte schicken kann, da ich weiß, daß Sie sich darüber freuen werden. Ich habe ihn auch gebeten, mir Ihre Adresse zu geben, damit ich Ihnen seine Karte schicken kann, da ich weiß, daß Sie sich darüber freuen werden. Ich habe ihn auch gebeten, mir Ihre Adresse zu geben, damit ich Ihnen seine Karte schicken kann, da ich weiß, daß Sie sich darüber freuen werden.

Handschrift habe ich mich bekanntlich
in meiner westerbauer Schweiger zeit
Hauptsache. Die wesentliche Grammatik,
die ich Ihnen, einfachster, unter Klassen
freundlich gegeben habe, Ruhe war mir,
Ich kann selbst heute schreiben nicht Buch, nur
ich i. K. Buch haben kann ich nicht schon,
den Klassenlehrer habe ich sogar im
Auftrage der Deutschen nützlichen Deutschen
Lesegesellschaft in der neuen Ortsbe-
übersetzung der Anton Chrástka,
jetzt Lehrer in Letovice - Mähren - mit
Genehmigt und sogar 500 Rm. Schul-
Kollektiv erhalten, von Januar 1910
bis 1914 Neuer Schule war, - Ihre
Lernliche Grammatik lernte ich in
Dobrotivgrad, Zvonsko Povolak, Ende
mit meinen ältesten Söhnen Karl kennen,
der tschechischer ist, nicht Klassenlehrer gewesen
war ist. Ihm hatte ich alle die Lehrer der
Lehrer kennen gelernt, der Bezirksschulinspektor
Hilde in Wegrowetz, Landschaftsrat
Schaufuß, Direktor Kolouch gelernt

sich mit der Absicht beschäftigt, seine
Sache Recht unterrichtet, so er auch seine
Landsmannschaft, seine Kinder selbst,
so sich 4 Wochen mit 1 Thaler, die
noch klein sind, da er so Schulbücher ganz
Schwestern notthalten sich, seine bei-
den ältesten Töchter sind schulpflichtig:
er unterrichtet sie vor allem im
Rechnen, findet aber seine
Kinder ohne Vorkenntnisse so kurz un-
terrichtet, und wünscht eine größere
Zahl Zeitgenossen. Wenn die Mutter
der Kinder in Oberndorf ist, so muß
nötig selbst zu unterrichten, denn sie
ist eine deutsche Frau, in der natürlich
Deutsch gesprochen wird, so ist sie die Kinder-
besser als ich habe ihre ohne Grammatik
angefangen und unterrichtet besser Kinder
Kinder mit Mühe, Geduld, ich muß
ihnen die Wörter buchstabieren und
ihre Fehler zu verbessern

kennte sie höchstens Luther machst du nicht, wenn er geboren wäre; er stirbt doch!" Auf solche Reden Kolbuschütens

wußte Frau von Wolinska,

Frau von Poplinska, Legowska,

Przegorzewska, Wilkaszewitz,

ein Fräulein von Zdunska und

viele Leszno Damen sehr schöne

Späße zu machen. Besonders sah

Lauda bei mir Kolbusch und

Przegorzewska. Sie merkt sich nicht

Dispositionen, lässt mir Exemplare kommen, und die

Schlacht, die sie aus den Exemplaren

mit Kolbusch und Przegorzewska

in Przegorzewska bei der Frau Lesczyc

Lauda sieht, was möglich ist, und schlachten kann, wenn sie gebraucht ist.

Mein grösster und ältester Schüler,
verehrtester Kollege, ist jetzt mein
Auge, wenn es gilt, geistige Strahlen
zu brechen, mit Hochgenuss zu übersehen
aber nur – ein Blatt in der Schreibmappe
der weltberühmte Komponist, öffne
mich – gar nicht!! Ebenso geht es mir
mit einem Tintenfasse, der unbenutzt
oder Skizzen mit mir und bei mir
Tarok-Karten mit Klavierauszug und
Partitur, liegt niemand gedrückt
nie und bleibe immer ein
Klavierspieler, weil dem Instrumente
nur ich meine, dass ich mich
Kunstgenuss
Kunstgenuss gebeten, ich treffe dort Professor
genossen Anton Chrastek, den
Emajla, Cäsek in Kutscher (Gastwirt), –
Gustav Janeček, Professor Cabinet
in Zagreb. Ins Wort, und Abschiedsgruss
bei ich mir bis in die Tatra mitgegeben
worden war, nach Zakopane, Krakau
Wieliczka, – mit dem nach Krain und

Bundesrath – der – der König – mit jährl.
Zustimmung des Bundesrathes; Verfassung
und Gesetze, wenn sie Rechte der
Krone nicht berühren, durch die
Krone mit einfacher ungarischer
Mehrheit der Stimmen und Reichs-
tag mit einfacher Mehrheit,
wenn Verfassung oder Bundes-
rath oder Krone, Zweidrittel-
Mehrheit. Reichstag mit Stimmen-
mehrheit der Bevölkerung
Bundesrath mit Stimmen-
mehrheit, wenn Krone oder
Bundesrath Gesetz-Elemente
setzt, muss dem andern gleich-
lautenden Gesetz-Elemente
zustimmen. Bundesrath besteht
aus Vertretern der Einzelstaaten
Reichstag aus Vertretern des
ganzen Volkes. Bundesrath
ist Vertreter der Einzelstaaten
Reichstag Vertreter des Volkes
Reichstag Vertreter der Einzelstaaten
Bundesrath

wie der neue Weg
Ihnen selbst mir noch nicht verständlich,
scheint mir auch die Grammatik
von Ihrem Vorschlag nicht so klar
wie der Vorschlag selbst zu sein
(Vorschlag stimmen) Leben! Der Vorschlag ist
leider gestorben, und Lortzing hat
sich unter seinen Opernbüchern den
Hans Sachs Schmidt und Lortzing selbst
in Leipzig heraus gegeben, und ich
mache wollte ich Ihnen sagen, wer der
Dichter war: Die Wiedergabe ist,
wie wenn die Dichter Wilhelm
die Vorstellung verloren: Wegweiser
Bezieht Narodzenia in den Volksschule
Literaturgeschichten nicht vorkommt
mit, und trotzdem möchte ich meine
weiteren Arbeiten Ihnen
wollen also
Ihr treuer ergebener

Paul Heyse,

Guzek Leon

93

Trebinje 4/III 1891.

Hochgeehrter Herr

Professor!

Auf Ihr Schreiben vom 22/II 91 beehre ich mich zu erwidern, dass ich der Übersetzer des Romans „Mohort" von Wincenz Pol bin, welcher im Österr. Jahrbuche in den Jahren 1887, 1889 u 1890 erschienen ist.

Da ich noch im Besitze einiger Abdrücke

dieser Arbeit bin, so glaube ich Ihnen,
durch Übersendung dieses – allerdings mehr,
fast corrigirten – Abdruckes meinen Dank zu bezeugen.

Mit Hochachtung ergebenst

Ihr

94

Trebinje am 5. Mai 891.

Hochgeehrter Herr Professor!

Dem Wunsche entsprechend, den Sie in Ihrem freundlichen Schreiben vom 27/IV äußerst, habe ich mir Exemplare der V. und VI (letzten) Hefte der „Kohorte“ von den Herren L. Kurtzmann in Szymanowo übersendet.

Ein Anfangspunkt, welchen Sie, Herr Professor, meiner Arbeit stellen, beunruhigt mich sehr wenig und ich sehe Ihrer Äußerung in „Przewodnik

naukowy i literacki" mit großem Interesse entgegen in vorhinein dankend für die liebenswürdige Zusage, mich mit einem Exemplar dieser Abhandlung zu bedenken.

Mit dem Ausdrucke meiner ausgezeichnetsten Hochachtung

Ihr ganz ergebener

Gr. Krzek m.p.

95

Graz, Elisabethstrasse 16 A.

Brandes
11/VII 93

Euer Hochwohlgeboren!

Gestatten Sie mir, Ihnen das ~~bei~~ unter Kreuzband folgende ~~liegende~~, jüngst erschienene Buch zu übersenden.

Der Hauptsache nach enthält es Übersetzungen aus dem Polnischen von V. Pol und A. Mickiewicz.

Einem Briefe vom 22/II 1891

habe ich entnommen, daß Euer Hochwohlgeboren diese Art litterarischer Thätigkeit Ihres Interesses würdigen: ich glaube demnach durch Übersendung des Buches keinen Mißgriff zu begehen.

Mit dem Ausdruck meiner vorzüglichen Hochachtung

ergebenst

Leo Gurek m.

Kraków ul. Krowoderska 49. 27. lutego 1934.

Wielce Szanowny Panie,

Bezwładny na prawej stronie piszę lewą ręką i ołówkiem starając się, aby moje pismo było wyraźne.

W latach minionych zajmowałem się tłumaczeniem na język niemiecki utworów poetyckich różnych języków, także i polskiego. Są to Sonety krymskie, Oda do młodości, Farys i rapsodia Mohort.

Te tłumaczenia znajdują się w książce Anthyllis, wydanej pod moim imieniem, nakładem Piersona w Dreznie i Lipsku 1893. Rapsodia Wincentego Pola Mohort pokazała się także w Österr. Jahrbuch Poznańskie. 1889 i 1890.

Przesyłając te zestawienia kreślę się
z należytym szacunkiem

Leon Guzek płk. emer.

Kraków 22/III 1934. 97

Wielce Szanowny Panie!

Z kilku zdań, jakie mogłem odczytać w Pańskim liście, domyślam się, że Pan pragnie oglądać moją książkę, która ma dostarczyć dat do pewnej literackiej pracy.

Posiadałem kilka egzemplarzy Anthyllis, ale raz pożyczone już nie nie oddano; zostaje mi tylko jedna, której nie wydaję z domu.

Są jeszcze u mnie 3 roczniki (a było ich 4) Österr. Jahrbücher z tłomaczeniem rapsodu Mohort, ale i tutaj brakuje rocznik 1887 z początkiem poematu.

Jeżeli się Panu oglądanie tych szczątków pożytecznem zdaje, to jest ono łatwe do wykonania, bo ja z powodu ułomności nie opuszczam wcale

mieszkania a o 5^{tej} pp. siadam zwykle do
dowolnego zatrudnienia.

Łączę wyrazy należytego szacunku

Leon Gurzeta em. płk.

Jena 26 Juli 74

Herrn Albert Zipper.

Ihr Gesuch habe ich der philosophischen Facultaet vorgelegt. Derselbe hat beschlossen, dasselbe abzulehnen.

In Auftrage der philos. Facultaet

Prof. Haeckel

d. Z. Decan

Haggenmacher Otto. 100

Herzlich. Zürich, 14 Juni 99.

Hochgeehrter Herr Doktor!

Ihr mehrfach gleichzeitig mit Ihrem Briefe Ihr beabsichtigtes Buch „Polen" und Ihre Absicht von Ihnen Mitteilungen, Ihre von mir hier besprochen, mir zugesandt, veranlasst mich Ihnen einige Zeilen in Ihr Buch; Ich kann ich in Ihr Buch einige Bemerkungen anbringen, und Ergänzungen, falls sie mir zu umfangreich sind, sondern kurze Zusätze. Wenn Sie nun in Ihrer nächsten Arbeit diese Bemerkungen und

Zuerst gemäß Ihrem vorzüglichen Postkarte
wie anbringen und wir bis Sonntag
Ihr Urteil zurückgeben wollen, so bin ich Ihnen
sehr dankbar und werde Ihnen selbst mei-
nen Dank möglichst gut niederschreiben
können werde ich Ihnen heimzahlt wie
Feuerzangenbowle Ihre neuen Aufsätze gu-
halten, mit Ihnen ich wir viel Arbeit
gemacht haben. Sie wird nun also wieder
Druckerei stürzen.

Ihr Einlassen für Ihre Freundin
innen. Ihr neuen Aufsatzen Heimat
Küche wünsch ich nur den Roman
„Michel" und die „Deutsche Dichtungsschule"
zu nennen. Wir wenig Poesie in Ihr-
en in unseren Lagen gibt, erwarte

Dass [illegible] Landschaft [illegible] d. H. nicht
nur anerkannt wird, und Dass [illegible] sich
gute [illegible] wie Dann [illegible] Das
[illegible] Jahrhunderte [illegible]
[illegible] an Anerkennung [illegible].

Entschuldigen Sie gütigst, wenn ich
bei meiner [illegible] Angelegenheit
meiner Schreiben [illegible] Sache [illegible].
Selbe [illegible] Auflage Dass [illegible]
d. W. [illegible] meinen [illegible] nötig
wurden, so [illegible] ich [illegible] Raum [illegible]
[illegible], so [illegible] ich.

Wenn Sie [illegible] Übersetzungen
Dass [illegible] Arbeiten [illegible] Anfang
[illegible], [illegible] ich Sie [illegible]
Dass Lied. Von 5 [illegible] bis 20. [illegible]

bin ich meine Jahre vorschriftsmässigen Kurse
wegen nicht in Zürich.

Mit ausgezeichneter Hochachtung

Ihr

Hochgeehrter Herr,

Ergebenst! 1.

Innsbruck, 23/9.44.

Sehr geehrter Herr Professor!

Ich bin Ihnen sehr dankbar, daß Sie mir Ihre Arbeit zugesandt haben. Ich habe mich sehr gefreut, Sie wieder einmal gesehen zu haben, und es hat mich gefreut, daß Sie mich besuchen kamen. Ich habe mich sehr gefreut, daß Sie mich besuchen kamen. Ich habe mich sehr gefreut, daß Sie mich besuchen kamen.

Mit herzlichen Grüßen

Ihr

H. v. Hayyenmeister.

Postkarte.

ostale. — Cartolina postale.

Nur für die Adresse.

Côté réservé à l'adresse.

Lato riservato all' indirizzo.

Herrn

Prof. Dr. Albert Zippser.

Dreiengasse 16.

Lemberg.

Galizien - Oesterreich.

II 99 — 6,240,000

Kraków Zwierzyniecka 9. I
20 listopad 1932

Wielce Szanowny i Kochany Panie Radco!

Bardzo ucieszyłem się Tak miłym listem Pana Rady i wypravką, – za obie nemy jak najserdeczniej dziękuję.

Rozprawkę przeczytałem z wielkiem zajęciem, zacne bowiem interesowałem się przedmiotem niemieckiemi. W odniesieniu do Słowackiego podaję o ile mianowicie, jak najdokładniejsze wiadomości, w bibliografji o Słowackim, która wychodzi przy wydaniu Dzieł pod (Lwowskiem; Wyd. wyjdą Bibliografja w Tomach I–VII, IX i X)

/.

Nowe wydanie poezyj Schillera z Bibl. Narod. i Wallensteina znam - zwróciłem uwagę na układ edytorski i na gustowny przekład portretu -

Tow. Lit. im. A. Mickiewicza zostało założone w r. 1887, 8 maja; istnieje bez przerwy, ogłosiło Pamiętnik Literacki, którego redaktorem byłem przez 10 lat (1912 — 1921), najdłużej ze wszystkich jak dotąd. Świeżo zostało zamknięty rocznik 29 za r. 1932. Przez ten czas byłem miesięcznikiem, właściwie jednak wskutek stałej nieobecności przez 2. lata w Paryżu i potem J. Kallenbach kierował sprawami bieżącymi.

Adres A. Semkowicza: Piekarska 13.

Brat mój tak samo jak wielu innych, został
spensjonowany – mógł jeszcze kilka pracować przez
wiele lat – jest w sile wieku – uchaliło pozwolenie
z całą dobrą praktyką i Teorią – spensjo-
nowano bez Franków, później nawet bez Rady.

Ot coraz gorzej, smutniej –
Bardzo mi ciężko, gdym z nóg mógł kilka
przemówić z Panem Radcą – może i ja kilka
słów wpadnę do Krakowa, z wizytą ale ostatnim
dniem Pana Rady – nazwijcie przynajmniej
ewentualnej chwili we Lwowie nie
zapomnieć o mnie.

Ściskamy obaj z bratem za pamięć ujmij
i uszanuj nazwijcie
serdeczne pozdrowienia
i wyrazy głębokiego poważania

Wiktor Hahn

Twierdzkiego 9.[1] Lwów 21. IX. 1923.

Wielce Kochany i Kochany Panie Radco!

Zwracam się do Kochanego Pana Rady z uprzejmem zapytaniem, czy nie znana Mu jest moja data śmierci Jana Kazimierza Zielińskiego, literata lwowskiego, autora nowel, powieści, obrazów dramatycznych (ur. 1862). Między innemi miał napisać dramat p.t. Dość ziarna [ten sam temat, co w dramacie Matejkiego pod tymsamym tytułem], ale nie mogę odnaleźć tytułu — jakiś wyjątek miałby być drukowany. Może Pan Radca mi coś o tem. Jak zdrowie Kochanej Pani Rady[2]. Bardzo by się ucieszył ze jakiej wiadomości. Żyj najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy głębokiego poważania

Twój szczerze oddany
dr. Wiktor Hahn

OPIEKUJ SIĘ DZIECKIEM — BĘDZIE MNIEJ WIĘZIEŃ I PRZESTĘPCÓW.

KARTKA POCZTOWA

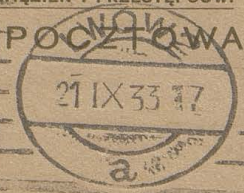

NADAWCA:

Dr. [illegible] Zipper
we Lwowie, Dmowskiego [illegible]

Kochm

Hochwohlgeborener Herr
Rechtsanwalt Dr. Albert Zipper
Kraków
Zyblikiewicza
Dom „PKO"

M. P. i T. (III-1933) 10.000.000.

Bielitz, Schlesien 9/7 99

106

Euer Hochwohlgeboren,

Bitte meinen herzinnigsten Dank für Ihre Bereitwilligkeit entgegen nehmen zu wollen.
Beiliegend 5 polnische Volkskinder, um deren Übersetzung ich höflichst bitte.
Ich habe mir diese Lieder von der Mannschaft des 13. Inft. Regimentes vorsingen lassen u. bitte bezüglich der polnischen Text gütigst vervidieren zu wollen.
Das Lied „Nie ma nad żołnierza" scheint mir von vorneig freisel zu sein. Es ist aber der Volksmund u. der Text kann abgeschwächt werden.
Ich bitte hiemit ergebenst als Übersetzer: Rittmeister in der Leibgarde Mangilović, Prof. Weiss-Schrattenthal, Prof. der Cadettenschule Oberlieutenant Suda, Prinz Ferdinand Lobkowic, Major von Hankenstein, k.k. Militärarzt Oberoffizial Block, k.u.k. Artillerie-Lieutenant Roda, k.u.k. Oberlieutenant Kostanjevic u. Prof. Dr Zipser.
Bitte mir gütigst mitzutheilen die Übersetzungen baldmöglichst einsenden zu wollen, da ich das 1. Heft demnächst drucken lassen will.
Indem ich nochmals für Ihre Liebenswürdigkeit bestens danke, zeichne mich mit

Hochachtung u. Wertschätzung
als ergebenster
V.V. Hellmesberger

Beiliegt nebst Ihre Noten habe ich mit Hochachtung u. Hochachtung gelesen. danke bestens.

7./III.

Bielitz 5. März 1900.

107

Euer Hochwohlgeboren.

Endlich nach vielen – vielen Hindernissen konnte ich zur Herausgabe des Werkes schreiten.
Bitte hiemit ein Exemplar entgegen nehmen zu wollen.
Bei meiner Anwesenheit in Wien soll mein sich ein Abonnement für die Herren Abnehmer sehr interessiert.
Buch ist das Heft bereits in den Händen Sr. Majestät, der Herren Erzherzoge, des Kriegsministers u.s.w.
Für die weitere Lieferung behalte ich mich Ihre schönen Abnehmungen.
Den Ihrer geehrten Antwort werde ich demnächst abwarten.

Mit vorzüglicher Hochachtung
V. V. Hausmann

Hausmann

Euer Hochwohlgeboren!

Wollen Sie freundlichst zur Kenntniss nehmen, dass Übersetzungen der einzelnen Lieder des Werkes „Das Soldatenlied der österr. ungar. Armee" mit 30 Hellern pro Zeile honoriert und nach der Drucklegung gezahlt werden.

Bielitz 5. März 1900

Hochachtungsvollst

V. V. Hausmann.

Dalej plenklerzy ..... 25 Zeilen
Tod Krakowem ..... 36 "

61

= 18 K. 30 h.

Erhalten 20 K

Man soll 1 K 70 h

Herzberg-Fränkel

101

Brody, am 24. April 1893.

Hochgeehrter Herr Professor!

Ich erlaube mir meinen besten Dank für Ihre freundliche Aufmerksamkeit und das mir wertvolle Exemplar Ihrer neuesten Gedichte, von denen ich einige Skizzen bereits mit Genuß gelesen habe und Ihnen nur Complimente machen kann. Ich würde wünschen, daß das Buch in deutschem Grenzenlandstück und in größerem Formate erschienen wäre; es wäre dann ein recht stattlicher Band geworden. Auf ich werde mich in Kürze der Lage, mit in Erinnerung bringen.

Mit dem nochmaligen Danke und dem Ausdrucke der Hochachtung

Euer Wohlgeboren

ergebener

Herzberg Fränkel

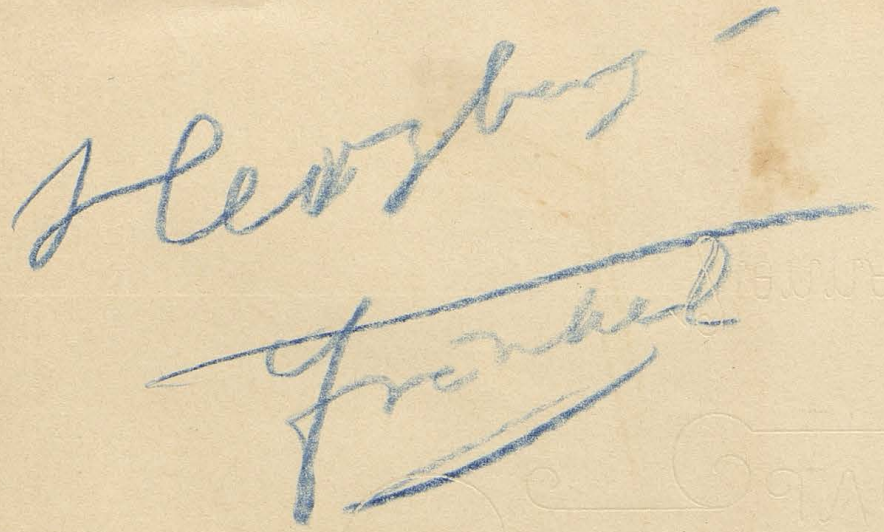

Verehrter Herr Regierungsrat,
ich hab' nichts von Ihnen gehört,
Hat Sie poetisch Antwort
In Ihrem lieben Kartenblatt.

Ich habe mich nun nicht beeilt,
Ich habe von Heino nichts gehört,
Ich war im Dienste nicht gestört,
Und sonst mir nichts die Zeit verbreitet.

Nun Lenting steht in Heimat hier:
Zum ersten male wirklich Glück ist,
Zum zweiten male Christ zurück ist,
Als Ihre Karte kam von Ihnen.

Das ist seitdem schon immer,
Schon Daum, weil ist gewartet,
Von Ihnen wird etwa, Karte's
Die Frische steht zum Rendezvous.

Nun aber Pfingsten ist schneeweiß vor,
Wir treffen uns schon nächsten Montag
(Bekanntlich ist's ein Fleischer-Schontag)
Beim Mirpl-Beirpl vor dem Tor.

Acht Stunden sind auf Uhr fixiert,
Mein Antrag gilt, kurz Keine Antwort!
Es wird gewiß sehr amüsant sein!
Drauf trinken wir

Ihr
Doktor Hirsch

Hochverehrter Herr Regierungsrat!
In dieser Frage:
Montag 8 Uhr, Mirpl & Mader.
Ohne Antwort gilt der Antrag.

K. K. ÖSTERREICHISCHE POST
K. K. PRIVILEGIERTE KORRESPONDENZ
8 HELLER

Herrn

Rajetan Graf Kuefstein

Wien

I. Wipplingerstrasse 7

Paris, am 12. Oktober 1920.

Mein liebes Herz Regierungsrat, von allen Ihren Briefen kam Ihrer der aus Krakau an, der mich tatsächlich am schwersten vorgen um die Besinnung brachte. Den ganzen Sommer über schwebte meine Frau täglich mit dem Tode, so daß wir oft sein konnten, daß auch Ihnen gewesen sei. Daß sie gar in Warschau in den kritischsten Zeiten waren, Leben sie mich sehr. Nun – die Hauptsache – sie leben, haben alles glücklich überstanden, sind nun selbst es für sie gar kein Zögern mehr geben als schleunigst nach Wien sie übersiedeln. Allerdings muß ja Wien sich die anwesend schwierigste Stadt der Welt sein, denn sie ist nicht nur wirtschaftlich die vollständigste (ich hier verstehe Verbrecherwirtschaft von der dortigen sogenannten Regierung) aber da sie Ihnen Ihre ev. Liebe schwer das Leben, wird es doch für sie leichter erträglich leben lassen. Daß sie nicht nach Paris kamen, war mehr als klar. Wir verbrachten hier den schwülsten Sommer, meine Frau – sie lag viele in Vichy – wird sie schreiben, ich habe das viele ev. Liebe traurig hier ev. glaube, daß Paris heute mehr denn je die einzige Stadt ist, in der es sich für leben. Ich sollte längst nach London gehen, kann mich aber dazu nicht entschließen. Natürlich möchte ich nicht sagen, daß mein Leben eitel Sonnig sei. Es hatten manchmal, weil einen sehr bedrückt (Teuerung, Lebensmittel); aber vor einem ist man sicher: der Anmaßung der Volksseele mit ihr ausschließen. Hier herrscht Ruhe und Frieden. Hoffentlich können sie nächste Jahr gleich nach Genf kommen. Seit fast 2 Jahren ist doch eigentlich nie richtig gewesen. Ich glaube aber, daß sie sollen

der Krieg jetzt doch ein Ende nimmt & in einer Organisation der Landsberg beginnen könnte.

Literarisch kann ich Ihnen nicht Neues berichten. In einer hiesigen Revue (Les Ecrits Nouveaux) publizierte ich einen kleinen Artikel – Sie erhalten. Mein 3. Drittband ist vielleicht schon erschienen – der ganze Verl. ging in den Verlag Ullstein über, mit dem ich auf seinen sehr günstigen Kontrakt für ein 3 Bändiges Werk, Meine Persönlichkeit' abschloß. Dann ist der Markt bald, bis auf die Zeitschriften, wirklich ordentlich schön, fast leer, mit günstigen Preisen für Papier & alles andern Dingen für Setzen. Aber wenn man Tageszeitungen fürs liebe Brot verfassen muß –!

Lassen Sie bald von sich hören. Wir leben eigentlich viel nachdenklicher, denn seit vielen Monaten gar allein in die Still. Natürlich weiß Ihre Arbeit! Ich höre oft schreiben, müßte aber nicht wohin. Rekommandierte Briefe nach Polen werden hier nicht angenommen – hoffentlich kommt schon richtig an.

Mit herzlichsten Grüßen

Ihr ergebener

Jo Hecht

3 rue Louvois

Hlavac

Wien, am 26.Februar 1927.

Hochverehrter Herr Regierungsrat!

Ihr sehr lieber Brief hat mir eine herzliche, grosse Freude bereitet. Dass Sie mit Ihrer kleinen feinen Schrift drei engzeilige Seiten vollgeschrieben haben, durfte ich wohl allein schon zum guten Zeichen nehmen, dass Sie gesund und emsig wie immer sind. Und nun noch die beglückende Aussicht auf ein baldiges frohes Wiedersehen in Wien! Bleiben Sie doch bestimmt bei diesem schönen Vorhaben und führen Sie es im Frühling aus! Da ist Wien, wie Sie wissen, am verführerischesten und da werden sich Lehrer und Schüler bei einem fröhlichen Heurigen in Grinzing oder Sievering draussen wieder jung fühlen wie einst im Mai. Quod bonum, faustum, felix fortunatumque sit! Wie Sie mir in Erinnerung brachten, dass ich heuer mein 35. Matura-Jubiläum feiern könnte, fand ich die Ziffer erstaunlich, gar nicht glauben kann und will ich es aber, dass Herr Regierungsrat mir um volle 20 Jahre voraus seien. Für mich sind und bleiben Sie immer mein junger Professor mit dem jungen frohen Lächeln und dem jungen liebevollen Herzen.

Und nun zur Maria Magdalena! Ich hatte mich sofort beim Fachreferenten des Finanzministeriums Min.Rat Dr. Franz W o l f erkundigt und wollte das Ergebnis im kürzesten Wege dem glücklichen Eigentümer besagter junger Dame mitteilen. Ich schrieb daher Ihrem Herrn Sohn unter der von Ihnen in Ihrem vorletzten Brief erwähnten Adresse (Wien XII Wienerbergstrasse 32), er möge mich wegen dieser

Sache telefonisch anrufen. Er hat aber darauf in keiner Weise reagiert, so dass ich einen Verstoss auf der Post für wahrscheinlich halte. Die Auskunft ist , kurz gefasst, folgende. Es empfiehlt sich, vor allem vom österr. Konsulat in Lemberg die Bestätigung zu beschaffen, aus der zu ersehen ist, wann Ihr Herr Sohn nach Wien übersiedelt ist und aus welchen Gründen das Bild nicht schon damals mitgenommen wurde, sondern erst jetzt nachgeschickt werden soll. Unter Anschluss dieser Bestätigung hätte Ihr Sohn dann ein mit 1 Schilling gestempeltes Gesuch an das Bundesministerium für Finanzen (Dep.VIII) zu überreichen, worin er die Bewilligung erbittet, das Bild samt Rahmen als nachträgliches Uebersiedlungsgut zollfrei und natürlich auch warenumsatzsteuerfrei an seine Wiener Adresse befördern zu dürfen. Im allgemeinen werden solche Bewilligungen nur dann erteilt, wenn seit der persönlichen Uebersiedlung keine allzu lange Zeit - etwa ein bis zwei Jahre - verstrichen ist und wenn es sich nicht um einzelne Stücke, sondern um ganze Einrichtungen handelt. Aber der Versuch wäre doch zu machen, da es schliesslich doch mehr minder quaestio facti ist, ob Grund zur Nachsicht gefunden wird oder nicht. Keinesfalls soll das Bild vor Erledigung des Gesuches abgeschickt werden, denn wenn es vielleicht wirklich nur einen sehr geringen Wert darstellt, könnte leicht der Fall eintreten, dass ihn die Spesen und Gebühren überwiegen.

Von meiner Frau - die leider seit ein paar Wochen sehr heftige Ischias-Schmerzen auszustehen hat - und von meinen beiden Töchtern, die auch den Lieblingslehrer ihres Vaters gern persönlich kennen lernen möchten, insbesondere aber von diesem Vater selber, der seit einiger Zeit an Gefässkrämpfen leidet , im übrigen aber mit Gott und Welt sehr zufrieden ist, viele, viele herzlichste Grüsse!

Ihr treu ergebener A. Adler

№ 815.

113

Das Freie Deutsche Hochstift

für

Wissenschaften, Künste und allgemeine Bildung

in

Goethe's Vaterhause.

Herrn Dr. Albert Lippert, Lehrer am k. k. Franz-Gymnasium in Lemberg

Frankfurt a. M., den 29. October 1883.

Hochverehrter Herr!

Mit grossem Interesse haben wir Kenntniß von Ihren verdienstvollen Untersuchungen genommen, eine Gesammtausgabe der Reisebeschreibungen in polnischer Uebertragung zu veranstalten. Wir hoffen und wünschen, daß Ihre Arbeit, welcher das deutsche wie das polnische Volk die gleiche Theilnahme zuzuwenden Grund hat, zum besten Erfolge gedeihen

Ihre

sein möge. Damit wir in unserer be-
schäftigenden Stellung dazu berufen sind, spre-
chen wir Ihnen gerne den Dank für
das Vertrauen aus, das Sie sich dadurch um
zweifelhaft bei allen Freunden unsres frei-
en geistigen Strebens erworben.

Hochachtungsvoll

Die Verwaltung des Freien Deutschen Hochstifts

H. H. Grotefend

d. Zt. Oberamm. - Stellvertreter.

Dr. Ludwig Hetthof

d. Zt. Verwaltungsschreiber.

115

HOFFMANN UND CAMPE VERLAG

gegründet 1781
BANKKONTO: DEUTSCHE BANK U. DISCONTO-GESELLSCHAFT, FILIALE HAMBURG, DEP.-KASSE BC
POSTSCHECK KONTO: HAMBURG 69639

HAMBURG I, HACHMANNPLATZ 2/4
FERNSPRECHER: 24 58 65

Herrn
Regierungsrat
Professor Dr.ALBERT ZIPPER
K r a k a u (Polen)
Zyblikiewicza 5

HAMBURG, DEN 7.Februar 1933.

Sehr geehrter Herr Professor!

Auf Jhre gefl.Anfrage vom 5.ds.müssen wir Jhnen leider erwidern,dass wir von den von Jhnen gesuchten Werken des Dichters W.Constant (Constantin Edler von Wurzbach),die früher in unserm Verlag erschienen sind,kein einziges Exemplar mehr vorrätig haben.Auch mit älteren Katalogen unserer Firma können wir Jhnen zu unserm Bedauern nicht mehr dienen.
Der Verlag Hoffmann und Campe hat nach dem Tode des Enkels seines Begründers(I909)mehrmals den Besitzer gewechselt und ist längere Zeit hindurch nach Berlin übergesiedelt gewesen,von wo er erst im vergangenen Jahr wieder nach Hamburg zurückverlegt und zu neuem Leben erweckt wurde. Nur von einem ganz verschwindend kleinen Teil der früheren Verlagsproduktion besitzen wir noch Archivexemplare,die wir uns selbst erst auf antiquarischem Wege beschafft haben.
Wir empfehlen Jhnen,die gewünschten Bücher durch eine dortige Antquariatsbuchhandlung in der Suchliste des Börsenblatts der deutschen Buchhändler suchen zu lassen oder Jhre Desideratenliste an die grösseren Leipziger Antiquariate(Koehler,Fock,Hoenisch u.a.)zu verschicken,die Jhnen die betr. Werke gewiss rasch und billig verschaffen werden.Von W.Constant sind auch noch zwei kleinere Dichtungen "Der Graf von Kervegan" und "Der Page des Kaisers" erschienen(bei Wilhelm Hertz,Berlin bezw.in einem Düsseldorfer Verlag,u.zwar mit farbigen Lithos).Es handelt sich hierbei um Motive aus dem Leben Napoleons.

Hochachtungsvoll ergebenst

Hoffmann und Campe Verlag

Honegger Johann

Zürich 6 Juli 86. 116.

Geehrter Herr! Gestatten Sie mir, mir Ihnen erlaubte e-einliegende Ehrlichkeit Ihnen doch durch Einsicht zu unterbreiten, mögen vollkommen genügen mag Sie zu entnehmen. Diese Herr Bapt. Sch. ist ein Bruder! in den letzten 3-4 Jahren dass mir Briefe so schwere e-geschäftliche Stunden sind werden, dass ich mir fande Rückend Einsicht zu entschlagen wendeschäft 7-8 Mann sei, sind sie die Buchhalterei-Einrichtung ungeeignet, unzweckmässig befinde, dass mir zurückstehe, und dem letzten abzuhelfen Zeitpunkt oben wissen Sie mir entweder Ihnen, dass die Bücher übernommen e. d. Buchhalterei ohne Zweifel unsere geschehe ist, e- dass ist die gewöhnliche Buchhaltung, die Sie vorallem nicht die Neuerungen e- einbringen müsse. Aber mag es auch vollkommen entsprechend sein mag, kann ich nicht glauben; aber bitte, es gehe — Mit ausgezeichneter Hochachtung

J. Honegger.

Postkarte.

Carte postale. — Cartolina postale.

Herrn Dr. Albert Kipper

Kons. am Kais. Königl. Gymnasium

in Lemberg

Österreich-Galizien

24/1 12

Kraków d. 17 stycznia 1921.
Wolska 8.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze!

Będąc teraz 17 dni z żoną i dziećmi w Warszawie, widziałem tam w szkaradnych moich teściowej jakiejś wielce niemiecki Pana Profesora, opisującego wyki Towarzysza. Nawiasem mówiąc, i żona moja ma taki sam szkaradek i pan spostrzeże, jakeśmy znajomi z tych niemieckich uczonych, bądźcie również przekonani o tej niemieckiej na polskiej ziemi szczerej przyjaźni wobec Towarzystwa.

Tymczasem mam do Pana Profesora jeszcze raz prośbę o kwestję prawniczą. Nie otrzymałem dotychczas odpowiedzi Rady Uniwersyteckiej: zupełnie nie reagują na moje całkiem uzasadnione autorskie żądania. Pisałem raz z Warszawy i raz z Krakowa (po powrocie z Warszawy) do rady Uniwersyteckiej z prośbą o przysłanie mi recenzji historycznej i gramatycznej prawniczej z dołączeniem, gdzie moja Beatrix Cenci i nie otrzymuję ani żądanych recenzji, ani wskazówki mi za mój proces honorarjum. Tymczasem chodzi to mi jest bardzo

w tej chwili potrzebne, to jestem w posiadaniu wydania o wydanie tomu studiów o Krzyżtofie, a la Beatrix Cenci ma figurować na okładce książki.

Otóż moja prośba do Pana Profesora polega na tem, ich Pan Prof. idąc na spacer, strat którego dnia za cel administracyę Gazety Literackiej i albo dopilnował wydania tych szkiców pod opieką redakcyjną (inaczej zaginą), albo je wziął dla mnie i sam je dla mnie wydał. Wiadomość Kraka zwróci, otrzymawszy prawdę o najwięcej odpowiedzialności. Przepraszam, że Go proszę tem mojem sprawami, ale nie mam we Lwowie nikogo (po wyjeździe Gabrjelowicza do Warszawy), kto by mógł mnie w tej prośbie.

W Warszawie czas upłynął nam tak miło, że na 1go lutego jadę sam do Krakowa na cały tydzień pogawędzić z Krzyżtofem i Wami o Rzeczy Wasza.

A Pan Profesor czy był na Bor. Wes. w Krakowie?

W oczekiwaniu Państwa odpowiedzi na zaproszenie Kraka czas upływu głębokiego przywiązania i serdecznego przekonania.

Ściska Was Adam

Ferdynand Hoesick

Warszawa d. 2 marca 1921. 118

Wielce Szanowny Panie Profesorze! Otrzymałem to Pańskie kartkę, a że i ja będę na Wielkanoc w Krakowie, więc się wstrzymuję. Naturalnie, że od Was do Was będę mówił w secesji. Co do mojego tomu wierszy, to bardzo mi mam go za złe, więc jeżeli się mi się uda w bliskiej Księgarni Czerwonego Dobrego go dla Pana Profesora, to wysłanie jednak ze względu mojego spotkania się w Krakowie. Ale będę próbował, to bardzo mi na recenzji Pańskiej w piśmie krakowskiem zależy. Zresztą będę prosił, co Pan Prof. napisał o ich literackiej artystycznej i o ich stosunku do współczesnej polskiej

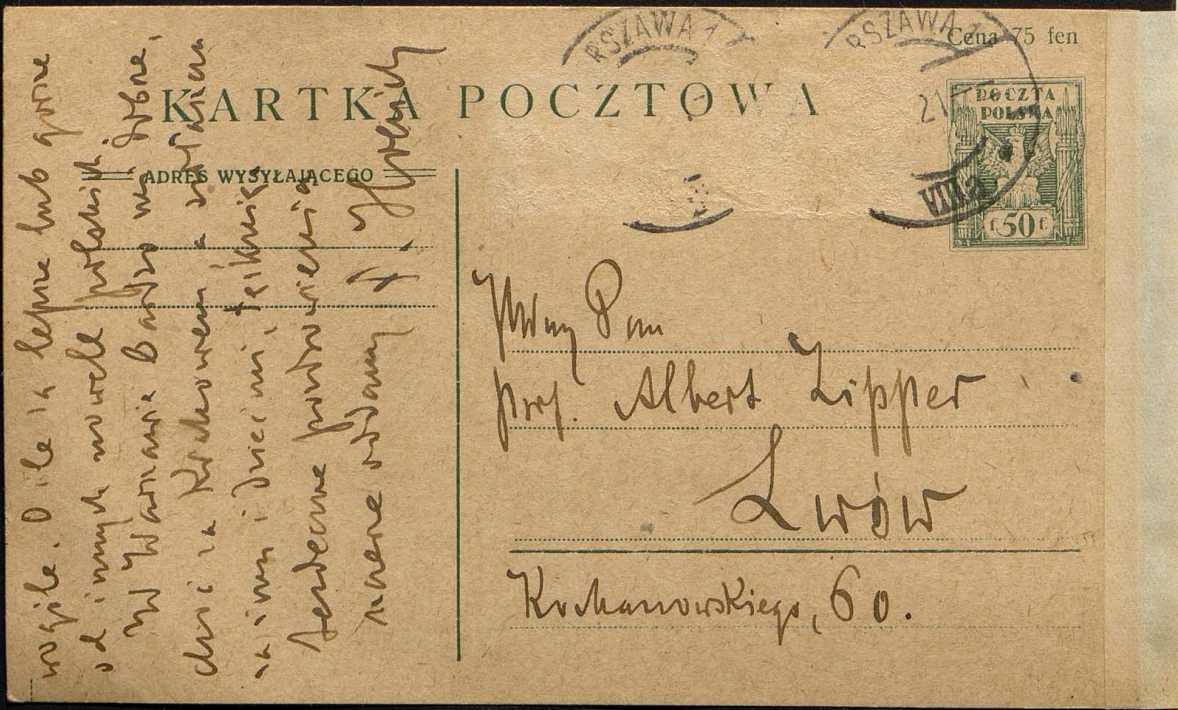

KARTKA POCZTOWA

Cena 75 fen

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Wsm Pan
Prof. Albert Lipper
Lwów
Kochanowskiego, 60.

KURJER WARSZAWSKI

ADMINISTRACJA

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 10 marca 1921 r.

Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze!

Nowelle moje warszawska Księgarnia Czerwonego przesłała Panu Profesorowi wydała. I gdy Dziennik [illegible] o nich. Bardzo bym pragnął, by w tej recenzji znalazła się ich ocena literacka, punkta widzenia artystycznego i określenie ich walorów w stosunku do innych nowel polskich. Wiem, że autorów [illegible] nowelle, ale jednak [illegible] gorsze, [illegible] lepsze. Mogę [illegible], że nowelle moje są [illegible] nawet znacznie [illegible] od nowelle najpoczytniejszych autorów, ale chodzi mi o to, ich w recenzji było powiedziane, jakie one są, co je różni od innych nowelle polskich, nie sam, ich w sprawozdaniu była podana ich treść. O treści powieści w artykule polski dowiedzieć nic z recenzji, ale z książki samej, i recenzent dla autorów wszędzie przystępuje, gdy streszcza omawiane nowelle.

Pan uprzejmości chce jemu za radzę i wyrażam Pana Profesora i proszę go o łaskawe pośredniczenie w mojej sprawie w redakcji Gazety Lwowskiej. Pisałem w tej sprawie do Rostworowicza, ale [illegible] mi nic odpisał.

Sprawa jest natężająca. Pozostaję jemu w gorącem Rostworowiczem do Gazety Lwowskiej artykuł na millenarium [illegible] p.t.

Gallo cocitante

będący replikę na artykuł niejakiego p. René Benjamin o Polsce, w najgorszem Polskę ukazujący świetle. Mój artykuł ten będzie

dowiedzieć się kiedy? Bo jeśli by pod jakimś względem nie nadawał się do Gazety, proszę mi, abym go wydrukował w przewodniku.

W pierwszym razie mógłby Pan Profesor otrzymać od Redakcyi mały kopert i przysłać mi go do Krakowa, gdzie prędzej zobaczymy się na Wielkanoc.

O honorarjum z przewodnika za ~~[illegible]~~ Beatrix Cenci, nie potrafię p. Kwiatkiewicza, ale je przeliczę zaraz mojej do Krakowa. Takie nie mam od niej żadnych wiadomości.

O tem, jak się mają w Warszawie, opowiem Panu Profesorowi ustnie przy naszem widzeniu się w Krakowie.

Tymczasem przesyłam za moje Rodziny i Tadzia serdeczne powitanie

Tuga oddany

Ferdynand Hoesick

Warszawa d. 29 Kwietnia 1921.

120

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Minął mi właśnie prof. Dickstein, że w bardzo Wiedeńskim czasopiśmie obszerny i bardzo dla mnie pochlebny felieton Pana Profesora o moich rozprawach. Przeczytał bowiem nigdzie niemca tego dziennika, więc chciał bardzo Pana Profesorowi podziękować za przesłanie mu tego numeru, ale trzeba ostrożnie rekomendować. W ogóle nie dojdzie. We Lwowie Święta będą 10 dni w Krakowie. Tymczasem serdeczne pozdrowienia Wasz J. Hoene

4/5

KARTKA POCZTOWA

Cena 75 fen.

POCZTA POLSKA 50

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Ferdynand Hvezick
Warszawa
Nowy Świat, 41.
m. p. Lewentalowej

Wielmożny Pan Profesor
Dr. Albert Zipper
Lwów
Krakowskiego, 60.

Warszawa 7 maja 1921.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Żona moja przesłała mi wczoraj z pełnem przekonaniem o waszych uczuciach, serdecznie zań dziękuję i cieszę się, że te uczucia wyraża szanowny Pan Profesor. Słowa i barwa przedstawia wyraźnie to, co o czem.

Tamtego lata Pana Profesora nie widziałem, czego żałuję niezmiernie. W lecie przyjdę od 14go do 22 tego w Krakowie - wrócę za Wilna pod pretekstem szkolnym.

Niebawem wyjdą ze druku nasze książki tatrzańskie. Nie omieszkamy ich przesłać Panu Profesorowi. Wtedy, i o wiele wcześniej, nie będziemy mogli, za całe lata tego z Kamieńczykiem siedzieć w Warszawie, w Kuratorjum.

Cena 75 fen.

KARTKA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Ehrlich
14 Sw. Mikołaja
Lwów

Ihrem Herrn Vater
mein herzlichstes
Beileid.
Ihr
J. Kleinlich.

Ihrem Lm Professor
Dr. Albert Zipper
Lwów
Kochanowskiego 60.

Warszawa d. 4 lipca 1921.

Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze!

Wysyłam Panu niektóre moje książki, które tak mnie zachęciły do recenzji. Jak długo zostaje Pan prof. jeszcze we Lwowie? Bo nie chciałbym przegapić nadarzającej się, niekiedy, sposobności widzenia się z Panem w Warszawie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Oddany J. Kleiner

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Y. Hoesick.
Nowy Świat, 41
Warszawa.

Wasz Pan Profesor
Dr. Albert Zipper
Lwów
Kochanowskiego 60.

KURJER WARSZAWSKI

ADMINISTRACJA

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 40.

8/3. 22.

Warszawa, d. 3 marca 1921 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Otóż Kartki Pana Profesora otrzymałem. Widzę z nich, że Pan lepiej pod Księgą względem lata spędził, aniżeli ja, który je całe przesiedziałem w Komitecie warszawskiej i w Kieracie Kwiatowym. Wstręt wziąłem dopiero we wrześniu. Spędziłem go w Krakowie i wróciwszy, od którego mi się nawet do Zakopanego nie chciało odjeżdżać. Za to bardzo pracowałem w Kabl. Jagiellońskiej t. j. dla Literatury, bo w Warszawie wolno mi było dziennikarzem. Pegasus im zgłoc!

Mimo to przesłałem Panu Profesorowi dwie moje Książki stanowczo do oceny. Za to całkiem dobrych czasów, kiedy nie zmuszony zachciał się ujęcie wszystkim wstrzemięźliwie spisali nasze naukowe i literackie, a nawet beletrystyczne. Dziś już to znam jak, jak powiada Szekspir. Co tydzień dwa artykuły w Kurjerze, oto

moje radosne słowne.

Nie chcę dopisywać nudnie [illegible] Profesora moimi sprawami, ale ci, którzy mają we dworze, nie bardzo za nagrodą i najmniejszej [illegible] dla mnie [illegible] nie mogą.

Jeżeli to dla [illegible], proszę Was [illegible] mnie [illegible], nie mam o ref. Gaeby [illegible] wiadomości w mojem artykule Galles crocitanti. Napisał mi Rolle, że o [illegible] [illegible] w [illegible] Gaeby, bo w [illegible] Kn. Obecnie radzę mi jak na [illegible], [illegible] [illegible] pracy [illegible] (do której [illegible] [illegible]), znalazł się w mnie o [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], ale [illegible] [illegible]. Gdyż więc Panu Profesorowi [illegible] [illegible] manuskrypt [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] mi go pod [illegible] [illegible] na Wasz [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Łączę [illegible] i [illegible]. Sługa F. Kreidy

KURJER WARSZAWSKI

REDAKCJA

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 15 marca 1922 r.

Szanowny i Drogi Panie Profesorze!

Tekst [illegible] [illegible] [illegible]

Za wiele szczęścia w Warszawie. Przyjeżdża tu moja siostra z dziećmi na całe dwa tygodnie. Do Krakowa wybieram się dopiero w lutym, a po sprawunki warszawskie i do Zakopane.

Teściowa moja pewno wyjedzie na 4 miesiące na Riwiery lub do Meranu.

Życzenia wielkiej świąt; szczególnie Mamie Rodzinie, oraz serdeczne pozdrowienia i życzenia najlepszego powodzenia.

Stale oddany J. Hrenicky

Zakopane, ul. Marszałkowska, pensjonat „Zakopianka".

Szanowny i Kochany Panie Profesorze! Od 10 dni jestem z rodziną w Zakopanem i cieszę się słońca świątecznego na jeden dzień. Zakopane zawsze miłe, w tym roku bardziej turystyczne, niż kiedy. Kolorek. Dużo tu społeczeństwa znajomych, przyjaciół z Zoppot! Literatura i nauka jak zwykle, bardzo reprezentowana. Jest z kim gawędzić. Ein Kreis ester Gemütlichkeit w Kasie Kawiarni jest na zawołanie. U Killera Kotbin ot nas mieszkają Grabowscy, Wierzyńscy, Klimtowie, Kisielewscy, Kasprowicz na stałe. Jak dawniej się bawimy. Między innemi rozrywkami się we wspaniałych Hochtjarach i okolicach historycznych Bobrzyńskiego, Kiwerni się przeprowadza delektację. Na 1 września będę w Krakowie w domu. Do tramwaju wyjeżdżam 10 września wieczorem, cieszę się do Was bardzo, bo

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

15/10

Wielmożny Pan Profesor
Dr. Albert Zippert
Zoppot (bei Danz
Schulstrasse 47 I
bei Frau Neumann.

Na powitanie w Krakowie. Szlę Panu Prof. [illegible] w Krakowie
[illegible] w niedzielę, 16 [illegible]
Tutaj zastaliśmy [illegible]
wiosnę. Ściskam [illegible]
Wiktor
Panu Marianowi

126

KURJER WARSZAWSKI 10/12

REDAKCJA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 3 Listopada 1922 r.

Wielce Szanowny i Łaskawy Panie Profesorze!

Przesyłam uprzejmie uczestnictwo w Kongresie [illegible] Paniskim potwierdzeniem we Lwowie a [illegible] odpowiedzi na moją Pańską list, [illegible] [illegible] Nemeris, [illegible] [illegible] [illegible]

wiemy mowy, nad nem Wlekis. Je jemne mam prag pomysl do Krzyzek
Klicha chybic chcial widzici w dokonanej rzecie.

Tymczasem pozno na Boze Narodz. Kaz pnac wigilia w Krakowie, a po
sprobnici moze bede przejdz do Zakopanego na pare dni. Na razie
Kaz Ale Tam Prosimy serdeczne pozdrowienie i wiary gleboke
poważanie.

Swoje oddany

Zygmunt Wlekis

KURJER WARSZAWSKI

REDAKCJA

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 40.

Warszawa, d. 21 grudnia 1922 r.

Szanowny i Kochany Panie Profesorze!

Dziękuję serdecznie za list i za tak przychylną ocenę mojej Nemezis. Cieszę się, że powieść ta podobała się Panu Profesorowi. I bardzo dobrze podobała się wszystkim, a przede wszystkiem płci pięknej.

Co do Pańskiego projektu przeniesienia się na stałe do Warszawy, to bardzo się z tego cieszę. Przedewszystkiem kwestja mieszkania. A atmosfera literacka niezachęcająca. Choć słyszę, że i we Lwowie zaczyna być nerwowo na bardzo prowincjonalno-krecersy.

Za wiele dziękuję w Warszawie. Przyjeżdżę tu moje rzeczy i dziecinki na całe dwa tygodnie. Do Krakowa wybieram się dopiero w lutym, a po sprawunki zawadzę o Zakopane.

Teściowa moja pewno wyjedzie na 4 miesiące na Riwiery lub do Meranu.

Łączę wiele tysięcy ; kochanego Mamy Rodu, oraz dzieciom pozdrowienia i życzę najlepszego powodzenia.

Szczerze oddany
J. Hrenicki.

Warszawa 11 listopada 1924.
Nowy Świat, 41!

Szanowny Panie Profesorze!

Wróciwszy [illegible] z [illegible], zastałem na biurku między innemi korespondencjami na moje nazwisko list Pana Profesora, na który dem chętnie odpisuję, w obawie należytego nie dojścia pisma, które może będzie ostatniem kulturalnem połączeniem w Polsce, pragnę tutaj zaprzeczyć się w tym kategorycznie. Pan Profesor, i ja należymy do tego wybitnego „przeszłych ludzi", co, wbrew panującej prawie wszechwładnie tendencji literackiej, tchną na duchowe, jako Goethowska Wahlverwandtschaft.

Za lata spędzałem w posłowie w Warszawie (do 10 sierpnia), w posłowie w Zoppotach, w Schorpenem i w Krakowie; cały pozostały czas spędzałem

za granicą, w Wiedniu i we Włoszech t. j. w Wenecji (3 [illegible]
we Florencji (4 dni) w Rzymie (10 dni) i w Neapolu
(3 dni). Podróż ze Florencji lądem we Włoszech jest rzeczą
piękną, bo za tuzin pięć orzechów jedziesz do Rzymu
przez bardzo ciekawe okolice. Florencja wydała mi się
w zachodzie, Rzym mi zaimponował, a Neapol
sprawił mały zawód.

Nawiasem mówiąc, podróż lądem w dwuosobowym
powozie (własnym), co naturalnie nadawałoby jej
specjalny charakter. Trudno wymagać, abym w
moim wieku (gdym między Rzymem a Neapolem
skończył w sierpniu 57 lat) doznawał w Rzymie
takich uczuć, jak 34-letni Goethe, kiedy to
romantował z Faustyną di Giovanni i kiedy
to der Barbare [illegible] römischen Busen
und Leib!

Ale mimo to nudno mi się zrobiło w Rzymie
nie znajdując wymarzonej zmarłej i wyśniłem
piękną Rzymiankę, dla której wprawdzie nie mogę
napisać wcale Elegii rzymskich, ale [illegible]

(38)

dej uwagi Adyi Piotr nie zrobiła wielkiej krytycznej
jakiej nowelli z la Paul Heyse, nie to tu nie
mogę zrobić. W książce tamte, dwoi wielkanka tych
bardzo krótka, jednak dziwiłabym się tobie, że

ohne die Liebe

Wäre die Welt nicht die Welt, und wäre Rom auch nicht Rom.

i umiałam kilka dni takich, w pracy Rzym
upraszam jeden fragment Ateneo.

Teraz wymagam wielka tobie obrit, w Zmierz Rabbi
Kata z mnie Cyrano de Bergerac, to ja do
pięknej Rzymianki piszę listy po polsku, a
ona mi je tłumaczy na jezyk włoski, co
oczywiście wtedy niemale w pięknej Adyi Piotr
widzieniu, mgle ten „barbarzyńca" z Polski, który
z nią w Rzymie rozmawiał po francusku, teraz
nagle tak stara pisze włoskie listy.

Zapytuje mnie Pan, czy nie wydaje w tych
czasach jakaś nowa moja książka?

Właśnie przed samą wojną przesłałem do Włoch
rękopis mojej „Wędrowiec", z ilustracjami i pro-

Dziś. Wędrowiec (der Wanderer) zawiera
opisy wszystkich moich ślimicznych etapów na
tle moich Wanderjahre. Jadę, by zajrzeć do
Pana Profesora i dla tego przesyłam niewy-
raźne egzemplarz pod jego adresem. Gdy
Pan Profesor zechce o mych Faustach napisać
kilka słów Mu bardzo obowiązany. Ale w takim
razie proszę o przysłanie mi drukiem tego.
Ks. Pan Profesor wydał te moje rzeczy, mi
te nasze literackie i dziennikarskie Tobiasz.
Książki wzięte moją pisarską działalność bez
na wątrobie.

Już 35 lat drukuję moje rzeczy, napisałem
całą masę tomów, a mi wciąż nazywają
mię „panem Henrykiem", jakbym dopiero
debiutował pierwszą Kroką. Nie warto w Polsce
pracować i nasze pracowanie dla literatury.

Serdeczne pozdrowienia i wyrazy prawdziwego

Szanowania

Ferdynand Antoni

Warszawa, Wawelska 41. 16.7.25.

Szanowny i kochany Panie Profesorze! Przed chwilą wróciłem do domu, zastałem Radę Państwa i cieszę się z góry z przyjemności do Krakowa, będę miał znowu możność pogawędzenia z Panem prof o sprawach literackich, o Księdzu Ludwiku z Rzymu mówić. Bo tym względem Warszawa prawie Abdery i Bercja. Tutaj i kultura wyższych interesuje, jeśli nie literatura. Nawet literaci zwłaszcza. W Krakowie, nawet w Rzeszowie, jest ten inteligentniejszy poziom wszystkich. Ja z tym wielkim do 6 lipca, potem jeszcze przejazd najprędzej do Zoppot, a potem do Zakopanego, o ile tam nie przyjadę stąd.

W Krakowie u Anczyca zacząłem i dokończę tom moich felietonów literackich (rozmaitości) p.t. Ateny i Rzym. Na jesieni zacznę i dokończę nowe powieściowe dzieło

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

WARSZAWA
17.VII.2
14-1
a

Wielmożny Pan Profesor
Dr. Albert Zipper
Kraków

ul. Zyblikiewicza
Dom P.K.O. izba 9.

HOUGHTON, MIFFLIN & CO.'S PERIODICALS.

THE ATLANTIC MONTHLY, $4.00 a year.
THE ATLANTIC PORTRAITS OF HOLMES, LOWELL, WHITTIER, BRYANT, AND LONGFELLOW, $1.00 each.
THE (LAW) REPORTER, $10.00 a year.
U. S. OFFICIAL POSTAL GUIDE, $1.50 a year.
BOSTON MEDICAL AND SURGICAL JOURNAL, $5.00 a year.

☞ *All communications relating to the Periodicals should be addressed,* HOUGHTON, MIFFLIN & CO., *The Riverside Press, Cambridge, Mass.*

New York Office, *11 E. 17th Street.*

Boston Office, *4 Park Street.*

The Riverside Press,
Cambridge, Mass., Dec. 30. 1881.

Dr. Albert Zipper,
Lemberg, Austria.

Dear Sir:-

By request of Prof. Longfellow, we have sent you this day by registered mail, postage paid, one copy of his Poems.

If you have to pay any duties, please advise us and we will remit the amount.

We shall be pleased to receive a postal card from you, informing us if it reaches you in good condition.

Yours truly

Houghton, Mifflin & Co.

Huber Max

132

REKTOR
POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Lwów, dnia 12. VI 1921

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Na odpowiedzenie pana na list z 6. X b.r. pozwalam się zawiadomić, że sprawa ustąpienia W. Pana ze stanowiska lektora. Według zaciągniętych bliższej zgodnych informacyj zostanie to dobrowolnie w najbliższym roku akademickim, kiedy ogłoszony będzie konkurs na innego kandydata. Przypuszczam, że Pan zechce się do wiadomości, że Pan nie podejmował w swoim czasie na 4-letni okres z naszej Uczelni, musiał jednakże zauważyć, że nie pozostawiono tutaj żadnej odpowiedzialności, a kontrakt ze strony z wojny w r. 1918 nie będzie

ostatnie Święta, a obiecywał pokaźne
nad restrykcje pół stacji obrony.
Co się tyczy reprezentacji na i nasze
granicy, to wyjeżdżamy je wspólnym
obserwatorom, którzy mogą lepiej nie-
tyle kontakty nawiązywać z Politechniką.
Prosimy przyjąć wyrazy prawdziwego
szacunku, poważania

dr. T. Hulka

Huschke Georg Philipp

133

Herrn Stud. jur. Zipper
in Leobschütz

Da die auf Ihren Brief vom 23/2 c. übermittelt sind, aber ein reger Interesse Ihrerseits sich gründlich in Ihrem Studium zu unterrichten so habe ich für Uebersendung desselben Ihrem Wunsche entsprechend meinen Buchhändler veranlasst Ihnen ein Exemplar der Institutes zu meinem Juristischen Antecursus zu übersenden.

Hochachtungsvoll ergebenst
Breslau den 28. Febr.
1875.
Huschke.

GEOGRAPHISCHES INSTITUT
ZU WEIMAR.

Weimar, den 13. August 1878

Herrn Albert Zippser, Lemberg.

Ihre gefl. Zeilen v. 10/VIII haben wir empfangen & sagen für Ihre gütigen Mittheilungen besten Dank, unterlassen aber nicht Ihnen einige Aufklärung betr: unserer Karte von Galizien zu geben. Was vor allen Dingen der erste Grund Ihrer Unzufriedenheit ist, ist der Umstand, daß wir die Karte jetzt gar nicht mehr verkaufen & nur deshalb unsinige Äußerungen machen, um die Kleinen Verräther gar bei zu werden. Hierin geht der fernere Grund hervor, daß wir in Folge Dessen, die alte, jetzt natürlich fehlerhafte Platte nicht mehr verbessern lassen, eben deshalb, weil die Karte von jetzt sehr wenig gekauft wird & nicht die richtige Verzinsung fand.

Ist obige Karte unsere einzige die aus angegebenen Gründen nicht verbessert wird & stellen wir Ihnen zur Vervollständigung gerne eine No. der anderen Blätter, für Ihre Angaben, zur Verfügung & würde sich dann dies, Ihr allerdings garnicht Grund gegen unsere alte No 69, aufheben

Mit Achtung

Geogiaphisches Institut

Jankowski Cezary

135

3 Grudnia 1893
Warszawa
Marszałkowska 119
mieszk. 5.

Szanowny Panie!

Sprawiam, że wysłał do Szanownego Pana się udaję, ale upoważnił mię pomiędzy do tego p. Teodor Parnicki. – Przetłumaczyłem tenże „Bank de Groux". Wypadałoby ci Szanowny Panie celu redagowanej przez Szanowny Pana „Biblioteki", i nadaję się, zdaje mi się, do niej. Bez pewności, że „Bank de Groux" w „Bibliotece" zamieszczonym być może, mieszę pozbawi ostatnia, jeżeli czytelnik przekład. Swoją prośbę ponawiam o Twoje zwrócenie

czy i na jakich warunkach
przesłał mój przekład tej mowy
„Boże ciało" wydawnictwu pana Lachmana.

I gdyż dzisiaj za odpowiedź
tylko tyle mam powiedzieć

Mam

Zaufanie Jarosław.

Jarosław

jeneral Ludwik

Warszawa, 15/2 88. 136

L J

Szanowny Panie.

Zaraz po otrzymaniu listu Pańskiego, rozmówiłem się z Gib. i W., którzy na życzenie Pańskie chętnie się zgodzili i zapewnili w tych dniach nadesłać Panu najnowsze swoje nakłady.

U Klauba wspomniałem się w redakcyi Tyg. ilustr. Gdy tylko otrzymają egzemplarz, odeszlą mi go, a wtedy ja sam o nim napiszę.

Wspomina Szan. Pan w Swoim liście, że jest jeszcze kilka usterek w moim przekładzie Fausta, wymagających poprawy. Otóż byłbym Panu bardzo wdzięczny, gdybyś zechciał mi je wskazać, bo pragnąłbym, ażeby wydanie ksiązkowe (jeśli tylko przyjdzie do skutku) było jaknajdokładniejsze.

Oczekując prędkiego spełnienia mojej prośby,

zostaję z prawdziwem poważaniem

Sienkiewicz

Chmielna, 35.

Warszawa, 8/6 88.

137

L J

Szanowny Panie Profesorze.

Co do życiorysu dra Wurzbacha, pomówiłem zaraz z p. Karotyńskim, obecnym kierownikiem (rzekomo przynajmniej) części literackiej w Tyg. ilustr. Obiecał mi on napisać w tym przedmiocie do Szan. Pana. Co do mnie, żadnego już udziału w piśmie tem nie biorę; powiadły bowiem przyczyny, z któremi nie mogę i nie chcę nic mieć wspólnego.

Przesyłanie Szan. Panu książek do sprawozdania p. Wolff obiecał i w moich oczach zapisał to do notatnika. Dlaczego nie dotrzymał słowa — to już jego tajemnica. W każdym razie powtórnie go o to zaatakuję, skoro tylko powróci z zagranicy.

Przy sposobności niech Szanowny Pan przypomni p. Bednie, że z niecierpliwością oczekuję ostatecznej odpowiedzi co do „Faustka." Czas wielki potemu.

Z prawdziwem poważaniem

Ludwik Jenike.

(Chmielna, 35.)

[illegible]

Warszawa, 7/9 91.

(Wspólna 39)

Szanowny Panie Profesorze.

Za parę dni odbierze Pan w rekomendowanéj opasce egzemplarz warszawskiego wydania Fausta, z poczynionemi w nim poprawkami. Zadarem tu także kilka wyjątków z części drugiéj. Nie zabiorą one wiele miejsca, a dadzą ogólne przynajmniéj wyobrażenie o téj części, niepozbawionéj, bądź co bądź, wysokich piękności poetyckich.

Od przysyłania mi korekty odstępuję, nie chcąc opóźniać wydawnictwa. Liczę pod tym względem w zupełności na znaną mi akuratność Szanownego Pana. Pozwalam sobie przytém zwrócić Jego uwagę, że w wydaniu warszawskiém wiérsze, w miarę posiadanéj liczby sylabek, są więcéj albo mniéj ucinane, co pragnąłbym mieć zachowaném, bo przyjemne robi wrażenie na oku czytającego.

A teraz jedna jeszcze prośba. Redakcya „Bibliotéki warszawskiéj" zamówiła u mnie artykuł o Karmenze, którego setna rocznica urodzin przypada 23-go września r. b. Artykuł ten drukowany był w zeszycie sierpniowym

„Bibliotekii"; ale cenzura wyrzuciła w nim kilka charakterystycznych ustępów. Otóż posyłam Szanownemu Panu rękopis, z uprzejmą prośbą o umieszczenie go w części literackiej którego bądź poważnego pisma lwowskiego, bo nie wiem dokładnie, co tam w Was teraz wychodzi. Honorarjum nie żądam żadnego, gdyż otrzymałem je już z Biblioteki warsz. Proszę tylko o przysłanie mi w liście wycinka.

Miło mi bardzo, że okoliczności pozwoliły mi wejść w bliższy stosunek z Szanownym Panem, którego zdolności literackie wysoko cenię, i w oczekiwaniu rychłej odpowiedzi, zostaję

z prawdziwem poważaniem

E. Jenike.

(Wspólna, 39.)

Za możliwie przyśpieszenie druku Fausta bardzo będziemy obowiązany.

Rozumieć się, że o spustoszeniach przez cenzurę wyżej wspomnianych wspomnieć nie należy. Redakcya mogłaby chyba tylko mniej więcej zrobić przypisek:

> Artykuł niniejszy wydrukowany był po raz pierwszy w sierpniowym „Bibliotece warszawskiej." Powtarzamy go dziś z pewnemi dopełnieniami, przez autora po nim poczynionemi.

Nadmieniam również, że zmiana na stronicy 1-ej rękopisu została zrobiona nie przez cenzurę, lecz na ustne moje polecenie; proszę ją więc zachować.

Warszawa, 12/9 91.

L J

Szanowny Panie Profesorze!

W tej chwili odebrałem list Pański i natychmiast odpisuję. — Wiadomo Sz. Panu, że pismo o którem mowa, w pewnych sferach tutejszych źle jest widziane; wydrukowanie więc w niém mego artykułu, mogłoby zwrócić uwagę, w sposób dla mnie niepryjemny. Racz Pan przeto odebrać rękopis i albo umieścić go w części literackiej „Gazety Lwowskiéj," albo też zwrócić mnie, w liście rekomendowanym.

Egzemplarz „Fausta" musiał Sz. Pan już odebrać, bo wysłałem go onegdaj, pod opaską.

Co do innych moich przekładów, pomówimy o tém później, po ukończeniu Fausta.

Z najgłębszém poważaniem

L. Jenike.

(Wspólna, 39.)

Warszawa 13/11 91.

141

L J

Szanowny Panie.

Przypuszczając, że druk „Fausta" zbliża się już ku końcowi, a przynajmniej znacznie postąpił, proszę Szanownego Pana najuprzejmiej o udzielenie mi pod tym względem dokładnej wiadomości.

W jednym z poprzednich Swych listów wspomniałeś Sz. Pan, że mogę rozporządzać nietylko 10 cio, ale i większą liczbą egzemplarzy „Fausta." Otóż prosiłbym o egzemp. 20, i to nie w luźnych zeszytach, lecz w skromnej ale porządnej oprawie. Koszt oprawy najchętniej wyślemy zwrócę.

W oczekiwaniu stałej odpowiedzi, zostaję

z prawdziwem poważaniem

E. Jenike.

(Wspólna, 39.)

Warszawa 26/11 91. 142

L J

Szanowny Panie.

Z przyjemnością dowiaduję się, że druk „Fausta" jest na ukończeniu i za staranną (o czém nie wątpię) korektę, wzory składam Panu serdeczne podziękowanie.

Co do przesłania owych 20-tu egz. rzecz jest taka. Wszelkie książki oprawne podlegają teraz ocleniu; paczka wisz powstałby na komorze, a tam jeszcze wyższej ambarasu, niż w cenzurze. Sądzę przeto, że będzie najlepiéj, jeśli Szanowny Pan przyszle mi jeden egzem. oprawny w opasce rekomendowanéj albo nawet w kopercie, resztę zaś niech p. p. Seyfarth i Czajkowski wyprawią pod moim adresem, transportem księgarskim do Geb. i Wolffa lub Centnerschwera w Warszawie.

Z niecierpliwością oczekiwać będę przesyłki choć jednego egz., bo transport zapewne kroche się opóźni, i łączę Szan. Panu wyraz

prawdziwego poważania

L. Jenike.

Warszawa, 23/12 91. 143

Szanowny Panie Profesorze.

Dwa egzemplarze „Fausta" nieoprawne otrzymałem onegdaj. Za wyborną w ogólności korektę serdeczne Szanownemu Panu dziękuję. Niepodobna jednak, żeby do pracy tak obszernej nie wkradły się drobne pomyłki. Wypisałem te, które zmieniają myśl albo wątek i proszę najusilniej, żeby przynajmniej do egzemplarzy niebędących jeszcze w obiegu zostały wklejone karteczki ze sprostowaniem. Nadmieniam przytem, że zmiana na str. 172 wynikła z mojego niedopatrzenia się; ale niech już i to będzie poprawione.

Z odpowiedzi Szanownego Pana, której oczekuję z niecierpliwością, pragnąłbym dowiedzieć się, ile „Biblioteka" druknowała egzemplarzy „Fausta", a także kiedy mogę się spodziewać obiecanych mi 20-tu egzemplarzy oprawnych.

Dziękując raz jeszcze za podjęte obok pracy mój trudy, zaszczycam Szanownego Pana życzeniami świątecznemi i zapewnieniem szczerego szacunku mojego.

L. Jenicke. (Wspólna 39.)

Warszawa 25/17 91. 144

Szanowany Panie Profesorze.

Chociaż listy nasze widocznie rozminęły się tylko w drodze, piszę jednak powtórnie co do punktów niektórych.

Egzemplarzy broszurowanych proszę mi więcej nie przysyłać. Oprawa przecie nie będzie długo potrwać nie może; wolę więc trochę zaczekać.

Racz mi Pan także donieść, czy Faust rozchodzi się jako tako i czy znaczna liczba egzemplarzy rozeszła się bez mego sprostowania.

Gdyby w pismach zakordonowych pojawiły się życzliwe wzmianki o mojéj pracy, przyjemnieby mi było otrzymać je w wycinkach.

Co do innych przekładów moich, mógłbym jako na teraz, ofiarować Panom chyba „Żrinyégo" Körnera, bo wszystkie inne wydał niedawno Leuendal w swojéj „Bibliotece najcelniejszych utworów." Ale o tém pomówimy później.

Łączę zapewnienie szczerego poważania mojego.

E. Zenker.

Warszawa 14/3 93. 145

Szanowny Panie Profesorze.

Z przykrością dowiedziałem się teraz dopiero od p. Paprockiego, że Żriny u nas jest zakazany. Najusilniéj proszę o przysłanie mi zaraz choćby jednego nieoprawnego egzemplarza, w kopercie rekomendowanéj, bo datem Panu ostatnią odbitkę pracy oddawna wyczerpanéj, tak iż teraz nawet śladu jéj niemam w ręku. W oczekiwaniu rychłego spełnienia mojéj prośby,

zostaję z poważaniem

Szyrma

(Wspólna, 39.)

Co do przebytki kilkunastu oprawnych egzemplarzy, może Panowie zechcą korzystać z jakiéj okazyi prywatnéj, albo porozumieć się z p. Paprockim.

Warszawa d. 11/4 93. 146

L J

Szanowny Panie Profesorze.

Dziękuję za nadesłany mi egzemplarz. Oby zmniejszone pole odbytu nie narażało wydawcy na straty! Ucieszyło mnie zadanie, jak mi mówił Paprocki, „Faust" idzie bardzo dobrze.

Co do dalszych egzemplarzy, jeżeli nie zdarzy się przedtem dobra okazya, to p. Paprocki obiecał je zabrać, gdy tutaj będzie we Lwowie.

Wypisane na drugiej karcie tego listu pomyłki, jako psujące myśl albo rytm, raczy Pan w pozostałych egzemplarzach sprostować.

Z prawdziwem poważaniem

Zenix

Pomyłki druku.

Str. 32 w. 17 od góry, zam. Zrównie czytaj Z różnic.

„ 80 „ 10 „ „ Źle, bardzo źle! „ Źle, źle bardzo!

„ 113 „ 9 od dołu, „ Prowadź nas „ Poprowadź nas.

Jan Felicki Ks.

Wielmożny Księże Kanonie

Jubilacie!

Co 25 letniej pracy literackiej skazuje Cię dziś jakoby przymus, byś wyjął ogarnąć czas ubiegły, a oraz rzucić wzrokiem dumy na przestrzeń czasu dłóż Ci z woli Najwyższego jeszcze żyć należy.

Dzień dzisiejszy jest więc dla Ciebie, czcigodny Jubilacie, skutkiem przykazania, byś wytchnąć zechciał i przy sercach życzliwych, zaczerpnąć nowych sił i orzeźwienia.

/.

na dalszą drogę życzenia.
W tym pięknym i uroczystym
dniu składa Ci, by wieńcem
grono życzliwych kolegów
i przyjaciół, aby wszyć Twe
zasługi na polu literackim we-
gole a wszechstronności na pol-
nego własnego piśmien-
nictwa, wreszcie by ze
serca złożyć Ci życzenia
na przyszłość. Ja nie
mogąc wziąć udziału w
dzisiejszej uroczystości dla
chwilowej niedyspozycji-
zasyłam Ci przynajmniej

bitowanie serdeczne życze-
nia, aby Cię B. Bóg łaskawie
strzegł łaską uświęcającą zdro-
wiem i dozwolił doczekać mę-
skiego jeszcze i bogatszego Jubile-
uszu zasiewu, a 50letni jubile-
usz złotym wieńcem ozdobił
Twe skronie.

oddany sługa
We Lwowie 9/3 1912.
Ks. Józefowicz

Jurgmann Georg

Lemberg 11. Aug. 1875.

Lieber Freund!

Ich schreibe, dass Ihre Verurtheilung dem
ein Unrecht das mir jetzt bestätigung macht
und Aesculaps Hilfe suchen liess, vorgefunden
ist, traf mich in tiefsten Herzen. Doch
freute ich mich deshalb, weil ich jetzt, durch Sie, lieber Freund! dem
Rechte den Rücken entkehren, sich auf dem Lande
ein Heim thun. Ich kann diese Frau dieses Mal nicht,
deshalb bin ich entschlossen zu warten bis ich bestimmte
meines Schicksal bestimmt entgegen. Inzwischen
halte ich mein bisschen Geld zusammen für den Fall, wo
ich doch die Advocatur bekommen sollte.

Wie mir Hr. Prof. Wrobel, der jetzt Ostern
zu mir kommt (er weiss in 3 Tagen von
Krakau um dass einen Lemberger Photographen

mir Dankig Chalcidius-Handschrift fortsimilimam zu
lassen.) mitgetheilt hat, ist von Czernowitz auch selbst
in Russen, Lemberg in der Praeparandie daselbst, um
die Czern. Universitäts-Bibliothek einzubringen. Dass mein
Concurrent nun gerade in Czernowitzer ist, ist mir sehr
gerade, weil er wohl nachgerade persönlichkeiten
von dort für seine Sache in Bewegung gesetzt hat.
Ich habe mir große Mühe gegeben, mir wenigstens
einige Protektion in Wien zu verschaffen. Ob es mir
gelungen weiss ich jetzt noch nicht, die Leute haben
viel versprochen, ob sie wohl etwas halten werden.
Übrigens ist mir der Wechsel-Hungern und Hungern,
in Pforzheim sein — nachgerade unerträglich. Schulden
machen, Hannewitz betrachtend, sind nämlich nur ganz
kleine vergnügen! Nun — κείται ἐν χρόνος
δεῖ — Farber ist wollte sagen "der
"Pfr — Lehr — u. andern — mayer."

Professor Adolf ist nach Lucerne (unweit von 12 Tagen
[illegible] wieder ins Land kommen. J. Wröbel
[illegible] übersiedelt nach Krakau, Brückner ist
nach [illegible] Land gekommen und so habe ich
mit Niemanden zu verkehren, trostlos Einsamkeit
[illegible] ich fast das Leben dem seinen [illegible].
Sollte ich unvermuthet Ihren Besuch u. Ihnen
über mein Schicksal bald entscheiden, so werde ich
so Ihnen wohl nach Tarow und zwar in kürzerer
Zeit, als mir jetzt wünschen will.
Für Ihr freundliches Schreiben danke ich wünsche ich
Ihnen freudlichsten Gruß der "heiligen Feiertage" und
verbleibe in aufrichtigster Freundschaft
ergebenst
G. Jurmann

1876
152

Bonn 28. Oktober
1876.

Verehrter Freund!

Leider bin ich – dazu viel unwohlich
Geschäfte abzuthun – noch heute zum
nächsten Male gelungt, um mit
Ihnen zu sprechen. Heute, über
alle Wälder, weil ich einen Freund
hier habe. Und der hat so Manniches
Volk Briefe abzusetzen, welche Sie an
Sie nicht eine ganze Woche warten lassen
könnten. Ich sage Ihnen noch ein Mal
Heim – (Ihr Protektorat über Ihre Geschäfte
nehme ich Ihnen ich leider unterstehe!)

Allah wen wenn „Leipsoc“ vorlangen!
Ich bin gewöhnt, alles ost künftigen Mi-
schungen nachzukommen; dazu ist seit 15.
Okt. der Nachmittagsdienst bei Gasbeleuchtung
u. die Gasatmosphäre gewiß soweit mein
Singen als ganz besonders mein Empfin-
den. Ich fühle seit der Zeit gewaltig Ent-
behrung u. gewinnen statt 1/2 Stunde
nach dem Dienste im Freien, um die Lungen
wenigstens in etwas zu erleichtern!
Die schönen und süßen ist der ziemlich schlecht
weggekommen hier.
Für die wohlwollenden Nachrichten und
Sendung bin ich Ihnen besonders
verbunden. Ihr Ernst Adam Bielowski

liest sie sagt wie ein Artikel in einer Konversations Lexikon, so sehr haben Sie das Missfallen mit der sog. Lebensart sich mit 1½ Seiten Ihres Einsatz geschwungen.

Was Sie mir über Einiges schreiben, daß es mir Ihnen ganz allein das Verhältniß verdorben, wenn mir ganz nicht Wunder daß es Ihnen so gar nichts in I. schreiben möchten lieb. Meine Ehre, die es mehr als Leben muß, hat es bis jetzt noch nicht getan.

wendet.

Ja etwas muß ich vielleicht selbst daran
schuld sein. Weil ich nämlich wollte, der
Brief möge ja nur in Lemberg ankommen
so früh als möglich, verschrieb ich 2 volle Quartbogen
vollgeschrieben hatte u. die vorgeschriebene
Zeit darüber, (im Contexte abbrechend
und Text bei: "Fortsetzung
folgt", und ich mußte den Brief
Antwort nicht abschicken kann. Jetzt
ich ja das beim Abschluß seiner neuen
Leipziger Adresse. Ich hoffe vorzüglich
an mich diesen Brief u. warte
fest auf den Besuch meines Bruders
Bruder. Dann müßte ich mich freilich
wieder an Sie, Liebster
freundl

wundern, daß ich jetzt noch so schwanke,
sey seine nähere Adresse wissen, oder
wer seinen Laufbahn Aufschlüsse
haben könnte.
Nach meinen persönlichen Verhältnissen, so
wie, ich fand Lawica mit großem Fleiß
aber nicht gerade wissenschaftlichen Mitteln.
Die Kosten meiner Übersiedelung
werden so ungefähr gehen (c. 360 fl.),
daß ich hier in Berlin wünschen muß
große Ruhe einsparen müsste, zu
bedeutenden Zinsen u. mit
Abzahlen bei ich nach einem nicht

Freitag, mit Dem Milikowski in Lemberg
schuld ich mich einen ziemlich Brief.
Ich bin ich gnädigst mit dem Aufsatz
von Büchner sehr Zufrieden zu sein, in dem
Fort schrieb mir Büchner von mehrern
und verschiedenen linguist. Werken, die ich
sein nicht besitzen, auch sind vorigen
selbst besitzen. Schon wo er von seinen
Einzelnen gibt, bekommen die Einzelnen
linguistische Novitäten gar nicht mehr
kann alle gar nichts schon u. schon
die Zeitung schicken zu schicken kann
man, doch nicht auch Gewerkschaft
die besonderen gehört mir man

Jahr von ihnen Besitzung und Beteiligung
verlangen und ja nun nicht einen zu hohen
ist? Denken Sie ich Vorteil gegen gewöhnlich
Hist, mich in meinen Studien nicht ein
ungewohnt Feld einzuschränken, weil ich jetzt
gar nicht die Geldmittel mir weiter
umzusehen habe.
Übrigens – unter uns gesagt! – kann ich mir
zu glauben, daß ich wenn ich mich noch
viel hinzuhalten zu meinem jetzigen
noch bedürftigen linguistischen Kenntnissen
in den kurzen übrigen Monaten noch –
noch den Plan d. Universitätsbesuchen
zu unterhalten die so kostbar, diese
Einrichtungen die ich jetzt hier

bekleidet, zu verschaffen.

Indem ich Ihnen liebster Freund!
mein herzlichst freudig Glück wünsche
zu dem Erfolge als ihr. Collegium
Könne.
bitte ich Sie Ihren Herrn Cousin von
mir Glückwunsch zu zurufen und schicke
mein Schreiben, anbeigend

Ihr aufrichtiger
Freund
Ulrici

Halle
18 20/XII 76

Brünn 18 16/II 77.

Geehrtester Freund!

Ihr liebes wohlwollendes Schreiben vom 28./12. v. J. – (mit Ihrer Adresse, die mir von vielen Tagen abhanden kam) hier mein – leider erst heute – zur Beantwortung vor. Ich konnte ab bis nun nicht beantworten, wovon folgende Umstände Schuld tragen. Am selben Tage als ich Ihren Brief erhielt musste ich nach Wien ab, um die Zeit bis 1. Jänner, die bekanntlich gesetzt der einzige kürzere Zeitraum ist den ich zu meiner Verfügung für mich habe, im lieben Wien zuzubringen. Dort also bei meinem Landsmann Freund, Dr. jur. Salomon Rappoport, woher, dem einzig meinetwegen von Wiener Nächstadt nach Wien, woselbst er gleichfalls sein Domizil hat, gekommen war, konnte ich leider zur Beantwortung Ihres Briefes nicht kommen. Zum Lohn ist (um Entschuldigung und Ihr Schreiben zu vervollständigen) meine Tasche, Brieftasche etc. von Brünn ab mit genommen, allein mein Freund Salomon sagte mir: "Mein Lieber, das erlaube ich nicht, zum Briefschreiben hast Du, nach Brünn zurückgekommen, Zeit genug. Du musst alle Deine meine Zeit widmen, die letzten 2 Tage meines 10 tägigen sonst recht angenehmen Wiener Aufenthaltes

bekam ich, da ich in einem verdammten Tramway-Waggon mich verkühlt hatte, einen heftigen Ischias-Anfall. Sie wissen wohl, verehrter Freund! dass dieses Leiden eine sehr schmerzhafte Art von Neuralgie, mich ab und zu schon in Lemberg plagte. Von Wien also kam ich sehr krank und in jämmerlichem Zustand, der durch Eisenbahnfahrten meinem Zustand sehr schädlich war, in Czernowitz an und litt bis vor wenigen Tagen unerträgliche Schmerzen. Ich konnte in Lemberg (mit Ausnahme) angewendeten Mittel keinen dieses mal Nutzen, ja der Arzt verlangte sogar, mir Morphiumspritzen (Injektionen) machen, und so ist mein Fuss noch sehr geschwollen. In diesem meinem traurigen Zustand – ich war heftig entmutigt – kam ich natürlich nicht dazu Ihnen zu schreiben u. so mögen Sie schon gütigst entschuldigen dass die Erinnerung Ihrer so lieben Zuschrift so lange unerledigt war. Übrigens hat sich die mißmutige Laune, meine Gefährtin, mehr seit einiger Zeit stark auf den Geist u. Körper als direkt die ich gegenwärtig körperlich und geistig so gut beschaffen dass ich in Ruhe bin. Es geht schon, aber mich ganz abgerechnet von Ihnen und Ihrer durch die dämonische Gewalt der Krankheit verursachte, muss ich Ihnen, dem sich so warm für mich interessirenden, offen sagen, ist meine ganze Stellung hier eine höchst unerquickliche. Da ich den einzigen

Bibliothekarin sein bin, nun von einem 852er. gr. Z. besonders diesen unter-
stützt, der ich aber lediglich zu wissenschaftlichen Abschreibereien gebraucht
kann, so bin ich mit Arbeit fortwährend so sehr überhäuft, dass ich keine
Woche ohne Nachtstunde mehr, dazu sehr ich - und sehr unangenehme Zeiten,
die ich sehr zu meinem Unmöglich ist - mit den schwarzen Buchstaben
der Tinte auf weiß gelassenen Papier. Mein Freund u. wohlwollender
Lehrer ist sehr mir sehr zu beim Rath, allein gestattet sich in
meinen ungefähren Lage mir unmöglich von einander ab, so sehr
ich alle zu seiner geistig anregenden Umgebung. Übersetzung findet mir
die Lösst eigentlich Anstrengung der Nachstunden (3 Stunden Roman-
lesen, 3 Stunden Nachmittag, und zwar jeden Tag! / gänzlich davon
irgend Abstand zu nehmen, irgend Jemand zu besuchen, so oft
bin ich sehr nicht im Stande, meine Freunde regelmässig zu besuchen,
weil - meine Nachstunden mir eine zum Entsetzenden Gespenst, irgend
gesellschaftlichen Stunden Einsamkeit bedeuten!

Wenn Sie mein lieber Freund! in mein sehr einsames einsames
Leben einen Blick thun könnten. Die Anstrengung mich
Jemanden, ich könnte wohl bei einigen Anstrengungen dennoch noch
eine entsprechende Stellung (Sie wissen die Universität) erlangen!

verwirren, so wird mir selbst dieß von Tag zu Tag unerträglicher. Die Stellung jetzt – bei täglich 6 stündigen angestrengtesten Arbeit – ohne Ferien – mit nur 1100 fl Gehalt bei den Theuerungsverhältnissen in Bonn – muß wahrlich eine "Lumpige" genannt werden. Und doch – Sie wissen es selbst, Sie wissen ob mir nicht einmal so recht – hoffnung nun dieß zu verringern die wünschenswerthe Aufmunterung, welche noch dazu Nichts gekostet hätte, wenn ich mir thatsächlich meine Promotion gesichert hätte. "Thatsächlich" sage ich nun insofern ich von dem sehr warmen Interesse überzeugt genug angesprochen. Boden ob praeceptor an der Mittelschule bleiben will.

Lieber nun gehen ab, um zu einer neuen Stellung zu gelangen, die für mich kaum etwas Anziehendes hat. Ob ich so wieder genöthigt sein werde, solche unwürdige Aufmunterungen zu machen, zu welchen fast unwiderstehlich Protektionsbriefe mir herbeizulassen als ich, um aus dem Mittelstande loszukommen, wünsche, das weiß ich jetzt (vielleicht noch nicht genügend "mürbe" gemacht) noch nicht, kann ob oder kann glauben. Denn ob ich noch ein Mal so hinein und hatte, bin ich im Stande, wenn ich – wohl bald mag dieß geschehen –

die jetzige Stellung ganz satt gemacht bin, einen Ausflug
zu machen z. B. Österreich ganz zu verlassen.

Aber eine litauische Reise meinen Sie liebster Freund!
Nun ja – aber bei dem gen zu geringen Freien Zeit weiß ich
wirklich nicht, wann es mir möglich sein wird, etwas Ernstes
und Tüchtig zu beginnen. Wird in Kurzem jetzt stehen, die ich
Tracy einigen Muße haben im Stande, dem gegenwärtig sehr
vorgiemen Lieblingswissenschaft, der vergleichenden Sprachwissenschaft ausschließlich zu folgen. Seit ich in
Brünn bin und fast April wird es schon ein Jahr, habe ich mit dem
einzigen Russischen, das ich wenigen kann die russische
Grammatik selbstens vollendet, nur nichts Namhaftes studieren
können. Im Herzen muß ich sagen habe ich doch ein wichtiges "Recht"
Ja Leopel hielt mich dem Augen und Ohren, der mir die liebe
entzückende Jugend machte, nicht zum nützigen Dienst kommen, sein
in Bruna wieder vergnügt ab mein ein Zeit!
Letztens schrieb ich von Lemberg aus, mein
Schüler – (mal Bassa Schmackel) starben mir hier in
Moravia noch vor Schrecken!

Indem ich mein Schreiben schliesse, bitte ich Dich vorläufig
Freund! meine fernere Mittheilungen, Fürsorge für
sie zu erhalten und Niemandem davon etwas mitzutheilen.

Wenn Du mir nächstens wieder ein ausführliches
Schreiben zukommen lassen könnte – (Vorzüglich auch von
Germanicum interessiren mich sehr) so würden Du mir
sehr erfreuen. Ich verbleibe mit herzlichsten Grüsse

Dein Freund

Schmarsow.

Beantwortet 18 2/VII 77

Crimmitschau 12. Juli 1877.

Verehrtester Freund!

Dass mir Ihr liebes Schreiben vom 4. Juni, das ich leider erst heute zu beantworten in der Lage bin, recht viele Freude gemacht, ja wahren Herzensbedürfniss war, wissen Sie, lieber Freund! mir wohl glauben, wenn Sie erwägen, dass ich in der Crimmitschauer Einsamkeit lebe, in der ich kaum mit irgend Jemand anders verkehre als 1. auf gemein schäftsmässige Weise durch das alltägliche Geschäftsleben (im Laufhause) und Mitbürgerlichen (im Gasthause) verunlasst oder 2. auf "officielle" Weise durch meinen Beruf als "Lehrer an der "Volks" "Bürgerschule" genannt.)

Gründet sich - wenigstens vorläufig zu meinem Glücke - nun das Eine, dass ich Mitglied des hiesigen Lehrervereins: "Mittelschule" geworden bin, in dem ich schon 3 Vorträge gehalten und einige weitere bereits angekündigt habe.

Allein abgesehen davon, dass die Versammlungen mit den meist Handwerker und Gewerbetreibenden Vereinsmitgliedern allein auf die im Monat nur Ein Mal Statt findenden Conferenzsitzungen (ich für meinen Theil gehöre natürlich der philologisch-historischen Section an!) beschränkt ist, will es mir bisher mit meinen eigenen Vorträgen nicht recht glücken, weil die mir

gelünfigen Thema - grammatisch - etymologische - den Herren zu gelehrt sind - ganz natürlich denken, weil Sie nun die nötigen linguistischen Vorkenntnisse hat um meine Abhandlung vollständig zu verstehen oder genießen zu können.

Denn oben muß ich mitteilen, daß die zwei wissenschaftlichen Abhandlungen den andern - wen mir fehlen [illegible] gelehrt so doch nicht für mich nicht uninteressant gewesen.

Weil ich aber einer mährischen Landesgröße (den Etymologen Vaníček) jüngst in einem kritischen Abhandlung in den "Mittelschule" etwas scharf [illegible] haben, so bin ich in einem Nimm das in Brünn erscheinenden Witz(?)-Blattes, benannt: "Neuer freier Wau-Wau" Gegenstand eines sehr giftigen persönlichen Angriffes gewesen, den ich obwohl ich unsere Schwanken unbeantwortet ließ weil das Blatt doch bei anständigen Leuten zu wenig Beachtung findet.

— — — — — — — — — —

Also Sie, wertester Freund! mir von Ihren persönlichsten Angelegenheiten schreiben, daß Sie sich rüsten zum abschließenden examen pro doctoratu, daß Sie mich langen Schweigen (endlich gefunden haben den Gegenstand Ihrer "speciellen Liebe" u. daß (und Küsse) diese "Liebste" gerade das so interessante "Völker- und Staatsrecht" übernehmen wünsch, freut mich sehr! Ich kann (muß) zum endlich getroffenen Wahl wirklich nur gratulieren.

Mögen Sie lieber Freund! Dennoch an der universitas Leopoldina als ein neuer "Bluntschli" glänzen, wie Freund Brückner (der mir - beiläufig bemerkt - leider ganz nicht mehr schreibt!!) als "alter Miklositius"! Für Brückner zwar muß ich offen gestehen bringt indessen Lemberg wenig, in Lemberg ist selbst nur (für slavische Linguistik kein passender Punkt, während allenfalls für Völkerrecht Lemberg oder gar Krakau ganz geeignet sein müßte.

Brückner scheint so ganz übel vermerkt zu haben daß ich ihm einen Brief etwas lang nicht beantwortet habe. Abscheulicher Freund! Sehen Sie nicht einen Unterschied, ich bitte sehr, weil mir diesmal wie bei Brückner meine Antwortschreiben 6 Wochen (vom 4. Juni – 12. Juli) gezögert, Aber ich habe die Zeit über sehr viele Briefe im Amt, u. außerordentlich viel penible Arbeit gehabt (die mich sogar zum Extra arbeiten zu Hause – (außer den täglichen 6 Collegstd. Stunden –) nöthigte, nämlich die Abfassung eines Planes über den beginnenden 20 jährigen gymnasialen Unterricht; mein vorgelegter Normalplan soll im Ministerium gedruckt, vervielfältigt u. dann die Bogen zu korrigieren eine neue Tortur sein wird!

Wenn Sie liebster Freund! mir – hoffentlich nur irgend einen
reizenden Villegiatur – in den Ferien schreiben sollten,
so hätte ich nun klein Licht an Sie! Ich erwarte nämlich
meinen zweiten Sohn (Adler, Hika, Torkasch, Wolf,
Tipper etc.) so viel Interesse, daß ich gern wüßte wie es
denen in den Entscheidungsschlacht- vul. "matura" gehen wird, wegen
gen. Wenn Sie mir – interveniente fratello – doch Nachricht
über den discrimen maturitatis meinen zweiten Septimaner
ner – (nachmundig wohl mit Vorzug decedirten und wohl – durch
fielen interessirt mich!) schreiben!

Mit herzlichstem Gruß und Empfehlung an Ihre verehrten
Angehörigen und den werthen Chef, denen in Ihren
Briefen (wenn wieder zu gedrucktem Schluß ist
oder nur fort Ihr Freund)

Ihr wünschender Freund

J Hermann

Brünn 8. Sept. 1877

161

Verehrter Freund!

Ihr liebes Schreiben vom Anfang d. M. kann ich erst heute dazu benutzen. Meine Gesundheit (durch die unaufhaltsame Arbeit (täglich 6 Stunden!) und ziemlich schwache Nerven) fordert dringend einen mehrwöchigen Aufenthalt, leider müsste ich - in dem schönsten Sitze - vollständig in Brünn zubringen, ohne mich nun einen einzigen Tag freien. Der Trost war, dass Ruhe bald ich nun kann wenn bin ich entschlossen die Stelle sein aufzugeben. Von allem nun Dank ich Ihnen, liebster Freund! für die Aufmerksamkeit der Zusendung eines Probeblattes Ihrer Übersetzung. Verschone ich Ihnen Allen sorgfältig gepflegt,

bin ich zur Überzeugung gekommen, dass die Wahl Ihnen für Ihr so mühevolles Werk denkbar zu sein alle Vorzüge hat. Die Übersetzung ist – vor allem – gut deutsch (was man v. Übers. und d. Polnischen u. Ungarischen bei uns im Westen so gar nicht gewohnt ist!), und ganz wirkende Übung – immer vorausgesetzt dass ich sie hab in Ihrer ganzen Übersetzung nach den Proben finden wir im mitgetheilten specimen Ihre Arbeit vollendet d.h. wir so allgemein sie erscheinen sein wird, wollen Sie die Güte haben mir dennoch Nachricht zu machen.

Jetzt habe ich eine Bitte an Sie. Der ich (bei wir gewöhnlich verspätetem Antworten) nicht weiß wo Freund Bruckner momentan sich aufhält, so habe Sie – ich bitte Sie mich sofort wissen – die Güte mir schreiben wo Ihn zu besorg. d.h. zu expediren. Ist er etwa – was möglich in Lemberg, so übergeben Sie es ihm

ganz offen

Ich war noch in Szkło (Endrens), so schicken Sie es gefälligst mit Ihrem Siegel und Postschaft u. Siegel wieder. Dann können Sie es auf jeden Fall, Gehalt nicht sind beim Amt, u. willigst interessirt Sie das uns Dinst u. Ihnen in mein. Schreiben an E.

Und nun – Gott befohlen – Schreiben Sie uns nächstens wieder

Ihrem wohlwollenden
Freund
Jurmann.

P. S. Ihren Enkel bitte ich zum Andenken seiner Maturität – Prüfung herzlich grüßen zu lassen!

b.

Brünn 26. Januar 1878.

Verehrter Freund!

Wenn ich Ihnen so lange eine Antwort schuldig blieb, so soll diese Ursache meiner vollgiltige Entschuldigung sein. Einmal bin ich leidend seit VII. Dezember v. J. sehr beunruhigend. Ich konsultirte den Arzt, er ordinirte Unterschiedliches - unter Anderem ein Opiat, aber das Übel hat sich bis heute immer verschlimmert. Es scheint ein ganz neues Leiden zu sein, allein doch nun weiß ich meine Pflicht u. Ordnung, so daß ich immerhin von einem schmerzhaften noch eine Heilung oder wesentliche Besserung erhoffen kann. Der erste Grund zu meinem Übel wurde mir ganz bestimmter Wahrnehmung im Winter des Jahres 1876 auf 1877 gelegt durch die niederträchtigen Bibliotheksverhältnisse (Temperaturwechsel) die ich zu ändern nicht in der Lage war. Seitdem leide ich beunruhigend allein seit VII. d. Mz. ist es schon nicht mehr, ich bringe vollständig die ganze Zeit im Bette zu, muß ganz diät leben etc. Es scheint fürchterlich, daß ein notwendiges Übel, in Brünn zugebracht, mein Tod sein müßte, fürchte ich, obwohl sehr krank, am 23. d. M. zurück n. W. nach Wien, um bei der Regierung meine Entlassung nach Brünn zu erbitten. Die Rücksicht auf das Ministerium zwingt mich

die hiesigen Professoren der Brünner Hochschule (die übrigens gesetzlich den Professoren!) hätten über mich geklagt "ich sei in folge meiner Nichtverwendbarkeit mit irgend einem Zweige der "rein technischen" Wissenschaften für die Brünner Bibliothekstelle wenigen geeignet."
Ich – wie Sie wissen, mein Freund! meine "Objectivität" schon kennen – gab sofort zu, dass die Klagen begründet seien, (und schon deshalb um eine verschiedene so günstige Gelegenheit, und Ihnen wegzubringen, nicht zu versäumen.) Dann, die Rede wendend: "Kennen Sie im einen Fall, einen nicht-technischen Bibliothek ein, z. B. jetzt gleich um die eben zur Sache, diesen gekommene Skizzirten-Fall in S....."
Ich schied von Ihm mit der entschiedenen Angabe, auf heute zu niederösterr. sofort nach S. "einreisen" zu wollen. – Dies geschah, das "löbliche" Ackerbau-Ministerium hiesigen Hochschule, natürlich von meinem Vorhaben gleich in Kenntniss gesetzt, soll – heisst es – mir eine recht gute "Einbegleitung" für Sabin zu Theil werden lassen – offenbar nach dem Grundsatze: "promoveatur, ut amoveatur."
Jetzt kann ich nun in Erwartung der Dinge, die da kommen werden. Die Entscheidung wird sich voraussichtlich bis März oder gar April hinaus schieben; mein Werkzeug eben von Brünn könnte da diesfalls

nachgehende [illegible] bedeutenden Schwierigkeiten der Übergabe der Bücher an meinen Nachfolger wegen, erst in den Herbst- [illegible] Ende Juli oder Anfangs August statt finden.

Mein Leben, so reich an allerlei Wechsel und Wandlung, wird also seinen "Epoche" antreten. Und zwar - selbst in übertragenst am Leben bleibe - wenn ich wohl nicht in S. kann für immer bleiben, denn "Man" (wer, darf ich nicht sagen) hat den Plan, mich in nicht ferner Zeit nach Wien zu transferieren, allwo ich dann allerdings - bis zu meinem "seligen Ende" bleiben könnte und mich wollte. . . . . "

Seitdem ich so eifrig bin d. h. seit Anfang Dezember sind natürlich alle meine wissenschaftlichen Arbeiten gänzlich sistiert, wie mancherlei anbrüte ich stets Täuberlich in der Bibliothek, zu Hause (leider nicht im Bette) kann ich nicht ein mal schreiben, denn ich bin bis heute noch nicht zum Lesen Ihres "Maria" mich aufschwingen konnte. Ich meine natürlich zum zusammenhängenden, gründlich-kritischen Lesen, denn allerdings habe ich in dem netten, goldgeränderten Büchlein bisweilen einen flüchtigen Blick geworfen und die drei Bücher und Hunderlein jedesmal viel angetroffen. . . . . .

Zum Schlusse meines Schreibens möchte ich mit einem etwas eigennützigen Gesuche kommen.

Vom ungefähr einem Monat erhielt ich (von der hiesigen zugestellt
Gemeinde den Zahlungsauftrag einer Abgabe von — sieben Neukreuzer
die ich als Bürger für mein Lemberger Heimatrecht jeweilen
Sitze der Lemberger Verrechnungs-Behörde (vis a vis
der Stadtwache!) abgelten. Da die hiesige Behörde nicht
meine Bitte, mir Ausländer diese VII Kreuzer nach Lemberg
zu schicken, nicht ringing, so — bitte ich Sie dringend in
obbesagte Amtslokale zu gehen, sich mir (III Neukreuzer zu erstatten
u. die Urkunde die ich Ihnen zum nächsten Zustandsziehen — (willenfalls
mir ganz unnötigen Weise) sammeln, mir so möglich retour
zu schicken; falls mein Ihnen (eingeräumt — die kleinen 6 wirklich d. Mandat aus mir
mein Ersuchen Ihrer Erzählung entstehen, wollen Sie selbe
ebenfalls mir einschicken. Dann Sie nicht böse, daß ich Sie
mit diesem Geschäft behellige.

Und nun grüße ich Sie und Ihre Lieben nochmal und

grüßen Sie mir Ihr

ganz

Hermann

b.

Crimm 2. Juni
1878.

Hochgeehrter Freund!

Vielleicht ist mein lieber Freund
in seinem Briefchen, Michiewicz betreffend,
einstweilen, – bevor ganz etwa irgend ein
Brieflein – unterwegens sein, sein wohl
geneigtes Gehör ist (etwaig unterstützt mit
gewöhnlich) meinen innigsten Dank
abstatten, wünscht mein, lieber
Freund! ganz Ihrer

Sind Sie bereit" 3/4, 4/5, 5/6 etc...
Doktor" oder wol gar bereit wollen
Sie mir Doktor, ohne Buch einzudringen
?! Was treiben Sie sonst? Wandeln
Sie bald ingrund einen bestimmten
"gradlinigen" Richtung einschlagen
und welche? Oder Sie wandeln
doch die schöne Lichtenwiese-gerichtige
Tagesbahn die Ihnen die Musse
verleihen, nicht ab allerdings Sie
haben wollen! Wie steht es mit
dem Kolbenmarsch, von dem Sie
mir - ob ist noch nicht ganz so schr

lange Zeit sein – schreiben Sie verstehen
mein Gestotter? Vielleicht haben Sie
jetzt diese Idee ganz aufgegeben.
Schreiben Sie mir doch bald etwas über
alle diese meine Sorgen!
Jetzt will ich Ihnen ein wenig von
meinen Angelegenheiten reden.
Seit April 1878
bin ich Scriptor an der k.k. Studien-
bibliothek in Salzburg ernannt.
Ich war zuletzt schon ganz ein Bürger
in. Wir wollen es da lange
Aufenthalt. Einzuwenden hatte ich Anfangs

Ihnen

Ich hatte mir viel Mühe in der Sache gegeben, wenn meinem Wunsche nach Wien gekommen, hatte aber noch ganz zuletzt, als ich Ostern in Wien gewesen wenn nicht Gewissheit — ob oder ob nicht — erfahren können. Der — am 28. April hab ich mich gleichfalls im officiellen Blatt als Examinator. Wie glücklich ich war kann mir Jemand ermessen, der selbst schon längere Zeit in einer so unbefriedigenden Stellung sich befand, wie sie mir an der Universität ist.

Nun soll es – wenigstens habe ich allen Grund es zu hoffen – von der Kaiserlichen Hofbibliothek für mich bestellt worden. Allein einige Bücher (– namentlich die schwerste Aufgabe – die "Übungsbücher" der Bibliothek von den Aufsehern) habe ich immerhin (noch zu bestellen. Und bis Ende August muß ich noch in Berlin weilen, weil erst dann die "Übungsbücher" fertig sein sollen. Bin ich einmal weg, so soll mich Berlin nie wieder sehen, denn was ich ihm auszustehen hatte, ist nicht zu singen noch zu sagen.

Unterdessen habe ich von Dr. Alois
Brückner sein Opus v. Füssen wieder
mit Musse durchlesen. Also ist der
Mann? Wenn Sie es wissen wollen
wie sein Adresse lautet bitte,
so schon Sie (gütigst) an, ich will ihm
mal [illegible] wieder schreiben.
Jetzt haben Sie viel, schreiben Sie
bald

Ihnen aufrichtigen
Freund

Gurman

Bonn 15. August
1878.

Lieber Freund!

Lange Zeit her schon ist es, dass ich Ihnen nicht geschrieben aber nicht dass Sie mir keinen Grund von sich gegeben. Das letzte Mal übernachteten Sie mich wie schon öfters – durch eine liebenswürdige Gabe, die nächste Inspiration, zu der Sie die Muse begeistert. Ich habe Ihnen noch gar nicht für die schöne Übersendung gedankt was ich hiermit gebührenderweise thue.

Meine sehr schlimmen Verhältnisse - gesundheitlich sowohl als häuslich - sind Schuld daran, daß ich Ihnen so lange nicht geschrieben.
Was meinen Mund anbelangt, so liegt zwar nun schauerige Zerstörung die volle grauenhafte Wahrheit überwältigt seit III. Juli hinter mir.
In diesem Schreiben wage ich Nichts näheres zu sagen, also - (ein andern Mal!)
Was meine Gesundheit anbelangt, so leide ich sehr, und fast wage ich selbst nach der guten Luft in Salzburg (Nichts mehr zu hoffen!

Übrigens wenn ich voll Erfahrung und Erkenntnis
komme und Nachfolge, weil ich
im Anfang September in Volzbüng sein,
darüber soll.

Mit Einsicht ist es mir eigentümlich und noch
gegangen. Wenn ich ihn schreiben wollte, mußte
ich eigentümlichen Verhältnissen wegen stark
jede Rücksicht; als ich nun übermorgen
meine Augen gehen mußte, habe ich Einsicht
Briefe so in irgend einen Koffer (denn
ich 20 — mit Einsicht gezankt — habe!) warfen,
so daß ich sie bis heute habe nicht mehr
auffinden können!!

Schreiben will ich ihm gewiß jetzt —
wegen Dinge Ihr nach

nächsten Zeit – nicht mehr aber, viel
bessers will ich thun: ich persönlich besuchen.
Nun müssen Sie liebster Freund! nur
nimmal so gut sein und mir – baldigst –
(weil ich Ende August od. ganz Anfangs Sep-
tember über Wien nach Salzburg mich
begeben) Ihren Aufenthalt schreiben. Übrigens
wünscht es sich doch Sie mir schreiben
wenden wohin Federwinkel seinen so
glücklich ist den "Serien" seinen
H. v. Zipper zu besuchen &c. &c.
Wenn Sie (nächstmöglichsten Begebenheit)
den Hofrath Leopoldi, so in jüngsten
Heinrich sich einigen bischöfen

wünsche Sie mir verbinden. Was sagt
man z.B. zu Schechtl, und wirds Ihr
lustigen Frater germanus etc.?!
Eben lese ich im Amtsblatte die mir
und jedem "lieber Denkenden" sagen-
freudige Nachricht dass unser gemeinsa-
mer Freund Dr. Alex. Bruckner
glücklich Privatdocent sein ——
(d. Andern kann Sie gratuliren) gewonnen
ist! Nun – in Wien notabene! Dank
Ihr nächstes Wallen sein.
Schließlich haben Sie sein Buch wol. erhalten
Ich möchte bald (weil ich Ende August
von hier abreise) meine Bitte zu schreiben
Genau Sie hochschätzender
Freund Gurman.

Görz (Via Formica 193) 5/9. August
1880.

Verehrtester Freund!

Schon seit ich Ihnen endlich Ihren gedruckt, Ihnen wieder einmal zu schreiben da — kam Ihr liebes Schreiben. Es kam mir sehr erwünscht in den Sinn da meinen Schreiben so in Ihrem Briefe lesen lassen und mehr bezüglich in einem Brief von ihm includirt hat.

Ich hätte Ihnen sehr gerne schon in Fiume geschrieben das ich seit 20. Mai mit einem Anderen, aber es war unmöglich, weil ..... ja diese weil ? lässt sich unmöglich sein nicht ? schreiben.

Das Jahr 1880 ist eines der schlimmsten in meinem bisherigen Lebensgeschicke. Denn in seinem etwas seltsam gewundenen, manchmal sehr im Herbst 1879 doch dank meines Bleibens nicht lange sein wenn; das schon anfangs wenig intime Verhältniss zwischen meinem Vater und mir wurde bald so unleidlich, dass ein völliges "Lösen" nun nun lange der Zeit sein konnte.

Der – Mitte April – ernannte sich nun – von ihm provozierte schmerzliche Szene zwischen ihm und mir, denn Solger sein mich bald so schmerzlich gewesen wissen dass ist – Ihnen wol nie mehr recht schreiben können, wenn nicht meinen Schwestern als Schutz engel sein mich eingetreten wären.

Ihr nun denken ist es doch ist – am 20. Mai –
seinem sein innern verlassen konnte. sein innern –
heißt: so lange Er lebt; ist Er todt, dann geht
ist, falls die Theorien uns lehrt, wol wieder uns
Seine.

Leichen kann ich Ihnen weiter das Meritorische
noch die thatsächlichen Details dessen für uns
traurigsten Geschehen mittheilen; nun so viel
wenigstens die, theuren Freund! schon nach
selbem daß es schönen Dingen gewesen sein
müssen, die einen einzigen Tod aus dem Leben
seines 70 jährigen Vaters uns einen ver-
trieben haben. Ich nun habe mich bei den
ganzen Geschichte

nicht wenig zu wundern, die Schuld ist nun auf den andern Teil.

Nach Ganz gemacht haben ging ich mit meinem fünfmann. Wagen, den in Anbetracht meiner Gesundheitsverhältnisse nun die Wahl offen blieb zwischen Zirl und Ganz, wo ich dann Ganz wählte, ohne bis jetzt irgend Grund zu haben, mich dieser Wahl zu freuen. Meine Existenz hier ist vollkommen desolat, und beinahe - kurz gesagt - wie dann heimgehen wenn schon Frühjahr ist in den Erbländern und in Galizien und Mähren ist schon warm.

Dort, obzwar geboren durch eine nicht üble
wissenschaftliche Stellung, konnte ich als
vereinzelte Persönlichkeit deutscher Nation
nicht hineingehören in ruthenisches,
jüdisches, polnisches, czechisches Volk
thum ein nicht festen Fuß fassen.
Als ich – ganz zuletzt – endlich glücklich
– in Salzburg – beim reinen Deutschthum
angelangt war, war es zu spät und meine
physischen Lebensverhältnisse zwangen mich
leider, meinen Fuß günstigen Boden aufzugeben.
Leider muß ich jetzt in Herz durch

ein

linguistisches Missgeschick wieder zwischen
2 mir befreundete Nationalitäten, dem
Slovenenthum und dem Italienerthum
das genus des Ganzen ist zwar itali
romanischen
enisch, die species aber – u. das ist das
fatale – ist Forlanerthum (dialectus
Forojulienſis!) das Forlanische oder
Friaulische reicht von Udine im Süden
bis Görz im Norden u. ist mir (was
dem ich im wirklichen klassischen Ital
enisch gut zu Hause bin) ganz unsym
pathisch; ab ist mir mir ziemlich
antipathischer

Dirlabet. In summa – ich bin mit sinn (da mir Abwechslung schon gar nicht mangelt,) isolirt und muß ein einsames, von jedem menschlichen Umgang ausgeschlossenes Leben führen, das (wirklich nur dann meinen Aufenthalt in Bibliothek, die ich mir als alles Räumen meines Lebens mir zu wählen gewußt habe, noch erträglich gemacht wird!

Nun zu Ihrer Angelegenheit, Herr Professor Freund! Ich fasse mir ehrerbietig, Ihnen zum poetischen Laureat herzlich Glück wünschen zu können. Obzwar meine Kenntnis Ihrer Dichtung beschränkt ist, darf Ihr Lorbeerkranz wohl ein schon

unwandelbar, namentlich unveränderlich ist. Die Dinge selbst wandeln sich eben wohl, aber wenigstens nicht schon ganz entgegen. Chi dura, vince sagt der Italiener!

Ich schließe für heute mein langes – vielleicht verspätetes Schreiben mit der Bitte, Ihr liebstes Freund! möchten mir recht bald mit ein Schreiben begnügen.

N. B. Auf Nachmittag von Germanicum – (was denken Sie von Janowski – und Schechtel) erwarte ich mir. Empfehlen Sie mich bestens dem Dr. Brückner und schreiben Sie bald

Ihrem Freund
Germann

Adresse: P. T. Bibliothekbeamten in P. Via Formica
No. 193. 2. Boden

Jena 20. Dezember
1880.

Wertester Freund!

Ich weiß ich kein Lacedämonier bin
die Pflanze bekanntlich ihre eigenen Gesetze,
mit denen sie nicht recht was anzufangen wissen,
heute, wo ich bin alt und unbrauchbar, schon
deshalb weil mich die "res publica" als pensionirt
zum "alten Eisen" wirft; wirklich bin ich
stark, weiß ich aber noch nicht genau den "Rothen
rosigen Lichts" u. weg nicht genügend Ehrfurcht
zu haben "was gnädig bedecken die Götter
mit Nacht und mit Grauen.

Ich habe, aber frage mich ja nicht: wie.
Wir ich habe leider so viel mir materiell genommen,
als geistig bekommen, so alund, so kümmerlich,
doch ich nicht selten die Frage verfluchen, ob es
nicht doch besser sei, „dort" zu sein. Allein die
alten Verblichen niedergeschlagen Kuß zum
„Da-Sein" hat mich stets abgehalten.
Ich schreibe zwar – (eigentlich schreibt mich) in ebyss,
wohinter Klein stand „Wissenschaft." aber ich komme
in diesen – wie sich leider sonnenklar – unruhigsten
aller Städte von Turbulenz (ebyssen ganz nah
meinem Leid und Kummer) mich so wenig con-
centrieren (selten kommt es vor daß ich 5 Minuten
lang vollkommen Ruhe genießen kann!) daß
Nichts dabei herauskommt.

In der Hast: die Pension, die ich jetzt brauche, ist die schlimmste meines Lebens. Die ewige Klage über Verarmung, der glücklichen Armen ist, fast fast unter den Begriff langweiligen Jeremiaden" subsumiren, so will ich nur mit wenigen Worten schließen und zum Hauptzwecke meines heutigen Schreibens eilen. Ich bestehe darin, Ihnen, verehrtester Freund! nochmals Glückwünsche und – damit mich gleich mit Ihnen abfinde – ein glückliches neues Jahr zu wünschen.

Möge also Fortuna im J. 1881 Ihnen mehr Glück bescheren als 26 1880 uns stellen. Möge Ihnen das neue Jahr nun so sehr ersehnte "feste Stellung" gewähren. Das wünscht Ihnen von Herzen Ihr alter Freund,

Ihr

Ich nenne den geliebten Freund in österreichischer Sprechweise den "unseren") Bruckner wenn seine Fortuna sich in diesem Jahre gut gesinnt, und

fast
Jetzt ist Ihnen bekannt dass mein in Manuscript
sein könnte, ihm noch was zu wünschen. Das wird kaum
ob ein grösseres Glück haben, als bisher. Professor
in Berlin, dem hochsitzen jetzigen deutschen Musikschrift-
gewandten zu sein? Sie wundern diesen meinen Ausdruck
vielleicht als "naiv" bezeichnet, immerhin möchte Ihnen
ich eben sein mein subjectives Gefühl aussprechen wollen
Übrigens lasse ich Herrn Prof. Bruckner dringlichst
freundliche Empfehlung sind dringlichst gebeten darum nicht
machen zu! Schliesslich Glück zum neuen Jahre wünschen.
Wenn eben das was mein ihm gewünschte Glück
eigentlich bestehe, soll einstweilen Geheimniss bleiben,
Inwieweit – was das Loos demnächst sich enthüllt – ist doch
Anzeichen haben bin zu sagen: Hoffe, Erwarte!
Das wenn mein Wunsch für ihn!

Nun schließe ich mein Schreiben mit der schönen
Bitte an Sie, wertgeschätzter Freund! mich demnächst
doch wieder ein Mal etwas näheres schrei-
ben zu wollen als dieß auf einem Post-
kartenblatt möglich ist.

Ihr aufrichtig ergebener
alter Freund
Georg Jurman.

Meine neue Adresse lautet: Via
Formica Nr. 28. 2. Stock

Graz 20.
Mai 1881.

Verehrtester Freund!

Ihr Ihnen lieben Schreiben erhalte ich, dass für Sie glücklicherweise die Aussicht auf die bewährte Lemberger Stelle noch nicht aufzugeben ist, wie Ihnen Ihnen wenigen Schreiben bereits vorgenommen hatte. Nun wenn eine solche Aussicht, als welche Kraszewski allenfalls betrachtet, für Sie ist, da müsste man — so sollte man nach gewöhnlicher Logik meinen — reussiren, allein in diesen unvollkommensten aller Welten (über ich bin mit Schopenhauer fest davon überzeugt, dass man einen "miserableren" Hobbes, als den

wie unsere Hausmannschaft bewohnen zu fragmentarischen
Leuten nun einmal verdammt sind, ein ganzes
"All", wo doch so viele "Welten" Raum genug
nicht unterzubringen im Stande ist.) Darum um
Protektion, die Raison sagt nun so ein
und wieder, ja nun und so dünkt es doch Ihre
geistreichen Gemahlin kommen, dass Sie, verehrter
Freund und Herr Gatte mir beinahe drei
Mal, Ihre Allonge-Perrücken-Finden-Kunst
Gott schwach Aufenthalt unterbrechend, gesagt,
Ihre Zier mir, mein Bester! das finden
der Gestalten, nun einen "Herrn" zu nennen
sinnen und blos den "Freund" zu
zu sinnen. Ihre Anfrage

meinem mir innen an Dir, so mein nun verewigten
Freund Litomisky war er mir beschert an mir
zu wissen gesagt: "Lieber Freund und
Zwetschkenröster" [)] kann nützen. Du
bei den Nacht-Franken-Jagd- ihm bipedes
dem Filosof. Comb. Instinkt schnit so Ihren
lieben Freund zu schaden dass Du vielseitig
gebildet sind!!
Wenn Du für den unglücklichsten Fall noch
Entschluss gehen (ich sollen meinen nach Breslau
oder Leipzig – ja nicht Berlin) kann so Ihren
bei Ihren Talente gern nicht fallen.
Wie geht es jetzt, wo die schöne Jahreszeit beginnen
soll, schon wieder etwas besser, obgleich

noch nicht recht wünschenswerth. Ich wieder viele
Freunden, mit denen Verabredung ich Sie nicht
langweilen will, bin ich mit Ihnen als Verehrer
selbstverst nicht zufrieden und beabsichtige
noch diesen Sommer noch Hannover zu
übersiedeln, doch ist die Frage noch nicht
endgiltig beschlossen. Dieselbe, wenn Ihnen mein
Cilly zu übersiedeln, in Aussicht gelegen
sollte, werde ich Ihnen natürlich sofort die nöthige
Adresse übermitteln. (Im Juli oder August.)
Ich schließe mit dem Herzenswünsche Ihr Leiden
zu bessern möge. Doch noch sie vielmehrliches, was
ich eventuell mir Ihnen zu melden bitte, der ich
natürlich sofort Interesse für Ihr Werk
sage. Ich zeichne
mit vielen Grüßen
Ihr ergebener
Hermann
Ihr w. Bayerlein

Graz 26. Mai
1881.

Hochgeehrter Freund!

Vor 2 Tagen, durch Morgenbl. der
24. ds. ist Ihnen zwei alleruntertänigste
opuscula d. i. damit ~~Lucubrationes~~ über D. d. L.
die Ehre, welche Sie mir schriftlich
indirekte verliehen ist, als Antwort
auf Ihr Schreiben vom 9. an 20.
von Ihr abgesendet, nicht erhalten
haben. Da ist aber das in

Zweifel sein muß, ob Sie es nicht noch
nachträglich empfangen haben, so erlaube
ich mir die kleine Bitte an Sie, mir
dieß gütigst sofort noch Behufs dieser
Ihrer gütigst anzeigen zu wollen. Dieß
kann füglich per Correspondenzkarte
geschehen als (meritorischen Inhaltes.
Ihre Antwort)
: "Am .... erhalten (resp. nicht erh.)
Ihr
Ich aber will in meinem Aufsatze
am 30. dieses Ihnen meine Ansichten
Rechenschaft schreiben über die Sie
drückt. Ihr zwei Katzen

opera mit mir gemacht.

Vorläufig den besten Dank für Ihre so liebenswürdige Sendung. Ich habe gestern den ganzen Tag mich an Ihrem Humor delektiert und so weidlich in den bes. 2 W. schwelgt, allein ich bitten Sie sich ganz unverweilt den Besuch eines lieben Freundes aus Wien z. die mit Ihr Sie geschätzten Herrn mich, den so lieb- anzuhören, in polka (natürlich schneller) Ausführung wünschte Dank

ich mir wieder einige Tage bedurfte, um die stürmenden Gemüths-Wallungen zu beruhigen.

Ich schicke diese in Eile hingeworfenen Zeilen mit der regsamsten Bitte um correspondenzmäßige Mittheilung, ob oder nicht Sie mein Manuscript.

Geschrieben vom 20. aufgehenden Jahres.

Mit herzl. Gruß

Ihr u. Sr.

Gurmann

Görz 7. August
81.

Hochverehrter Freund!

Ich erhielt Ihre Correspondenzkarte
worin Sie mir mich bis zum 1. August
von einer botanischen Reise nach Tarvis u. d. Julischen
Alpen nach Görz zurückberufen. Da ich dort
wenig Pflanzen war - (bald da bald dort botanisirend)
so hatte mir Ihr Schreiben nun nicht
verschieden können und ich erhielt die
Ihrige Hochgeehrte Ihre Abweisung
erst in Görz.

Hierzu ist natürlich der ungünstliche Zu-
gang Ihrer Lemberger petitio fehr
bedauern, bin ich doch der Meinung, Sie
könnten sich sehr eigentlich bekannt nicht
viel anderes, und glaube Sie könnten in
Deutschland doch weit besser verdienen. Das
allerwichtigste Argument wäre (wie ich glaube
Ihnen schon einmal gesagt zu haben) nach
Breslau zu gehen, weil dort Jemand
wie Sie (slavisch verwandt mit germa-
nischer wie slavischer Litteratur)
noch eine schöne Stellung an der Univer-
sität gewinnen könnte.

Wir haben nun, verehrter Freund, allerdings bereits durch Ihre Übers. v. Matczewski's Maria sinlänglich Probe abgelegt, allein nun ist meine Absicht, verehrtester Herr Prof. Ihnen eine bestimmte Anfrage vorzulegen, ob Sie nicht Lust hätten eine rein litterarhistorische Arbeit über irgend einen Gegenstand der polnischen Litteratur — z.B. über Słowacki, Mickiewicz, Goszczyński, Matczewski oder so — natürlich in deutscher Sprache und so kurz Ihnen — dem mit Vorgelten

(für Deutsch und für Polnisch.)

Bemerkung (wie gesagt, das nicht
sofort, irgendwo wo einen Deutschen
Universität (in zweiter Linie wäre
Berlin in Augen zu behalten nach Breslau
Dresden auch) Dr. Brückner's Ansicht
zu vernehmen.) Docent (entweder
der deutschen Litteratur oder der
polnischen Litteratur (je nachdem
sich dieser) zu wenden.

Wenn die diesen meinen Rath ~~nicht~~
~~nicht sofort~~ (im Augen behalten und
systematisch auf neue solche Docenten hin
arbeiten, so ist Ihnen der Erfolg
zu gewärtigen.

für den Moment indess bleibt, so viel
ich sehe, kaum etwas Anderes übrig
als in Breslau, Berlin, od. Leip-
zig sich um einen nützlichen Platz
umzusehen. Rathsam
wäre es indessen für mich, um einen solchen
nachzusuchen, dass ich hinlänglich Zeit
zu Studien u. litterar. Arbeit
gewönne, sonst stehen die Chancen
gegen Misserfolg, dann offenbaren
Chancen selbst sie rund um Null!

Ich bitte Sie schließlich, falls Sie wahrscheinlich Leopold der Bücher besorgen sollten, mir gefällig die Adresse Ihres neuen Aufenthaltes mitzutheilen.

Mit den allerbesten wünschlichsten Wünschen für Ihre Zukunft zeichne ich

Ihr alter Freund

Hermann.

Bitte mich, in Ihr
nächstes Schreiben etwas
über Fr. Brückner von den Dingen
die Sie darüber wissen werden (eventuell diesen
den bestens grüßen!) einfließen zu lassen.

Graz 10. Aug.
1881.

Verehrtester Freund!

Vor 3 Tagen habe ich einen Brief an
Sie abgeschickt, mit der alten Adresse: L. Ka-
lecza. Haben Sie den bekommen?

Jetzt will ich mich d. i. Ihren Wünschen vom
vierten d. M. Com. zufolge
a. die Gelegenheit zu Lehramtsprüfungen
ist Ihnen günstiger als die vorher
gehörten Fachcollegia!
Ich vermuthe nach den natürlichen Lage dass
die Deutsche Sprache sich als ganz na-
tür

wünschen wünschen. Allein diese „Gruppe“
(so bezeichnet der technische Ausdruck) setzt einige
thümliche Schwierigkeiten, die Ihnen (wenn Sie
Lust haben zu studieren) zunächst fern bleiben
sollen, wie zu Ihrem genügenden
Information die nächsten Stelle aus
dem „Normalien-Reglement“ ganz 1864
§. 72 hier zu setzen.

„Das Studium der deutschen Sprache
und deutschen Literatur
muß, um die Befähigung zum Halten eines
ordentlichen Gymnasialunterrichts zu gewähren,
den Candidaten für das ganze Gymnasium

genügen (I.)

und mit dem Studium sowol der lateinischen als der griechischen Sprache und Literatur verbunden sein (II.)

wobei es jedoch gestattet ist, in einer dieser beiden Sprachen die Prüfung mit Rücksicht auf das Untersuchungsfach zu beschränken."

Soweit das Gesetz.

Damit stehen Sie doch jemand um Deutsch oder einen Landesgesetz vorzutragen, klassischen Philologe sein muß!!!

Übrigens bin ich nun auf das dringendste

(Sie)

von der Idee, ein Gymnasium

Deutsch (oder etwa Polnisch?) vorzuziehen

zu wollen, ablehnen.

Ich wähle negativ.

Was aber meinen positiven Rath anbetrifft, so

weiß ich Ihnen augenblicklich nicht anzugeben. Ich

bitte Sie also vielleicht nicht anstehen, falls

Sie es für meinen Rath wünschen müssten,

β. Die etymologisch-linguistischen Fragen

betreffend antworte ich folgendes:

Meinen sorgfältigen und richtigen Nachforschungen nach ist das authentische Sanskrit das V pṛd im Zend und im Keltischen, ist es nicht gelungen, sie dort aufzufinden, also scheint es, dass entweder diese Formen für das spr. Sanskrit eine andere V gewählt, oder – das Wahrscheinlichere – diese sie (bis jetzt noch nicht von der Linguistik dort entdeckt worden ist.

Jetzt ein Wort über die neuen richtigen Formen.

In Hans Sachsens "Ballade" wird V. 9 das Adverb "fränkisch" von dem Worte pet. Dubi ist zweifelhaft zu sagen. Fränkisch hieß es in alten Zeiten die Form (nicht pet (mindestens aber mindestens pêt (mit dem ^, das Zeichen für "Giebel.")) (V. 10 hat allerdings (pes die Variante — (zweifelhaft — das n.) wenigstens den Vorzug sind sie — wie schon oft Sachs abwechselt, nicht Sachs, sondern müssen alles Fränkische linguistisch wissig gewählt sein.

pet — resp. besser pest — ist aber

das nicht fränkisch [und einem Linguisten ein deutscher Dialekt ist] sondern

altfranzösisch.

Italienisch heißt der Frosch peto, nun heißen intransitive Formen; und: pedito entsprechen wenigstens die Formen: petto, wie sie auch dem spanischen nitido ein netto (mit zwei tt) entspricht. Warum heißt es nicht so? Wohl weil schon petto und pectus Brust da waren also des Unterschiedes halber.

Portugiesisch und Provenzalisch kann ich leider nicht, kann also über die related forms

Nichts mitschicken.

— — — —

Ich schicke mein Schreiben.

Mit der Bitte, mich sowohl den
Ihrer werthen Familie bestmöglichst,
mich in wünschiger Erinnerung haltenden
Freunden auch den Lesenden zu em-
pfehlen zeichne, Ihr und Ihren Augen,
Ihrigen bestens grüßend

Ihr alter Freund

Georg Turm

190

Cilli, 18. August
1881.

Verehrtester Freund!

Meine Übersiedlung ist nunmehr vollzogen. Heute habe ich endlich gestern Freitag vormittag gegen 10 Uhr in meinem (Vater und Schwester sind damit beiden gemeint) gegenüber und eines Aufgebotes aller meiner finanziellen Mittel, um die in jeder Beziehung notwendige Übersiedlung vollziehen zu können.

Meine geringen Finanzen sind dabei so ver-
gnügten wurden (Risk u. Effektenbesonderung
nicht über 70 fl in Anspruch!) dass ich mein,
dass über diesen – horribile dictu – Grossen der
Erden dereinst über Sitze ist
in dem freundlichen

Gratzer-Gasse (Nr. 83. 1. Bez.)

in der lieblichen Baum-Stadt Lilli,
in idyllischen Ruhe, weit entfernt von
dem Turbulentem viel wissen und
wissens Trübsal erfüllten Ganz!
Ich habe nun eine zwei Fenster schönen
Zimmer bestehend Wohnung im Centrum

den Wert inne, zur Aufstellung meiner biblio
thekarischen und botanischen (durch vielfache
Tausche, namentlich seiner im Aufstellungsort unter
besonders günstigen Umständen) Schätze in hoher
Anzahl geeignet.

— — — — —

Nun glaube ich nimmer wirklich bleiben zu kön-
nen, so wie fast zigeunerhaft schnell gross
seltene Stationen (Czernowitz, Brzezany,
Brody, Lemberg, Brünn, Salzburg,
Fiume, Görz!) Nun wurde jetzt
von mir ziemlich häufig botanische
Reisen unternommen wurden, wie Lai
bach, wie Nabresina, u. wie häufig

ganz vorläufig nicht seinen Freunden in Bairn
und Trier und den Rheinlanden.

— — — —

Wie geht es nun, verehrter Freund!
mit Ihrer beurlaubten Regierungsrath?

Schreiben Sie mir freundlichst bald
wenn Sie nächsten, der jetzt kein d. Ver-
sprechen entscheiden sein wird es wenig-
stens bald sein. Das Superarbitrium in un-
serm lieben Heimathsrecht Vindonia wird doch wo
vernünftigen ausfallen als das Judicium von
Lo[illegible]b Stadt.

Für vielmals grüßend zeichne ich Ihr
stets ergebener Freund
Hermann

192

Cilli 12. Oktober 1881.

Verehrter Freund!

(Lage achtzehnten!)

Am 18. September hatten ich Ihnen einen
ausführlichen Brief geschrieben mit
der Anfrage, ob ich nach Cilli über-
siedelt sei. Nun aus der Ihnen
meines Briefes eine Antwortung von
Ihnen Sie nicht gewiss nötwendig
wäre, so hatte ich doch einige Zeilen
von Ihnen erwartet. Der

Du nun – ich weiß nicht wann – [illegible]
[illegible] das Vergnügen Deines Besuches
nicht bringen zu wollen schienen, so sage
ich Dir wackerer Freund hiermit
freundlich an, mir einen Schreibbrief
zu schreiben. Sollte Zeit (und Lust?)
hinzu fehlen, so wird wenigstens
ein "kleines Lebenszeichen" (und so
Correspondenz-Lust) willkommen.

In Ungewißheit verbleibe Ich

ultra Freund

Gurmann

Gratzer-Gasse Nr. 83. 1. Stock
in Cilli.

193

Cilli 29. Dez.
1881.

Werthester Freund!

Also doch – trotz alledem – von Wien aus abgewiesen!
Ich bewundre Ihre Ruhe Freund wie nicht recht zu
verstehen, wie sehr mir Ihr Missmuth weh thut,
und wie sehr ich diese Repulsa beklage.
Ich setze mich für Sie immer noch der Hoffnung hin,
geneben, dass man wenigstens in Wien vernünftigen
sein werden. Allein (Sie haben die ganz Recht!) Dr.
Cwiklinski ist an dem ganzen Unglücke schuld,
dadurch dass er einen einstimmigen Beschluss des
Collegiums herbeizuführen gewusst hat. Der Kerl
muss wirklich ein grosser Possist sein.)

In Wien müsste man wol ganz gut einsehen, dass niemand mehr geeignet sei für den Stoff als Dr. Cwiklinski der einstimmige Beschluss war wol nicht zu umgehen! Nun wir gesetzt Dr. Cwiklinski ist schuld und wir Ihn den Stoff gegen den bösesten Feind in politischer Hinsicht vertheidigen so ist das eigentlich ganz in der Ordnung. Aber geben Sie sich Mühe (Ich bitte Sie in Ihrem eigenen Interesse darum!) bei Ihrer Unternehmung stets Produktionen durch Kritik – nicht nicht durch den geringsten Nebenumstand – Ihre Autorschaft namentlich über Ihr Polenthum zu vermehren. Ich glaube Sie sind in diesem Punkte etwas zu kleinlich, finde und war gerne zufrieden in den letzten Vorkommnissen, wenn nur in selb. Gründen dabei ist möchte doch auf einigen kleinen Zügen den Polen sorgenbrechen.

und sei nun nun noch einmal das polnische zu
wiederholen, so wünscht mir herzlich mich Ihnen persön-
lich zu sehen zu hören zu sprechen
und Ihnen meine innige Hochachtung zu bezeugen
und die Wissenschaft zu lernen und mündlich voll-
ständig auszutauschen! Also wann Sie
kommen? Wir ist in einem kurzen Schreiben
schon beschwerlich selbst ist für meinen Freund das
Klostern von Leopolis nicht für das nächste Terrain.
Ihr Herr Bruder ging ich nach Deutschland – vielleicht
vor bestens nach Breslau oder Posen. Ich hoffe
mein – wenn ich in Ihrer Nähe – von meinen Lan-
desgenossen besonders von Kraszewski
Empfehlungen mitgeben und wünsche in
Deutschland mein Glück.

Die freilich wenden Ihre materielle Lage wie sie bei jetzigen Umständen in Lemberg ist, nur besser denken und noch nur schlecht vermuthen können, wie selbe sie etwa in Deutschland gestalten könnte.

Das Gymnasial-Lehramt ober lassen Sie nun ja bei Seite. Von den politischen Schwierigkeiten, die mich dieses zu erdulden für die hätte, davon ich Ihnen schon einmal und für einen Mann wie Sie gehört das Gymnasial-Lehramt nicht. Sie können durch literarische Production sich zu hoch einer Zeitlang fortbringen, bis Sie diese oder jene feste Stellung (etwa bei der Redaction eines großen Blattes, etc.)

(als Correctur

die etwas Farbliches abwirft, gefunden haben.

195

— — — —

Die sondern mich nun, Ihr nächstes opus zu kaufen und Ihnen meine Photographien zu senden. Allein Sie müssen wissen, daß ich finanziell sehr schlecht gestellt bin und nur einen solchen Lücken-Büßgeber wie Photographen. Einen bei meinem sehr knappen Einkommen nun schon denken kann. Übrigens kann ich - und sich nun auf das Drucken des Lichtbildes bezieht - bei dem nassen Cölner Winterklima gar nicht einmal meine Bilder verkaufen und bis zum Eintritte der schönen Jahreszeit Nichts thun und Nichts verdienen.

— — — —

Mit meiner Gesundheit steht es indessen nicht gut. Ich habe seit einer starken Erkältung

unwissend in den mein Verlust durch Rauch durch den Lärm
der Zuschauer, der unmittelbar unter meinem
Zimmer sich befindet, gestört wird. Anfangs genoß
ich einer vollkommenen Ruhe, allein etwa 14 Tage,
nachdem ich meine Wohnung bezogen, wurde unter
unglücklich ein Verhältniß mit Lillard's etc. anwirft,
daß und nun wurde uns mit meiner nächtlichen
Ruhe. Gegen diesen Übelstand läßt sich vorläufig
gar Nichts thun, aber sobald der Sommer kommt,
werde ich natürlich meine Wohnung wechseln. Aber
schon bis jetzt hat die fortdauernde Ruhestörung
für meine Nerven schlimm Folgen gehabt.
Ich habe nun einmal großes Malheur mit mein.
nächtl. Ruhe - in Ganz Flandern die damit ja
Musik singend und jodelnd herumziehenden Burschen.
Brüssel - sein in Lille stören mich

die Eilsendung!

— — — — —

Ich schicke mein Schreiben, mit bestem Dank für Ihren freundlichen Neujahrswunsch, den ich in gleichem Sinn erwidere, sie unterdessen, mit dem nächst – aber recht bald – wieder zu schreiben.

Ihr ergebenster Freund

G Hermann

P. S. Bitte, was ist nach der Pensionirung des Dr. Janowski Direktor des Germanicum geworden?

Cilli 10. Juni
1882

Lieber Freund!

E pur si muove, rief ich mit Galilei,
wenn ich nach Durchlesung Ihres lustigen Briefes
(den welchen ich Ihnen, werthester Freund damit
herzlichsten Dank zolle) das Datum — Juni
1881 — erwägen! Also im Juni — mitten in
den Trubel des Heuens und Emtens in Ihren
bunten Reih'n wenn mein Freund so lustige
Verse im Stande bin zu machen!

Nun, dem Einen erhalte seinen Hoffnungs
Humor zu Nutz und Frommen

den Wald und seinen Freunden!

Allein – die Manzaischen waren ihr offen unsichtbar und ich fühle – obgleich diese poetischen Einbildungen Rätsel nicht weniger lustig als sonst gemacht sind, sind sie doch im Ganzen weniger gemacht als sonst Ihre Produktionen, und namentlich wenn bemerkte Ritzius, Arnebeck &c. anlangt, finden sich manche Flüchtigkeiten, die wirklich fehlen. Zwar ist es einigen machen scheinen, dass man bestimmte einen "wirklichen Fehler" sein muss einen Fehler sei, den Autor selbst ist nicht selbstständig Weise seinen Helden "Ringenstein" absichtlich machen lassen, allein einige der Fehler sind von dem Art, dass ich glaube, der Autor selbst

sehen sie verschuldet.

Jedenfalls sollten Sie, Ihnen Freund! den allein Aufgaben wie die nächsten Ihnen zur Lösung von Rechten geht, genug Ihnen Ihren Rolz legen und die nächste Vorgabe dienen anwenden, dass die nächsten Ihnen (genommen. meine Diskussion, Rundbau) so vollendet als möglich sich zugrunde setzen.

Also – ein andern Mal schönsten Selbstkritik gnädig – verehrter Freund! Auf Selbstkritik sind Sie ja dem ganz notwendig angewiesen, wenn Sie besonders bei anonymen oder pseudonymen Editionen – dieselben nicht mal Jemanden wohnen zur kritischen Übergrenzung vorlegen können.

Zum Schluss sei noch ein mal bester Dank gesagt
dass Sie ganz unermüdet! mich mit
diesem nächsten specimen Ihres unermüdlichen
Humors erfreut haben und —

schreiben Sie bald wieder

Ihren aufrichtigen
Freund
Germann.

P. S. Wünsche mein
verehrter Freund etwas
ganz Specielle Angaben über
Obiges — ich könte damit dienen.

Cilli 27. Febr.
1882.

Werthester Freund!

In Ihrem Sonntagsgruße hatten Sie
den 2. Januar a.c. mir freundlichst zugesagt,
"bald über weiteres Dasein .. zu berichten." Nun
sind 8 Wochen seitdem verflossen und von
Ihnen Dr. A. Zipper ist keinerlei weiteres
Zeichen zu mir in die Sann-Stadt gelangt —
ein sehr auffälliges Faktum!!

Wenn ich noch dazu erwähne, daß ich — gleich
nach Erhalt Ihres Briefes Ihnen einen Brief
geschrieben, so wird obiges Faktum

nun noch verwunderlichen.

Sollten Sie, Verehrtester! etwa gar den Inhalt meines — beiliegenden d. 6. Januar (januar weiß ich das datum nicht mehr) abgefaßten Schreibens übel genommen haben? Ich kann mir versichern daß es in bester Meinung gemeint war, und Nichts weniger beabsichtigt, als einen Freund zu verletzen, mit dem ich bisher in so gutem Einverständniß gestanden.

Oder haben Sie vielleicht dieses mein — in freundschaftlichsten Weise reprehendirendes — Schreiben gar nicht erhalten?

Wie dem nun sein möge, jedenfalls

wenn es hoch Zeit, wenn Ihr Schweigen Freund
wieder etwas von sich vernehmen lassen.
Ich bitte Dich also, recht bald mir
ein Schreiben zu senden, wenn Dir
mich man Ihnen genaue Lage u. von den
Umständen und Dir für Dein Gedenken
versichern.
Ich schließe mein Schreiben Dir wiederum
zugethan mit der sichern Erwartung
eines Schreibens aus Ihrer Hand.

Ihr alter Freund
Gurmann

(Cilli Hauptgasse No. 83)

Cilli 4. Oktob.
87.

Geehrter Freund!

Ihre unerwartete, ja unerhörte Nachricht
brachte mir am heutigen d. Ihres Monogramm
den Entschluß in Ihnen Ihnen zu schreiben!
Albert Zipper, der Schriftsteller, der
große Humorist ist Gymnasial-Lehrer
geworden!! Ja wer, der es nicht — trotz
Alledem! — schon einmal so gehaust ist
so will ich — der nächstmöglichen Gelegenheit
die Herrlichkeiten dieses Lebens kennen-
lernen Ihnen Freund! zuvor noch
ein innerliches Dein

ich Ihnen gratuliren (gratuliren
nach gratus und bei ihm bekanntlich
grati' reverâ nil habent!)
aber Ihnen wünschen, dass Sie
möge Sie nach dem Wechsel heraus-
ziehen. Wechsel ist ja das jedem Pädagogen beschieden.
Wenn ich aber Ihnen gratuliren dürfte
Gymnasial-Lehrer-Thätigkeit als
Etappe zu etwas Anderem (etwas
schließlich Ihnen zu Ihrer Universitäts-
stellung etc.) zu gratuliren, das
würden gut und dann (könnte ich
ex animi sententiâ gratuliren.

Nun mache Sie vorläufig Freund!
einmal die Lehrerprüfung, aber
– Sie müssten dann ein Jahr ohne Gehalt
warten ich weiß nicht welche Stelle
bekam bei Ihnen einen pädagogischen
Vorgänger antreten – bekommen Sie
die Lehrstelle als ein Provisorium, als
nur Übung zu etwas Bestimmt.

Über die weitere Aussicht (gui-
gnid – nicht wie.) Ihrer Lehrerprüfung
entlastet sich ein Vorwurf unbegreiflich
Darüber Ihr ungebauer Freund) der
vielleicht nur Lehre Prüfung
gelegentlich Fürsprache interessiert!

Erstens danke ich Ihnen verbindlichst für Ihre Empfehlung für die Lemberger Kaufmannschaften die Schechtel Adolf u. Klaperski betreffend (ihrer Persönlichkeit und Tüchtigkeit wie mir der ich sie für sie gut persönlich kenne sehr interessiren. Besonders freue ich mich dass ihr werthen Adolf wie so guten Posten gewonnen (die Brody, seit Jungen bekanntlich 8 Klassig ist wie guten, besonders aber lukrativen Posten!), den Mann hat das wirklich verdient.

Nun hoffe ich einiges über meine eigenen
Lebensweise in diesem Jahre des Urheiles
(ein meteorologischer Beziehung wenn der
dein Heil!) folgen.

Im Januar übersiedelte mich ganz ist,
plötzlich mit Frühlingen Temperatur die
mich über 2 volle Monate (bis Ende
Juni!) mit den Sommerfrischen
Aufenthalte; es war so schön daß ich
einen Monat — verlängerte — (na
das ist ja selbstverständlich!)
Abgesehen von meinem Umgebung weiß
ich glaube recht viel in den Hades
geleggenen zu wissen

allein "Freund" Thanatos (Freund" wendet
es wahrlich genug zu wenden, den
einen "zärtlichen Pflegen" haben die armen
Menschenkinder nicht, einen Pilote den
sie mit so absoluter Sicherheit in
den "Hafen" des Friedens hinüber
führt) hatte mir nun einen etwas
deutlicheren "Wink" geben wollen,
u. hätte mich wieder freundlich von
dem.

Darum war ich gewesen, als den Genius
von Livia's Hauptstadt, den
"ville des graces" mich an sich locken,
auf sechs Wochen folgte ich seinem
Ruf und — mache dem Leser den

Lust dass es mir [illegible], keine
Schmerzen ....
Jetzt ist - leider viel zu schön - fast
schon wieder die "atra hiems" in der
San - Stadt einzuziehen, mindestens
heize ich schon seit 6 Tagen! So um
neunten und um Lillian 7 Uhr um
neunt - 7 - heize 7.!! Denn sitze
wir oben schon nur in sehr komö-
pathischer Dosis, da es muss angeht,
da wenn es schon zum Verzweifeln
schallschaft - [illegible] mein ich - sehr ich
heimelig (freilich nur "Geistens"
und einzelnen Sachsündern

unterscheidet mich in meinen Liebhabereien
Bücher einen schwarzen Mangel. Ich zum
Vergnügen – sage ich – würde ich doch
wenn nicht die Erschöpfung mit den
Wissenschaften mich oben nicht hielte.
Ich wende studiren die Zeit so nützlich
[illegible] ich der meinen Freund Albertus
Leopoldinus ganzjährig durchsehen
[illegible].
Nun – ich studiren mit solchem Fleiß
der zu einer Art von Monomanie
geworden ist: Flavien, besonders
über eine Frage, die zu nahe
ist gegenüber meinen patriotischen

Freund um Ihren Peter ist etwas
besorgt, mit Ihnen fühlen
als sollte es schon in einem Jahre 7.
Staatsrath (Gott bald gebe es
nicht geschehen) und Mitglied der
"heiligen I... (Gott - nicht warten!)
werden. Indessen die Freude mit
seinen natürlichen Gaben nachsehen und
seinen innerlichen Bildungsfähigkeit
sich mir's vorstellen! Ich bin schon
ziemlich weit, ich lasse I.... etw
im Originale.

Mit meinem Hierbleiben ist es übrigens
wie wenn Jahrhunderte;

die klinischen Verhältnisse des
Lilliner Krankenhauses hier ist
praktisch fast nie warm- Bäder warm-
flüssig- in weitere Entfernungen
wie Graz übersiedelt.

Mein etwas "länglich" gewordenes
Schreiben schließe ich hier, Ihr und
Ihren werthen Angehörigen herzlichst
grüßend und bitte, dem müßte
wieder bald mit einem Schreiben
zu antworten

Ihren alten Freund

Gluck

206

Cilli 26. Dez.
1882.

Lieber Freund!

Vielen Dank dafür, daß Du so aufmerksam und freundlich warst mich an Fast eines Ereignisses zu setzen, welches für Ihr Leben von solcher Wichtigkeit ist wie den Tod eines innigst geliebten Wesens.

Auch ich habe damals – es war 1864 – die gewaltsame Flucht des Geliebten empfunden als ich (u. noch dazu

und eine innerliche innige Wärme!)
eine sehr geliebte Schwester davon und
ich wünsche also Ihnen gemeinsam Segen
vollkommen zu wünschen.

Bei dem Wunsch des so innigen Ge-
schwisters verbinge freilich alle Freu-
gründe sehr wenig und den Segen darüber
kann nun allmächtig durch die Adler und
gleichende Zeit gemildert werden.

Übrigens wünsche ich meine nächstige, innige
Antheilnahme bei Ihnen so gnossem Ver-
lust bei meinem Freundschaft für die
gleichsam von selbst und ich brauche

wol Ihnen selbst nicht recht lange mit ansehen, seinen Abschied anzunehmen.

Suchen Sie, verehrtester Freund! — und dies ist der beste Rat, den man Ihnen selbst geben kann, — Ihren Schmerz durch rastlose Tätigkeit in Ihrem neuen Berufe die Zeit abzukürzen und es wird Ihnen gelingen!

Aber — à propos Ihre neue Stellung! Sie haben mir ja noch gar nichts Näheres darüber geschrieben, wie Sie eigentlich in Ihre pädagogische Thätigkeit sich finden, ob Sie mit den Schülern gut

und kommen wir Dir mit dem Einkaufen und den Zollsachen stehen etc. Wenn Du Dich wirklich etwas gesammelt haben wirst, schreiben Dir wir das gesellschaftliche in einem Ihnen nächsten Brief etwas darüber. Mit den in gesellschaftlicher Beziehung so feinen Schicklichkeiten müssen wir uns natürlich so schnell, als möglich, zu machen wir es Ihnen im Laufe des Briefes bringen und wir es Ihnen mit dem linken Finger gelingt.

Ich sage Ihnen für Ihr warmes Interesse den lebhaftesten Wunsch es möchte sich Ihr

Gelegenheit zugeben, die Gymnasialbildung
stellung mit der eines Docenten an
der Landesschule Pforta zu verbinden,
dem eventuell das Pädagogenthum ganz
fest zu stellen und bloss d. Universität Halle
allein zu belassen. Freilich müssten Sie
von allen die Lehramtsprüfung zu haben
wünschen. Wer sie hat, sollte ich meinen, für
Sie nun ganz gewiss Sicherheit
für Deutsch und Sie ja vor vornehm
wie gründlich Fürstenschule und das
liebste klass. Philologie sind

Verfassungsmässig ist mir kein Hinderniss. Zwar
bin ich einige Semester? Sollten
ich (einzeln litterarische Nachweise benutzen
so bin ich gern zum Dienst der ich zu-
nach über Homer sehr vielseitige Studien
angestellt habe.

Ich hoffe dass Sie demnächst etwas über
Ihre Lebensanschauung, wann und wo
Sie selbe zu machen gedenken mitzutheilen
belieben.

Ich schliesse mein Schreiben Sie wohlgeneigt
Freund mit mehr grüssend

Ihr ergebenster
Freund Curtius

22. X 1884

210

Mathan Freund!

Endlich höchste Zeit war es, dass Du wieder einmal ein "Lebenszeichen" von Dich gäbest, den schon glaubte ich fast, Du seiest mir ganz verloren. Dass Du übrigens in solch "unfreundlichen" Zustande, wie Du selbst es nennst, zu Dir selbst kamst, mich nicht einmal dazu, einen ausführlichen Schreibbrief zu Dank zu bringen, ist kaum begreiflich. Du sind aber unmensch, sollte ich, mich darum endlich einmal "frostig" zu wenden, u. ich wünsche schliesslich, dass Ihnen in Ihrem Vorsatzbarmein

Fortuna hold sein mögen. Den oben "Freien Fortuna" und ihre Gunst – was wären uns unsere Verbindungen möglich? Und namentlich bei mündlichen philologischen Prüfungen – ist Kenntnis und Interesse häufig oft der Erfolg von einem glücklichen Zufall. — — — — —

Trotz dem bereits ziemlich langen Zeit, welche ich bereits in der Fremde zugebracht haben (4 Jahren), bin ich noch immer nicht heimisch hier geworden, ja, ich trage mich fortwährend mit dem Gedanken, Cilli wieder zu verlassen. Namentlich ist diese ganze Angelegenheit in eine neue Phase durch folgendes getreten. Seit Dezember 1883 beschäftige ich mich ausschließlich mit italienischer Literatur. Ich bin nun – denke den fortwährenden

Übung - bereits so weit vorgeschritten, dass ich die Schönheit der gotischen Concession eines ital. Klerikal- wenig, stens einigermassen - zu begreifen im Stande bin. Ich habe nämlich etwa 500 Bände moderner ital. Litteratur - und nicht ganz oberflächlich - durchgelesen, vor- nehmlich heute ist es so ziemlich das moderne Drama. Ich bin nun zum Entschlusse gekommen, meine Kenntnisse der Italienischen finanziell zu verwerthen. Allein dieses Projekt stösst auf manche Schwierigkeiten. Zum mir lassen sich vorzüglich 2 Arten deutsch ab zu ver- werthen. Die eine durch Übersetzungen italienischer Geistesprodukte ins Deutsche, die andere durch journa- listisch-belletristische Arbeiten. Zum beides nun ist ein schlimmer Übelstand, dass die besten und neuesten 4 Lexika Europa's in Mai- land, eines in Florenz, eines in Neapel,

und nimb in Leipzig erscheinen) beiden nicht alle Wörtern von
dem Verfasser, die mir in ital. Wörtern begegnen. Ich
besitze fast keinen Band, in dem mir nicht ganz
unbekannte Wörter aufstossen, u. zwar solche, die
wenn sie
wenden auf den Zusammenhang, auf die
Wortbildung zu untersuchen sind. Da habe ich
bisher einige hundert Wörter (meistens meist
Substantiva) gesammelt, deren Sinn mir völlig
unergründlich ist. Wer nun bloss zum Unterhaltung
liest, der liest wol nicht mit Aufmerksamkeit über ein
solch unbek. Wort hin weg u. besitzt sich, wie man
sagt "kein graues Haar darüber wachsen." Nicht
so, wenn man sein Lesen litterarisch verwerthen will
der darf selbstverständlich nicht- auch kein
einziges Wort- unbekannt sein, will man sich
nicht unnützlich blamieren.

sein mein lexicographisch. Arbeit über ist ein recht un-
dankbares Ding. Deshalb müßte man, um nun in
irgend einem Journal etwas die Leistung der Andern
übersichtlich (u. Wörter fälle ich allerdings
jetzt noch alle in deutschlateinischen
übergebenen Lexika!) zu diesem, meinem
Fache lang fleißig arbeiten, wozu ich – ich will es
nun gestehen – kaum die nöthige Geduld habe. Zwei-
tens wird es im ital. Leben nun gerade keine sehr
ganz nützen Verhältnisse zur angestrengten wissenschaftl.
Arbeit. Ich habe schließlich auch schon daran ge-
dacht, meine Uebersetzung in den Italien. Journ.
zu verwerthen. Dazu ist aber Lille (mit nur
5000 Einwohner) nicht der geeignete Ort.
Dazu müßte ich in Gratz oder in Wien
sein.

O wenn ich in Wien (wo ich so viele Bekannte habe) wäre, ich könte mal einige Abende unterweilen viel, schon viel verdienen!
Zu einer Übersiedlung nach Gratz könte ich bis jetzt leidern die Zustimmung meines Vaters nicht erhalten.

— — — — — — —

Es hat mich schon gefreut, durch Ihr liebes Schreiben wieder einmal von Ihnen Herr Ambros zu hören, dem ich das freundlichste Andenken bewahren. Ich bitte Sie, den Herrn Professor von mir vielmals zu grüßen. Vergessen Sie doch ja nicht mich zu benachrichtigen!

— — — — — — —

Ihnen und Ihrem im November beendigten
„Haupt- und Staatsaction“ bitte ich Sie
mich schriftlich gütigst zu entschuldigen,
nicht zu erscheinen.

Es grüßt Sie vielmals

Ihr aufrichtiger Freund

G Turman

Cilli, den 22.

Oktober 1884

Ste Anfang Dezember
84.

Theuerster Freund!

Von Allem zuerst[ens] ist mir Ihr
so Ihrem glänzenden Erfolge in examinibus!
Ihr Brief ist also mit Glanz abgelaufen, wie ich
übrigens, als Sie sich einmal ernstlich ans Studiren
machten, im Voraus gar nicht bezweifelt hatte.
Ihre freundschaftliche Schilderung, für die ich
Ihnen recht verbindlichen Dank zolle, muß ich dabei
ziemlich scharf herauszunehmen zu suchen, namentlich
Ihnen in manchen Beziehungen sogar schmeichelt als
selbst bei meiner Lehramtsprüfung (1863), wo Sie
so bemühte und gesinnte Prüfer, als Sie sind:

Bonitz, Vahlen, der Franzose Franz Pfeiffer, Aschbach und Preuschen pünktlich.

Es wird von uns Germanisten keine Übersetzung aus dem Lateinischen ins Griechische verlangt und Aehnliches. Die dei minorum gentium, wie Ihre Germanistenn jedenfalls sind, mit Größen wie Bonitz, Vahlen vergleichen (Iskrzycki scheint noch der notabelste unter ihnen zu sein), scheint es, gehen eben immer pedantischer und rigoroser zu Werke als die Heroen der Wissenschaft. Nun denn – wir so schönen Prüfungsresultaten denken wir mit Ihnen, daß eine solche Anstellung (wo möglich in der Hauptstadt selbst) Ihnen erwünscht sein wird, unmöglich entgehen kann. Denn erst wenden Sie in aller Ruhe und Sicherheit

Ihnen litterarischen Anregungen und Lektürebungen haben können.

Während Sie also, theurer Freund!, unsichere Sie in der dunklen Leidenschaft so rücksichtslos zu, dringest und so heimlich gesinnt, nunmehr mit Ihnen Lombroso übersehen, stehe ich fern in Cilli Ihnen, und, Unglücklichen nah.

Der Winter trifft Sie in Cilli so plötzlich an, dass selbst die Cillier, die wahrlich keine Weichlinge sind, die rüden Klugen, danken Sie, was erst ich, der Ihre langes Dasein und Dahinsiechen so wirklich zum Weichling gewandelt ist, dabei müss gelitten haben! Als Anfangs (vom 2. bis 5.) Dezember die Leiter mit 14 Grad

gestiegen war, musste ich in meinen

sehr schlecht heizbaren Wohnung so furchtbar frieren
dass ich noch heute, wo doch die Kälte bereits gemässigt
verschwunden, noch an den schlimmen Folgen zu leiden
habe. Seit ich Jurys von Czernowitz (1863
bis 1865.) und Lemberg (um 1870 herum)
so ziemlich mitunter die Kälte bis 30 Grad
gestiegen waren, habe ich nicht mehr so viel Kälte
ausgestanden als im heurigen Winter, der
Feuchtigkeit dabei ist, dass ich in keinem Lokale,
selbst solchen Kälte schon Beamte (besonders im
Laufe des Januars 1884) meine schlechte Wohnung
und übersiedelt Lilli hatte verlassen wollen,
dass ich eben die Übersiedlung nach Graz
wegen des heurigen unheimlichen Veto

(in dieser Beziehung steht er einem altgläubischen

Slaheic mit seinem sprechen:

ně pozwalam (um ganz höflich) meinen

Alten in Fiume nicht widersprechen konnte. Nach allen,

besonders ungestalteten ganz klaren Aussichten

werde ich nun mehr günstig denken, ich überlege

noch zu können und muß leider in Cilli

bleiben. Aber ich weiß nicht, was sein wird

Schicksal sein wird; ich wünsche das Beste.

Ich danke mich zum wiederholten male u. bitte mich

zum baldigen Verbindlichkeiten der Gnaden u. Herrn

Hauptmann Heizen (von 7 Uhr bis 12 Uhr Nachts!!)

zu verbinden, allein – nun unständig Stunden

(demnächst werde ich 15 Gulden R.) verdienen

ich leider nicht zu verzichten!

Und doch wären in Graz genug viel bessere und wohlfeilere Zimmer zu haben! aber ich kann nicht hin, weil mein Arzt dringend hinzugesetzt und mir den Rath gegeben hat, weil er mir durch seine jährliche Geldsubvention die Existenz, welche ja mit Rücksicht auf meine kärgliche Pension von 400 fl jährlich unmöglich wäre, fast unmöglich! Ich müssen aber nicht ohne gründliche, durch ärztlichen Rath zu heilenden Ursache, ohne solche unterlassen. O nein! Rath bleibt ein unzuhörender, bei ihm gilt stets: Sic volo, sic jubeo, stat pro ratione voluntas.

Wir wandern jetzt weiter nach dem ganzen

Gastfreie noch wird!

Ich schließe mein Schreiben wünsche Ihnen
verehrtester Freund mit vollen Ihnen Lie-
ben fröhliche Weihnachten und bleibe
stets
Ihr ergebener Freund
Georg Turmann

P. S.

Warum haben Sie
mir den Herrn
Professor Ambros
nicht genannt?

So wird über das Gesuch des Breslauer
Universitäts-Professors in Lemberg – das
Sie wohl einholen, wenn Sie sich an den Herrn
Dr. Cieselski, Professor der Botanik
an der Lemberger Universität, wenden, der ja
gewiss das pflanzliche Wort des Flock, und jüdischen
– der grosse Imker Golizinus, das Evangelium
nicht, so wenden wir 25 ad posteriora!
(welche siebenundzwanzig Absendung von mir
Sie) Sie dass bitten muss, um für sich zu behalten!

Mein Aufenthalt hier in Fiume wird nun bis
zum 4ten April dauern.
Samstag 31. April reise ich nach Cilli ab
Ich erbitte und erflehe eine Antwortung
dieses meines Gesuches noch in der Zeit,
so ich in Fiume weile, sage ich

Wunsche Ihnen meine beiden Adressen hier nochmals bei:

I. J. vom 1. Mai an Cilli,
Herrengasse, im Hause des
Herrn Auguste Fallos

— in Fiume, Corso No. 487.

Meinen bloßen Namen Georg Jurmann bitte ich Sie, für alle Zukunft keinerlei Charakter beizulegen.

In alter Freundschaft

Ihr ergebener

Georg Jurman

F. D. Fiume

15. März 1892.

P. S. Haben Sie meinen letzten (d. d. Dezemb.) Brief erhalten

Fiume, via Cosso, No. 487.

Lieber Freund!

Ihr letztes Schreiben gelangte am 4. Dezember in meine Hände. Es machte mich freudig, eine besonders angenehme Überraschung aber bereitete mir die schöne Zugabe, die Sie so freundlich waren mir zu widmen, nämlich das hübsche Liedlein: vom dritten Wort. Ich bin Ihnen für diese Liebesgabe sehr verbunden, u. werde nicht verfehlen, ein andres Mal (das schwerlich vor Mai 1892!) ein ausführliches Urtheil über Ihr nächstes Opus Ihnen mitzutheilen, da ich jetzt nicht nöthige Ruhe hierzu haben kann.

Sehr bedauert habe ich es, daß leidige Umstände Ihren freundlichen Besuch für dieses Mal verhindert haben. Ich denke mir das mit dem Sprüchlein: 'Aufgeschoben ist nicht aufgehoben.' trösten, und Sie recht lange bei mir eine andere

Stimme Dornens gewürdigt sein?

Wie Sie aus dem Übersichte meines Einkommens ersehen, lebe ich jetzt in Fiume, wo ich von nun an im allgemeinen jeden Winter (doch mit einzelnen Ausnahmen!) zuzubringen gedenke, weil das gegen Steiermark viel mildere Klima in meinem stark leidenden Zustand mir besser zusagt.

Mein lieber Vater, der 1813 geboren war, ist nämlich am 30. Januar 1888 in Fiume gestorben, und wir zwei: ich, und meine Schwester Leopoldine, sind die einzigen Erben des nicht unbedeutenden Vermögens.

Da ich in praktisch-administrativen Angelegenheiten meine Unerfahrenheit kenne, so überlasse ich die Verwaltung des Hauses (Nr. 487 am Corso in Fiume) ganz und gar meiner Schwester, die sich schon gut auf solche Sachen versteht, bringe aber regelmäßig die Zeit vom 1. Oktober bis 1. Mai in Fiume (in meinem eigenen Hause) zu.

Meine Wohnung in Cilli (Herrengasse Nr. 12) wo meine große Bibliothek, die mir bis jetzt schon 10,000 fl kostet, aufgestellt ist, beziehe ich demzufolge jedes Jahr wieder am 1. Mai, und gemeinlich (gewöhnlich Sommeraufenthalt) in Cilli vom

1. Mai bis 1. Oktober.

In Lilli betreibe ich gern mannigfache Studien, philosophische, linguistische, historische, botanische, in Fiume aber habe ich mich ziemlich ausschließlich der Lektüre der schönwissigen Litteraturen Italiens hin, die ich möglichst genau kennen zu lernen suche. Ferners habe ich wirklich große Sympathie für die schöne Sprache Boccaccios u. ihre reiche Litteratur, zweitens kömt noch ein praktischer Grund hinzu, und der ist, daß ich hier in Fiume, wo das Italienische so ziemlich dominirt, nothwendig italienisch sprechen muß.

Übrigens habe ich hier ganz einsam, ohne nähern Umgang mit irgend Jemand zu unterhalten, die ital. Bücher, die ich lesen will, bin ich – aus Mangel einer öffentlichen Leihbibliothek – ganz neu zu kaufen genöthigt.

In Folge vieler Übung lese ich das Italienische ziemlich geläufig: Romane, Novellen, historische u. kritische Darstellungen, u. Journale (Gedichte lese ich – diese halten Anstrengung nicht) ohne Anstrengung.

Trotz meiner ganz unzureichenden Leistung bietet die gegenwärtige ital. Litteratur seit 1850 doch Vieles, was ganz interessirend wäre, und kommt der jetzigen

deutschen (u. auch französ.) Litteratur überhaupt nicht gleich. In neuester Zeit übersetzen die Italiener viel deutsche Bücher. Seit Anfang 1891 ist eine Abnahme der belletristischen, dagegen eine Zunahme der streng wissenschaftlichen Litteratur bemerkbar. Die übersetzen jetzt z.B. Moltke (d. d. franz. Ausg.), Büchner (Kraft und Stoff), Schopenhauer, Hamerling, Fr. von Hellwald, Brehm etc. etc.

Wenn Sie, geehrtester Freund! über irgend eine litterarische oder bibliographische Auskunft über ital. Dinge oder Gegenstand benöthigen, so wenden Sie sich nur an mich, ich werde sehr gerne dienen wird.

Wenn ich nicht so beschäftigt wäre, und mein Gedächtniss nicht von Tag zu Tag schwächer würde, ich cultivirte neben dem Ital. auch das französische. Die Franzosen übertreffen sie das - unläugbar - die Italiener bei weitem an Geist. Allein leider geht dieses nicht (an), ich müsste mich erst mässen ins französische "hineinbeissen", und viel Notenbeln "büffeln", wogegen mein Kopf ablehnendes Gedächtniss protestirt.

Ich muss es denn mit den Italienischen allein sein bewenden haben.

Lieber Freund!

Ich bekenne mich keineswegs mit Unrecht
dass ich mich gegen mit Ihnen zu korrespondiren.
Ich will mein Unrecht nun gar nicht in Abrede stellen,
aber mir gegen Ihnen soll Ihnen das ihr
Vergehen nicht schwer machen.
Ich wisse, dass ich fast mein Versprechen, fortwährend
schreiben. Nun denn: mein Gewissen wird mir sagen,
u. den freundlichen Leser die ich fast unentschuldigen
entschuldigen hatte (u. noch jetzt habe) hatten ihre Ein-
wirkung auf mich den Geist, ich werd mir wenigen
genügen, mich nun entschuldigen Ihnen zu schreiben!
Im tiefsten Innersten meinem psychopathischen
Minderwerthigkeit" Ihnen, den beschäftigten
Schwerkranken u. Schwerleidenden

gegeben, falls ich mein Schreiben nicht
Dir wollte Dir nicht recht mit so lederner Briefe
(mein wenn ich durch die geschickten Leider jetzt
Schmerz in jeglichem Schmerz de Geistes verlorenen
gegangen) befallen!
Soviel (aber ich könnte noch Weiteres sagen!)
zur Motivierung meiner Unterlassungssünde.

Mein Geschick (u. leider auch einigermaßen
gestiegen) gestaltet sich in neuer Zeit – besser
das seit Anfang dieses Jahres – ganz
deplorabel, u. Dir würde, falls wir
uns persönlich sehen, erstaunt sein, in mir nun
die Ruine einer ganzen Persönlichkeit zu finden.
Trotzdessen sah mich Dein ungünstiges Urtheil
sehr ich doch einen durch Ihn so freundlichen,
liebenswürdigen Schreiben in mir Abschied
gestalteten Zusammenkunft mit großen

Erwartung und Freude entgegen.
Nun hatte ich dabei zweierlei zu notiren.
1. Wenn Sie nicht [illegible] bis c. 15 August hier
eintreffen, denken Sie hier im Hotel schreiben
mir Nachricht finden. Ich hoffe, Sie bleiben hier
— wo es Ihnen ja wirklich schön ist — einen
volle zwei Tage wenigstens.
2. Heimreisetermin hoffe ich bei schönem Wetter
mich zu Fuß zu machen, da ich mich möglichst
Nachmittags der grossen Hitze wegen in Ihrem
Zabringen. Ich esse jetzt Tag um 8 Uhr Mor-
gens nur, und bin vor 8 Uhr keinesfalls
zu haben. Diesen [illegible] Fall, daß Sie
willkommen in alten Hause mich übernehmen wollten.
Circa 1/2 [illegible] wandre ich jeden Tag
(falls schönes Wetter ist, selbstverständlich
ist bei regnerischem Wetter bin ich
natürlich immer zu Hause!)

Fast abends um 7 oder 8 Uhr denke ich wieder
nach Hause zurück.
Wie also bestimmt zu Hause zu treffen, gibt es
einen zweifachen Weg.
Entweder Sie sind so freundlich, mir
einige (einige – der Dringlichkeit wegen) Tage
Frist brevi manu (durch Dienstmann
oder "Korrespondenzkarte" zu benachrichtigen
entweder präcise über den genauen Tag Ihrer
Ankunft hier, oder womöglich, falls dies
unmöglich, das beiläufige Datum Ihrer
Ankunft genaues zu melden. In diesem Falle
bleibe ich ständig zu Hause, um Ihren
Eintreffen bei mir entgegenzusehen.
Oder – im schlimmen Falle – wenn ich ohne
jegliche Benachrichtigung bin, könnten Sie
eben nun von 8 – bis ½ 10 Uhr
Vormittag zu mir

[illegible] kommen, weil ich [illegible] nicht zu Hause bin.

Ich wohne in der Herren-Gasse, im Hause der [illegible] Palloschk, im I. Stock.

Die Eingangsthür, die offen zu stehen ist, auf dem Wege [illegible] müssten Sie im Nothfalle sich von Jemandem öffnen lassen.

Und nun die Thür, die [illegible] zu meiner Wohnung selbst müssten Sie von Jemand Jemand zeigen lassen.

Wie sie sehen, ist unter so bewandten complicirten Umständen eine genauere Benachrichtigung sehr wünschenswerth.

Es grüßt Sie freundlichst, Ihren Ar. [illegible] ergebenen Freund

Georg Turmann

Plaßka Marie

224

Wien den 18
/10

Geehrter Herr Doktor!

Ich bin nicht gewiß, daß
Sie sich meines verschwommenen
Namens erinnern, in dessen
Nähe jemand Sie, als auf den
Boden sich gerne niederließen,
und Sie überfingt in unsere
Hände, viel Zeit widmeten,
so wenden Sie sich auf
meinen noch besinnen.
Der Herr Direktor von

Gesundheit erzählte mir
dass sie Ihre gesunden das
in ihre Kinder gelandet, wegen
ich Ihnen von Herzen gewünschen
wo ist nun so viele Freude für
sie, das gewünschte Ziel erreicht
zu haben, welchen sie so mit
so vielen Müh und Entbehrungen
verbunden müssten.
Die Familie Kindermann
lässt sie herzlich grüßen
und kommen sich, dass sie
sich Ihnen erinnern.
Das beide Eltern Rudolph
gesunden sind, werden sie
wohl wissen.

Ihr alter Großmütterl lebt, und
sieht in diesem Monat ihren 83
jährigen Geburtstag gefeiert.
Ihr Onkel Conrad, und Adolf, sind
gesund. Ihr Adolf ist beim
Exerzieren.
Mehr weiß ich Ihnen nichts
neues zu berichten.
Nun schließe ich und wünsche
Ihnen für ihr künftiges Leben
recht viel Glück, wo
Ihr alles nur je gutes Ihnen,
und Ihrigen wünschen.

Mit Achtung
Marie Lepkes

226

DECANUS
ORDINIS
PHILOSOPHORUM
Universitatis Friburgensis

Kallenbach Józef

Friburgi Helvetiorum, die 25 *mensis* V 18 95

Wielmożny Panie Profesorze,

proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za łaskawą pamięć o mnie; czego dowód mam w nadesłanem mi studyum Pańskiem o przekładach Mickiewicza z Goethego.
Studyum to przeczytałem z największem zaciekawieniem i wnoszę W Panu Prof. szczęśliwego rozwiązania kwestyi wiernyka z Dziadów: „Tylem wyznał, tyle wyciepiał em.“
Co tam dobrego słychać w Towarzystwie im. Mickiewicza? Czy zbierają się Panowie

często? i kiedy wyjdzie VI. tom Pamiętnika?
— Dawno już nie byłem we Lwowie, ale
zawsze mam świeże w pamięci chwile
spędzone w Pańskiem towarzystwie.
Proszę przy sposobności przypomnieć
mnie pamięci wspólnych naszych znajomych
oraz przyjąć zapewnienie głębokiego
poważania od

powolnego sługi
Wallenbacha.

17 I. 1919
227

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Dopiero dziś mogę podziękować za kartkę z d. 1/1. W domu miałem zmartwienie. Żona zapadła na silną różę w twarzy, z czego powoli się dźwiga. – Córka na froncie pod Lwowem sanitariuszka, przy pociągu szpitalnym. – Jeśli Kolega nie odebrał jeszcze egzempl. recens. mego Mirka-a, proszę napisać do Księgarza Wydawcy K. Rzepeckiego (Piekary 7, Poznań Posen), aby przysłał Panu egzemplarz pod opaską polecony. Były już recenzje Sinki („Czas"), Ks. Lawa (Warszawianka), Klemera (Kur. Warsz.). Proszę, aby zechciał przyjąć smutki narodowe. Ściskam Drogiego Kolegę

18. I. 919. Jan Kasprowicz.

Prof. Kallenbach
Lobzowska, 4.
Kraków.

Hochwohlgeb. Herrn Prof.
Dr. A. Zipper
Wien, VIII.
Lerchenfelderstr. 46
II/7.

Łobzowska, 4. 221
15. III. 919.

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Dopiero dziś otrzymałem Pański list z podaniem do Rady Szkolnej. Wczoraj też widziałem się z Zollowi – komunikacja ze Lwowem jeszcze przerwana. Jestem w ciągłe niespokojności o moją córkę, która tam w szpitalu jest sama zarazem. Kiedyż odzyskamy nasz Kraj, Lwów i kiedy wrócimy do spokojnej pracy?

Mój Mickiewicz pualart
wszakże wielki. Były
już pochlebne recenzje
Kazim. Morawskiego,
Ign. Chrzanowskiego, Prof.
Windakiewicza, Klemensa
i in.
Bardzo mnie zależy na
Pańskiej opinii, więc po
wydrukowaniu proszę mi
Pańską recenzję nad-
słać.
Słownik ortograf. już
dawno wyprzedał się ogólnej
akademickiej, oczywiście
nie może być kompletny.

Dobrze, że Pan o polskiej
poezji wyklada i tworbę
poezji dzisiejszej antagoni-
zmu nie dostrzega.
Już dosyć tego nienawiści! Czemuż
Chrześcijanie nie pamiętają
że Sofokles przez Antygonę
słowa prawdy wypowiedział:
οὐτοι συνεχθειν ἀλλὰ
συμφιλειν ἔφυν!
Życzę zdrowia i sił do
pracy życzliwy zawsze
J. Kasprowicz.
2 pomodu nawrotu
zajęć bardzo dla pisy-
wania wyborowej poprawki.

230

Wielce Szan. Panie Profesorze!

Przyjechałem z Wilna do rodziny nadzwyczaj i zastałem tu Pańską Kartę. - Swego czasu w sprawie Pańskiej mówiłem z Min. Łukas., ale widocznie bez skutku. Wracam do Wilna 4. I. 20. - Jeśli w tym czasie będzie Pan przejeżdżał przez Kraków, proszę mnie odwiedzić. Życzę Panu Prof. szczęścia na Nowy Rok 1920. i Jak najlepszych wyp. pozostaję

Kraków
23. XII. 919.

J. Kamieński

Adres mój wileński:
Uniwersytet, Dziekan Wydz. Humanistyczn.

KARTA POCZTOWA.

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Prof. Kallenbach
Łobzowska, 4.
Kraków.

30/4

Wszechnica
Lwów

Jego Magnificencja
Pan Profesor
Dr. A. Zipper
Lwów
ul. Kochanowskiego, 60

UNIWERSYTET
STEFANA BATOREGO
W WILNIE

231

WILNO, D. 5.V. 1920

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

nawał obowiązków dziekańskich nie pozwala mi obszerniej odpisać na cenny list Pański z d. 30. IV. Cieszę się niestrudzoną energją Pańską i rozległością pracy; ja tej możności tu nie mam, i dla tego opuszczę Wilno w lipcu, jakkolwiek z żalem, bo Wilno jest prześliczne i ludzie dobrzy. Ksc. Chrzkiński wykłada tu, jest sam, mieszka u pensjonacie Pani Cywińskiej (ul. Benedyktyńska, 2.). Mego „Mistrz mistrz“ mieszam tu egzemplarza wolnego nie mogę nie stracić; nakład rozszedł się b. szybko, już jest na wyczerpaniu i proponują mi nowy nakład! Muszę na tych dniach stowarzyszenie Kościuszkowskie, bo pora na wykład. Ściskam dłoń Pańską i proszę o zachowanie mnie łaskawej pamięci. Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Józef Kallenbach

12 T. 1912 Z12

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Dziękuję za Pański pamiętnik i zaszczytne
nadesłanie najlepszego życzenia zdrowia.
Mój „Mickiewicz" wyjdzie w tych dniach
w trzecim wydaniu w Ossolineum —
niestety, mam b. mało egzemplarzy autor-
skich, które już a priori rozdałem —
ale Dyr. Bernacki rozporządza egzem-
plarzami recenzyjnymi i tak poważne-
mu recenzentowi z pewnością nie odmó-
wi egzemplarza. Proszę go odwiedzić
w Ossolineum między 10—12 rano.

Łaskawy wyraz pozdrowienia Ł. Kamieński

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

J. Kamenbach
Łobzowska 4
Kraków

W. my Pan
Prof. Dr. A. Kipper
Lwów
ul. Kochanowskiego 6

Kardasch Anna

233

Mein lieber Cousin!

Vor Allem bitte ich recht schön um Verzeihung, daß ich so lange zögerte Dir meinen lieben Brief zu beantworten und Dir meinen herzlichsten Dank für die freundliche Zusendung der Charis zu senden; da hast mir mit Deinem eine recht große Freude gemacht ich danke Dir herzlich, und bitte mich recht mir meine lange Stillschweigen nicht übel zu deuten, an meinem guten Willen fehlte es sicherlich nicht. Ehestens erhältst ich das zweite Heft der Charis, welches ich ebenso ständig wie das erste bezogen habe, bin der festen Überzeugung daß sie mich damit bedeuten sehr Dankbar!

Die Charis wird mir gewiß einen
Freund bereiten, für mich stets ein
freundlicher Vermittler sein der
mein Herz mit Liebe erfüllt.
An deine liebe Lindes Krankheit
nehme ich den wärmsten Antheil, kann
mir denken welche Sorge sie Alle
damit trifft, und wünsche ihr ganzen
Herzen baldige Besserung.
Auch wir waren in letzter Zeit in
recht gedrückter Stimmung da meine
theure Mutter recht schwer krankte
und jetzt ist es Gott sei Dank wieder
besser.
Lieber und selbst die gewünschten
Photographien, nur muß ich bemerken
daß mich dieses Bild nicht mehr
große Aehnlichkeit mit mir hat, denn
es ist vor ziemlich langer Zeit aufgenommen,
in welcher ich mich bedeutend verändert
habe nur weil Du ausdrücklich dieses
Bild gewünscht sende ich Dir es und hoffe

recht bald ein Bild des Herrn Lieutenant zu bekommen zu welcher mann Absicht ich freylich gratulire, also nochmals liebes Gretgen, schicke bald dem Herrn Lieutenant, denn du weisst mit Wem schon schon eine starke Revanche, und ich finde es gar ganz wieder meinen Grundsatz einem Herrn mein foto gratis zu geben ohne seins zu haben, deshalb Angst ohne Ursachen.

Mit herzlichen Gruss

Deine
aufrichtige Cousine

Anna.

Rastatt den 8. 2. 1874.

Karpeles Georg

235

Lieber Freund! In aller Eile nur Ihnen Nachricht, dass Ihr Wunsch mit Hamm von der Verlagshandlung erledigt ist. Er wird Ihnen wohl direkt schreiben. Ich selbst habe mich mit Hamm über die Bedingungen noch nicht verständigt, da ich ihn erst heute sprechen werde.

Ich schreibe Ihnen noch ausführlich, sobald ich Bestimmtes darüber sagen kann. Heute will ich nur noch Ihnen sagen, dass ich Ihre Gedichte vorgestern mündlich Ihrem Freunde Hamm sehr warm empfohlen habe und dass Sie ihm dankbar sein würden.

Mit freundlichem Händedruck Ihr ergebener

D. 1/3 87.

G. K.

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

An

Herrn Prof. Dr. A. Zipser

in Lemberg

Franz Josephsgymnasium

187

Liebster Lot! Ja allerdings war Dr. Abraham nach Frankfurt a. M. zu dem letzten Vortrag in dieser Person Sie Mittheilung, daß der „Gegenwart“ ein Artikel von Mauthner über Kr. – natürlich sehr schutzfreundlich – entgegenkommen würde. Ich habe Ihnen die alte Karl im Erinnerung auf mich – an Dr. Th. Zolling S. W. Möckernstraße 69. Alles Übrige nach meiner Rückkehr. Herzlichst Ihr

Berlin 26/3 87.
W. Winterfeldtstraße 33.

Kayser.

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

Herrn Dr. A. Zipper,

in Lemberg

Wohnung (Strasse und Hausnummer) Franz Joseph-Gymnasium

Galizien!

287

Liebes, verehrtes Fräulein! Seien Sie mir nicht böse, daß ich Ihr Schweigen ohne Antwort gelassen. Aber Sie wissen, daß es mir absolut unmöglich war, Briefe zu schreiben. Auch jetzt kann ich Ihnen nur kurz Lebenszeichen geben und Ihr altes Gastrecht reklamieren. Ihr F. H. meines Herrn Einladung geht Ihnen diese Woche zu mein Kind: Heute 8 Uhr Zeitungsschau bekomm ich nach Berlin zurückkommen.

Ich halte hier Vortrag gehalten, nächsten Montag in Prag. Dann gehe ich entweder nach Berlin zurück oder in der Hand meiner Geschäfte – nach Italien.

Wissen Sie nicht wo Sie sich mich finden. Dann am Dienstag unter meiner Berliner Adresse. Alles weitere. Seien Sie mir ja nicht böse und bewahren Sie Ihre gütige Gesinnung Ihrem Sie aufrichtig schätzenden

Wien 21/2 88.

V. Wazzaretthof 12.

Kassel.

Correspondenz-Karte.

An

Herrn Dr. A. Zipper, Wohlg.

in Lemberg,

Franz-Josephs-Gymnasium

Verehrter Freund! Ich bedaure sehr Ihr Werk in solchem Zustand erhalten – ich bedauere sehr, daß ich nicht Besseres dafür thun konnte, aber ich habe in letzten Tagen wenig Glück.

Heute hoffe ich mir Gewißheit darüber zu verschaffen. Sollte mir dies nicht gelingen, so arbeite sofort fleißig und hoffe Ihnen bald einige Bogen und meinen Artikel vorlegen zu können.

Inzwischen war ich wenige Tage in Italien und ich habe mir den ganzen Tag – soweit als möglich wieder schön machen zu können. Ohne Gold wird, wenn Sie da sein wird.

Mit herzlichem Gruß Ihr treu ergebener

Gustav Karpeles.

Berlin 21/4 89.

Winterfeldtstr. 33.

DEUTSCHE REICHSPOST.

POSTKARTE.

Herrn Dr. A. Zipper,

in Lemberg (Galizien)

Wohnung (Strasse und Hausnummer) Franz Josefs-Gymnasium

489

Verzeihe der Frau! Auch Ihnen Anregung über Karfreitag Leben zu. Ich bin Professor Pilat in Leipzig, den ich damit meine einen sehr hübschen Artikel über mein Buch „Pilatus in Italien“ geschrieben hat. Ich wäre Ihnen sehr dankbar, wenn Sie die große Güte haben wollten, mir diesen Artikel gefälligst zu machen. Herzl. Gruß und Empfehlung an Ihre verehrte Frau Gemahlin. Ihr ergebener

N. Berlin 6/12 90.

Winterfeldtstr. 33.

L. Karpeles.

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn Dr. A. Kisper,

in Lemberg (Galizien)

Wohnung (Straße und Hausnummer) Franz-Josefs-Gymnasium.

1090 g

240

v. Berlin 25/4 91.
Wichmannstr. 33.

Verehrter Freund!

Sie giebt hier gute Lehrer. Agnetendorf — Wolf und Herold. Ob
ersteren ist officiös, der andere Fortschritt, aber ohne Verbreitung.
Der Wolf hatte ich Ihnen sicherlich; Herold weiß ich nicht
Vorschlagen ob den beiden nun wäre selbst hinzuschreiben
ob die Wichtigkeit der Sache Empfehlung. Wenn Sie die Herold
besser schreiben die entscheidenden Richtungen abkürzen könnte,
daß man Ihre Telegramme sicherlich berücksichtigen wird.

Mit besten Grüßen Ihr ergebenster
Adolf Wagner

W. Berlin S. XI. 37. 1907

241

Hochgeehrter Herr Professor!

Herzlichsten Dank für Ihre liebe Karte. Heines Autobiographie ist mir in meiner Ausgabe entgangen; sie steht natürlich in seinen Werken. Von der kleinen Biographie (1865), ist ja die Rede in der Campe-Ausgabe der Briefe Heines, die ungefähr 20 Jahre nach der Biographie erschien, absolut gar nicht mehr nach Campe lautet. Leider ist aber augenblicklich der Briefwechsel Campe & Varnhagen bei G. Grote hier noch nicht zu haben: ich hoffe, daß Heines Leben und seine Zeit bei Ihrem Besuche in Leipzig vor mir abgesetzt sein wird, so daß ich es gleich in meiner Ausgabe abdrucken kann.

Ich denke Ihnen oft und würde mich sehr freuen, wenn wir uns einmal wieder begegneten. Können Sie denn gar nicht einmal nach Berlin?

Mit herzlichen Grüßen Ihr aufrichtig ergebener

Herrlich.

Postkarte

An

Herrn Professor Dr. A. Zipper,

in Lemberg (Galizien)

Wohnung Chrzanowska 10.
(Straße und Hausnummer)

Keim Franz

242

Nehmen Sie nicht übelgütig, daß ich gestört
Ihre ästhetische Abwesenheit über
Ihr literarisches Schaffen, wofür
Sie Ihre Zeit, Ihre Ruhe
Ihre Freundliche Gesundheit Ihnen
"Ja Preis" meinen herzlichsten Dank
entgegenbringen.

Hochachtungsvoll

N. Pölten N. Ö. 26/II 1892 Ihr Franz Keim

2/11 II Gimnazyum.

LEMBERG 25 XII 1 M

ST. [illegible] 31 XII 2 N

Correspondenz-Karte.

Kein

An

Wohlgeboren

Herrn Professor

Dr. Albert Zipper

in Lemberg (Galizien)

(~~Universität~~)

II Gimnazyum

Nur für die Adresse.

Klein Franz

19/5 1916
243

Geehrter Freund!

Vor allem: ich bin mit der Erledigung meiner Korrespondenz so im Rückstande, dass ich überhaupt nicht mehr in Ordnung kämen kann. Sie sind leider auch zu Opfer dieses Zustandes geworden, wofür ich um Entschuldigung bitte. In der Sache bitte ich vorerst vertraulich das Sachverhältnis entgegenzunehmen, dass ich mit dem Justizamts-Fiskus Verkehr seit längerem aus sachlichen Gründen abgebrochen habe. Mein Ein. spruch wurde, wie Sie wohl wissen, nach dem erstinstanzlichen Instanzen-Skandale der Kammer

am Schillerplatze der Scala viel mehr schä-
den als nützen. Ich habe mich schon vor mehr
als einem Jahre in Zeitungen für das Mozartdenkmal
recht eingesetzt, deswegen ist es heute nichts
erschütterndes. Vor der ernsthaften Bestrebung hier
ich ganz erheben, aber der „Geist", der uns
für D. M. bereichert, ist kein jugendfreundlicher,
das ist auch einer Jagdhäuschenkarelerei und
liberaler Schwindel. Ich schenke Ihnen -
Ihnen vorbehalten - dass jener Bestreben auf
Unterstützung u. evtl. Aufnahme zur Zeit nicht
zu rechnen hat. Sonst mag es aber hier als ver-
suchen. Ich werde erfreut sein, wenn ich mich
schmeicheln sollte.

Mit besten Grüßen und Wünschen für das Gelingen
Ihr Ergebener
Felix Weingartner

Verehrter Freund!

Erst heute finde ich wieder Zeit, mit meinen Reisen mich zu beschäftigen, und das erste ist, Dir für Onkel Karl zu danken und zu bedauern, dass ich in Eurer Gesellschaft nicht Teilnehmen konnte. Der Gedanke an jenen Tage verweilte zu Euch und Euren erst spät Abends wieder zurück, aufgeheitert. Sehr noch ein herzliches Glück Eures Festtages zu sein. Meine

Meine Karten wird leider etwas mehr in die Einsamkeit ... Ich hoffe dann, Sie recht bald und Sie nicht mehr lange warten, den Wiesbadenern Galizien mitzumachen. Vielleicht ~~Geheimer Rat Dr~~ Franz Klein sehen Sie einmal an meiner Vorlesung vorüber und machen mir die Freude, Sich einzuschreiben. Nachmittags bin ich gewöhnlich daheim.

Nochmals dankend mit besten Grüßen

Ihr ergebener

6/11 1913.

245

20/2 1919

Lieber Freund! Recht herzlichen Dank für
Deine Teilnahme an Ruf- und Absage. Der Aufruf
hat mich nicht überrascht; ich wusste es ja ich Dir
Dringen würde - dann ich schreibe mich mit
Händen und Füssen gegen die Kandidatur - was mir droht.
Ich glaube, der Abschiedsfall muss stärker sein als
die Sorge um das liebe Ich. Schwabe drückt mich der
Abschied nicht wiederum, ich bin ein reiner Egoist, wieder
die alle Freiheit erschert zu wissen. Möge Sie
[illegible] ihre Hoffnungen erfüllen, die ihre Wahlheit in

J. p. Klein, Wien, VIII.
Lange Gasse 8

Anderen besser erwarbt
Glauben als in meinen Kün-
den.
Ich danke Ihnen nochmals
herzlichst für Ihre lieben
Gedanken. Es ist ein nicht
sehr verbreitet köstliche
Pflanze, die den, der sie hegt,
ebenso adelt wie den, dem
sie geboten wird. Mit besten
Wünschen
Ihr ergebener JPKlein

Hochwohlgeboren

Herrn Regierungsrat
J. Albert Zipper
VIII. Lenaugasse 46
2. OR. Z 7
Wien

Wien, am 31. März 1919.

Verehrter Freund!

Deine Empfehlung habe ich erhalten und werde gewiss an die von Dir genannte Persönlichkeit denken, wenn darüber Beschluss gefasst wird, welche Personen zu den Friedensverhandlungen entsendet werden. Ob für sie ein eigener Pressedienst eingerichtet werden wird, ist mir einstweilen noch unbekannt und auch damit ist zu rechnen, dass man für diesen Zweck vielleicht Herren auswählt, mit denen man bisher schon gearbeitet hat. Nicht

./.

verschweigen will ich endlich, dass schon eine grosse Anzahl von gleichen Wünschen sich hier gesammelt hat. Jedenfalls werde ich es aber daran nicht fehlen lassen, die Aufmerksamkeit auf Deinen Schützling zu lenken.

Für Deine freundlichen Wünsche danke ich verbindlichst. Ich bringe mit der Uebernahme dieser neuen Tätigkeit ein grosses Opfer, für das mir gewiss niemand danken wird, hielt es aber für meine Pflicht, dort mitzuarbeiten, wo man mich zu brauchen vorgibt. Wie lange und was weiter geschen wird, wird sich ja zeigen.

Nochmals bestens dankend, verblei-
be ich mit den freundlichsten Grüssen
Dein aufrichtig ergebener

K Falkenberg

Wien, 29/2 1920

1/4

Lieber Freund! Kein Wunder über Deine Besorgnis für mich als Dich wieder in Hamburg an der fruchtbaren Wirkungsstätte zu wissen! Ich begreife aber Deine Beweggründe und muss Dich bewundern, dass Du der Notwendigkeit oder der Sorge selbst bist, ohne Dich durch Empfindungen abhalten zu lassen, die andern vielleicht kein Opfer gekostet hätten. Die Ereignisse sind in diesen Jahren so schmählich gewesen, dass sie erst beachtet sind, wenn sie die politische Kategorien auf ihr Persönliches nicht anwenden. Also recht angenehm Verkehr der Zeit, in der Du dort zubringen willst.

Ob ich Deinem Sohne werde helfen können, da ich keine Beziehung mit den Wiener Banken habe, steht dahin. Jedenfalls will ich nicht unversucht lassen. Schicke Deinen Sohn, den ich mich erfreuen werde wieder kennen zu lernen. Genaue Uhrnachrichten bin ich leider nicht zu treffen.

Mit besten Grüssen Dein ergebener [illegible]

Kartenbrief

An Unbekannt

Herrn Hejamprat f. Alb. Zipper

in Lemberg

Kochanowskiego 60 i

Absender:

f. f. Korr. Off. Kompagnie

Wien 19/2 1922

Liebster Freund! Aus Deinem Schreiben habe ich zu meiner Freude entnommen, dass Du Dich wohl befindest. Ich kann Dich nur aufrichtigst beglückwünschen, das wichtigste sind die ewigen Werte, welche Dein Dasein enthalten u. Kunst (oder deren Fortsetzung) gut durch das Leben. Wer Du von Deinem Leben sagst, sind Jeden eine Freiheit, die wir einen nicht nehmen. Wir wird ein Obdach, aus dem die Verlegung nicht heraus u. geschieht drinnen selbst uns sehr selbstbewusst leben wird. Freudlos u. trübselig lebt man hier die ewigen sind die Erlösung ab, weiter nichts.

Absender: F. Klein

Wien, VIII. Lange Gasse 8

Mit den ebenfalls Kollegen
habe ich unser sehr schö-
nen zufälligen Begegnung
Deine Karte. Es geht mir
jedenfalls gut. Ich sehe mich
Dann. Für Verantwortung, ü-
brigens sie Sie beschäftigen,
ist nun Krum Sie Zeit. Man
müsste viel sagen, um ein Bild
Ihrer Umgebung zu geben...
Mögen Sie mir recht wohl sein!
Mit besten Grüssen
Ihr ergebener F. Klein

An Herrn Prof. Dr. Albert Zipper
Regierungsrat ch.
in Lemberg
(Polen)
Kochanowskiego 60

150

Wien 28. Okt. 1924

Verehrter Freund!

Herzlichen Dank für die freundliche Erinnerung an meinen Geburtstag, die mir ausserordentlich wohl tat. Trotzdem mir von der Ungunst der Verhältnisse meine jährliche Kollegreise, die ich niemals missen mochte, verkümmert haben. Was mich betrifft, so bin ich Dank meiner ausgezeichneten Konstitution und gesunden Nerven und mit der Lektüre Ihrer herzlichen und geistig so frischen weiten Mitteilungen freue ich mich zu vernehmen, dass Du Dich in verschiedenen, abwechslungsreichen und bei guter Gesundheit befindest. Hoffentlich bleibt sie Dir lange erhalten.

Mit herzlichen Grüssen

Deine ergebenen

L. Klein

Geehrter Freund!

Da warst so liebenswürdig, mich
zu einem Kollegenabende einzuladen.
Ich danke Dir bestens dafür und hatte
auch die Absicht, der Einladung zu folgen,
doch mir war dann nicht wohl genug.
Meine Nerven sind sehr unbotmäßig und

ich hätte einen wenig angenehmen
Gast abgeben, wenn ich es mir trotzdem
zugemutet hätte, unter Menschen zu gehen.
Ich
~~Geheimer Rat Dr Franz Klein~~
bitte Dich, mein Fallen zu entschuldigen;
sei versichert, dass es nicht an dem Willen
etwas gefehlt hat und bin, ein aufrichtiger Freund
geworden wie. Dich und die anderen Kollegen
wieder zu sehen. Mit tausend Grüssen Dein ergebener
Otto

~~Justizminister~~ Dr Franz Klein

Dank Dir, verehrter Freund, für
Deine Erinnerungen und vor allem
dem neuen Jahre, von dem wir uns soviel
erwarten, alles Gute. „Freund Fricole" soll
ein Klassiker sein. Werden wir auf seiner Höhe stehen?

Verehrter Freund!

Nun zu Ihrem Fieber-verur-
sacht durch chronische Überlastung-
erlaube ich mir Ihre collaborier
Schriften zurückzusenden. Ihr Artikel
ist mir sehr interessant, aber unse-
rer Arbeiter politisch-radical gerichtet.

für Sie mal bleibt die literarische
Frage jedenfalls, unser Lieb. Herzlich
erbitte ich mir, Ihrem freundlichen
Wunsche entsprechend Ihr Porträt über
~~Geheimer Rat Dr Franz Klein~~
die Aktiengesellschaft beizeschließen.

Mit besten Grüßen in aufrichtiger
Ergebenheit

Ihr F Klein

Lieber Freund!

Vielen Dank für Ihre freund-
lichen Gedanken an dem Tage, der, wenn
man ihn herauszieht, eigentlich in der
Jahreszahl ist. Ihre Karte kam mir leider
aus den Augen und ich wußte daher Ihre
Adresse nicht; antworten war ich während

des Winters Hand in Gipsverband el-
lenlang und wenn sie bessere Zeit wieder
Lust hat, zum Tee Schalk von Ihm
abzuholen ~~Geheimer Rat Dr Franz Klein~~ Es
war also mein Schweigen nicht unbedächtig.
Lesen und es wird mich freuen, wenn Du
mich besuchen willst. Vielleicht vorein-
gen wir Telefonisch Tag und Stunde (22783).
Herzlichst Dein Hand mit allen Grüßen Hofmann

Klein Rudolf

255

Rud. Klein

Wien, 26. März 1906.

Euer Wolgeboren, sehr geehrter Herr Doctor!

Bei Benützung Ihrer „Erläuterungen zur Meisterwerken d. deutschen Literatur", die mir bei meinen Studien treffliche Dienste geleistet haben, bin ich in der Erläuterung zu „Nathan d. Weise" auf drei Stellen gestossen, die mir verbesserungsbedürftig erscheinen, und ich gestatte mir daher Ihre Aufmerksamkeit darauf zu richten.

2. Aufz. 1. Auftr. 18.

die Worte Sittahs dürften barbarisch

„Ich gewinne heute nur 1000 Dinar; nicht
um ein Vielfaches mehr." die folgenden
Worte: „... gewinne ich immer nicht von
meinem mit dir, wenn ich darüber ..." etc
dürfen durchaus fehlen.

3. Aufz. 10. Auftr. 104. (815.)

die Hahn-Geburtstagsfeier, unter
welcher ihnen ein Gruppen und Lust
spielt; die Geburtstagsfeier dienen sich
auf den Skroplytenmenschen beziehen,
wie die folgenden Worte zeigen:

„Schaffet zu
Mit Fleiß fort, den heimat zu bevölkern,
Wenn ihr die Erde nicht mehr könnt."

4. Aufl. 5. Aufl. 10. (452.)

Das macht die gute – gibt die gute, in der Bedeutung: diese Bemerkung ist abzuweisen. Insbesondere vermisst man in diesem Passus den Hinweis, in dem er seine vorhergehende Rede bekräftigt und erklärt rückfährt.

Indem ich meine Meinung Ihnen gefälligst Unterbreiten verbleibe, grüsse ich mit dem Ehrbrecher

vorzügl. Hochachtung

Rudolf Klein

Wien VII. Döblergasse 4

257

Kleiner

Lwów, 25. V. 1926.

Szanowny Pani Profesorze,

Gorąco dziękuję za dowód pamięci życzliwej, za książkę miłą i cenną. Tchnie ona atmosferą, radością i czarem dziecięcych - serdeczną, szczerą, ujmującą, naprzemian rzewną i pełną werwy i dowcipu. Sprawił mi Pan Profesor jej przysłaniem prawdziwie wielką przyjemność.

Uchyl łaskawie zechcian w imieniu własnem i w imieniu matki i wyrazy czci głębokiej.

Juljusz Kleiner

Brzeziny Sonntag Vorm.

Dank i cześć, i ku Ostrowu powracają znowu do pewnej pokoju i że uderzenia byli na Niemcy. Co do pewnych wątpliwości: 1) Byli za Nicht-S. K., to Keine S. K. mogli wyjątki na zdanie: Keine S. K. mehr, die selbst Keine S. K. Tors mit eine S. K. – 2) byli, i mnie bi Getaufter Jude, to Fest to odpowiedzieć to ostatnie słowo pokoju słowo i intencja autor. Dlatego wyjaśnienie w przeciwnej; Niemcy – wyjaśnić w C. I myśl moje pytanie o Diejell myśl Kr.: idzie o Kanie wiara i pewnie pozdrowienie Kapr. overtegnet artefy nawrócenia ojców; nadto Kapitała Ich ostatnie wyjaśnienie do Kriel Lieb. jest Kazimierski i inni.

Ten wiersz jest najpiękniejszy i szczery pożegnanie na wsi.

Julian Klaus

TELEFON USPRAWNIA ŻYCIE, ZBLIŻA I PRZYŚPIESZA!

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:

Józef Lichniak, k. Rabki

Prof. Dr. Albert Zipper

Kraków

ul. Zyblikiewicza 5.

Kluge Herman

259

Hochgeehrter Herr! Für freundliche Zusendung Ihres soeben vollendeten Wörterbuches sage ich Ihnen die ganz ergebenste Empfehlung der deutschen Poesie umfassenden Sammlung, die ich mit dem größten Interesse Ihres Gelehrten Fleißes durchgesehen habe, meinen verbindlichsten Dank

mit freundlichem Gruß
als Ihr ergebenster
Prof. Dr. Klinger

Altenburg
den 30 Oktober 1891.

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn

Prof. Dr. Albert Zipper

in Lemberg

Wohnung (Straße und Hausnummer) Braiergasse 14

791 a

Hochgeehrter Herr! Bei kleinen Ganzen geht
[illegible] Ihre „Gedichte“ durch die ich herzlich dankend
[illegible] ich Ihnen ein Exemplar meiner
Lieder- und Balladendichtungen, unter „Ruhmesfeld“
u. „Heimatlos“ passen mir leider keine gute
Aufnahme

Mit freundl. Gruß
Ihr ergebenster

Altenburg d. 18 Okt. 92

Prof. Dr. Lüning

Klug

Deutsche Reichspost

Postkarte

An

Herrn

Professor Dr. A. Zipper

in Lemberg

Wohnung Lwowska 6.
(Straße und Hausnummer)